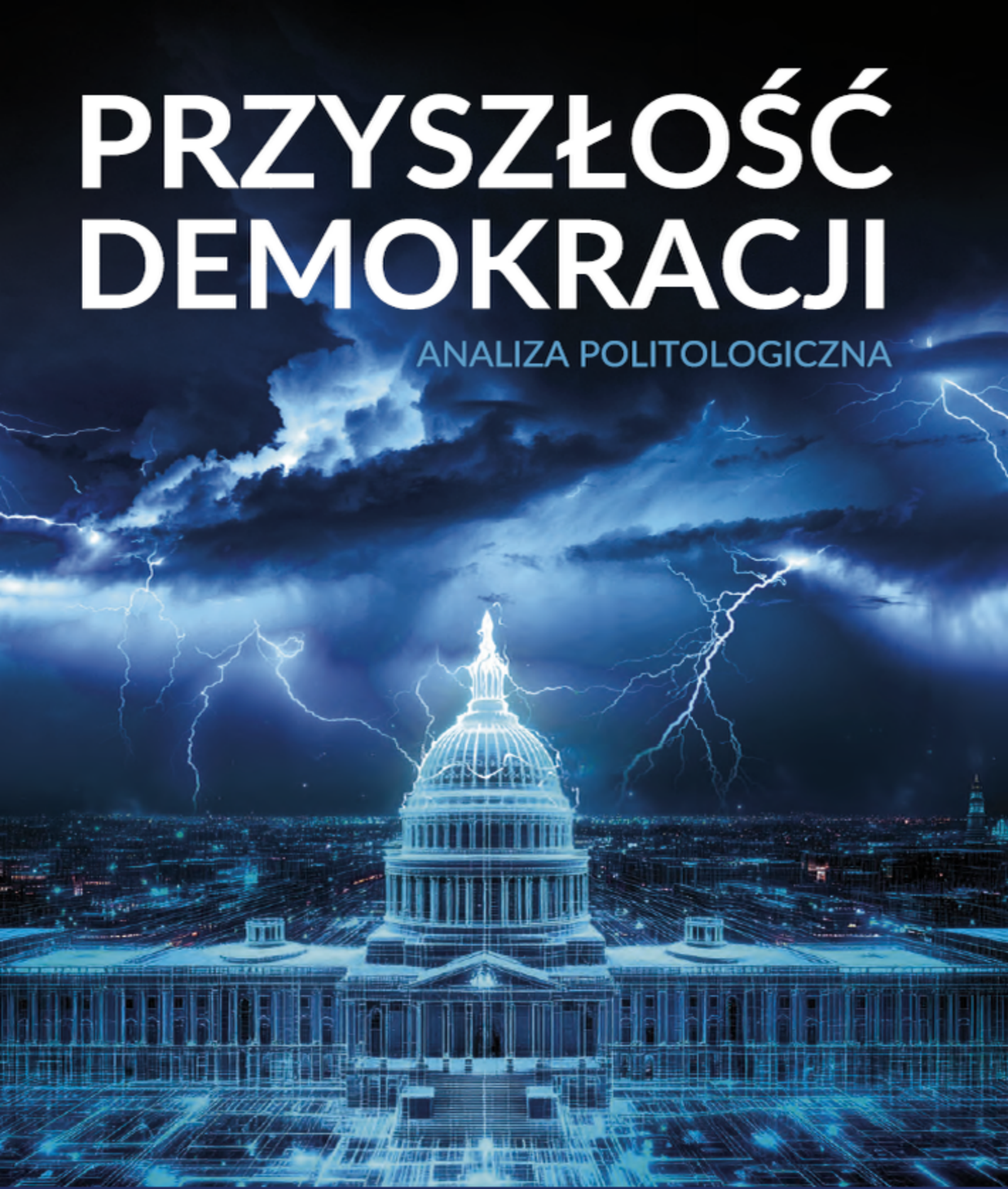
PRZYSZŁOŚĆ DEMOKRACJI

ANALIZA POLITOLOGICZNA



Krzysztof Łabędź
Mirosław Lakomy
Tomasz Litwin

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU IGNATIANUM W KRAKOWIE

PRZYSZŁOŚĆ DEMOKRACJI

ANALIZA POLITOLOGICZNA

Krzysztof Łabędź
Mirosław Lakomy
Tomasz Litwin

PRZYSZŁOŚĆ DEMOKRACJI

ANALIZA POLITOLOGICZNA

WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIWERSYTETU IGNATIANUM
W KRAKOWIE

KRAKÓW 2025

© Uniwersytet Ignatianum w Krakowie, 2025

Publikacja sfinansowana z subwencji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonej na utrzymanie i rozwój potencjału dydaktycznego i badawczego Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie w 2025 roku

Recenzenci
Dr hab. Krystyna Leszczyńska-Wichmanowska, prof. UMCS
Dr hab. Michał Strzelecki, prof. UMK

Redakcja
Krystyna Kajtoch

Projekt okładki i stron tytułowych
Konrad Szłapa

Opracowanie typograficzne i łamanie
PHOTO DESIGN – Lesław Sławiński

ISBN 978-83-7614-672-0

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 39 99 620
wydawnictwo@ignatianum.edu.pl
http://wydawnictwo.ignatianum.edu.pl

Dystrybucja:
Wydawnictwo WAM
Dział Handlowy
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Księgarnia Wysyłkowa
tel. 12 62 93 260
www.wydawnictwowam.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 7
Rozdział I: Kryzys demokracji liberalnej 11
Wprowadzenie 11
Charakterystyka demokracji liberalnej 12
Niektóre przyczyny kryzysu 18
Niektóre wskaźniki stanu demokracji 24
Zakończenie 26
Rozdział II: Przynależność do Unii Europejskiej a demokracja w państwie członkowskim 31
Wprowadzenie 31
Czy Unia Europejska ogranicza demokrację? 32
Zmiany w kierunku niedemokratycznym 37
Przestrogi i sankcje ze strony instytucji unijnych 40
Węgry 41
Polska 45
Zakończenie 56
Rozdział III: Oblicza demokracji. Od technokracji do „dyskretnego" totalitaryzmu 59
Wprowadzenie 59
Technocracy Incorporated 63
Wybrane idee paneuropejskie. W stronę eurobiurokracji 81
Nowy, „dyskretny" totalitaryzm 91

Rozdział IV: Niedemokratyzmy i niedemokracje 99
Wprowadzenie 99
Znaczenie i podstawowe kierunki badań nad niedemokratyzmami 100
Pojęcie „niedemokratyzmów" i jego dwie podstawowe teoretyczne implikacje 106
Krytyka demokracji jako źródło ideologii niedemokratycznej 108
Podstawy ideologiczne niedemokratyzmów 114
Typologia niedemokratyzmów 119
Praktyka funkcjonowania niedemokracji 137
Uwagi końcowe 147
Zakończenie 149
Bibliografia 151
Informacje o autorach 163
Summary 165

WPROWADZENIE

Jaka będzie przyszłość demokracji w Polsce i na świecie? Na to pytanie starają się odpowiedzieć nie tylko politolodzy, ale również politycy, dziennikarze publicyści. Co więcej, takie pytanie powinno być ważne dla każdego człowieka żyjącego w demokratycznym państwie, bowiem od kondycji demokracji w danym państwie zależy jakość życia jego obywateli.

Współczesna demokracja to demokracja liberalna to nie tylko cykliczne, uczciwe i rywalizacyjne wybory umożliwiające alternację władzy, ale również: prawa człowieka, praworządność, w tym mechanizmy i instytucje ograniczające władzę rządzących. Demokracja liberalna wymaga również akceptacji jej podstawowych zasad przez aktorów politycznych, gdzie obok rządzących niezwykle ważną rolę odgrywa opozycja polityczna. Także bardzo istotne jest, aby podstawowe zasady demokracji akceptowało społeczeństwo.

Podstawowym celem niniejszej monografii jest próba analizy przyszłości demokracji w Polsce i na świecie, na którą wpływ mają różne czynniki, takie jak globalny kryzys demokracji, członkostwo Polski w Unii Europejskiej, nowe technologie, czy też współwystępowanie obok demokracji systemów niedemokratycznych.

Można postawić wstępną hipotezę, że przyszłość demokracji nie rysuje się optymistycznie. Obecny kryzys demokracji, którego różne aspekty można wskazać: ekonomiczne, polityczne, kulturowe, podważa zaufanie społeczeństwa do tego systemu politycznego. Zarówno dotyczy to demokratycznych polityków, jak i demokratycznych instytucji. Społeczeństwa są w związku z tym gotowe do zaufania populistycznym politykom, którzy, gdy przejmą rządy,

dążą do ich utrwalenia poprzez zablokowanie mechanizmów ograniczających ich władzę. Takie działania mogą prowadzić do hybrydyzacji lub też autorytaryzacji demokratycznego ustroju danego państwa i przyjęcia formy niedemokratycznego reżimu. W tym miejscu można wspomnieć, że wbrew słynnej tezie o triumfie demokracji liberalnej i „końcu historii" Francisa Fukuyamy, systemy niedemokratyczne współwystępują obok demokracji i często podlegają konsolidacji, a nie demokratyzacji. Obok „klasycznych" już form niedemokratyzmów, jak autorytaryzm i totalitaryzm, pojawiły się nowe formy reżimów niedemokratycznych – reżimy hybrydalne. Zagrożenie dla demokracji stanowią również nowe technologie, często służące do manipulowania społeczeństwami, oraz związane z nimi międzynarodowe korporacje i miliarderzy z Doliny Krzemowej. Ci ostatni coraz bardziej przejawiają ambicje do rządzenia światem i wprowadzenia nowego systemu politycznego – technokracji. Z Polskiej perspektywy wydawało się, że pewnym zabezpieczeniem dla polskiej demokracji będzie nasze członkostwo w Unii Europejskiej. Jednak w obliczu niedemokratycznych przemian w Polsce i na Węgrzech instytucje unijne, choć je dostrzegały, okazały się bezradne.

W świetle powyższych rozważań autorzy przyjęli następującą strukturę książki. W pierwszym rozdziale zostało wyjaśnione pojęcie demokracji liberalnej oraz poddano analizie podstawowe przyczyny jej kryzysu. W kolejnym rozdziale przedstawiono działania instytucji unijnych wobec Węgier i Polski w związku z niedemokratycznymi przemianami w obydwu państwach. Trzeci rozdział został poświęcony różnego rodzaju zagrożeniom, jakie dla demokracji niosą nowe technologie. Ostatni rozdział dotyczy występujących obecnie niedemokratyzmów, które stanowią alternatywę dla demokracji liberalnej. W swoich rozważaniach oparliśmy się głównie na analizie literatury naukowej.

Mamy nadzieję, że nasza książka stanie się źródłem głębszej refleksji nad przyszłością demokracji oraz będzie postrzegana jako ważny sygnał o zagrożeniach dla niej. Demokracja nie jest

bowiem systemem politycznym danym raz na zawsze i może się ona przerodzić w system niedemokratyczny. Szczególnie w Polsce, gdzie nadal pamięta się czasy komunistyczne, powinniśmy cenić polską demokrację, bo nawet z jej ułomnościami jest na pewno lepszym systemem prawno-politycznym, również dla „zwykłych" obywateli, niż jakakolwiek forma niedemokratyzmu.

Mirosław Lakomy
Tomasz Litwin
Krzysztof Łabędź

Rozdział I

KRYZYS DEMOKRACJI LIBERALNEJ

Wprowadzenie

W ostatnich latach wiele osób formułuje tezę o kryzysie demokracji liberalnej, ale różne są poglądy na temat jego skutków. W myśl poglądu formułowanego przez Marka Migalskiego demokracji już nie ma, ustrój istniejący w państwach zachodnich jest nie-demokracją, obywatele stali się konsumentami, pozbawionymi wpływu na decyzje podejmowane przez zawodowych polityków[1]. Inne zdanie przedstawił Jerzy Wiatr, który nie negując występowania kryzysu i niebezpieczeństwa rozprzestrzeniania się zjawisk kryzysowych, nie podziela przekonania pesymistów o nieuchronnej klęsce liberalnej demokracji[2]. Zatem nasuwa się pytanie, czy faktycznie mamy do czynienia z kryzysem oznaczającym kres demokracji liberalnej, czy może chodzi o proces zmian, które w istotny sposób demokracji nie zagrożą.

Mówiąc o zakresie zjawisk kryzysowych, należy uwzględnić fakt, że wszystko zależy od sposobu rozumienia demokracji – im bardziej minimalistyczny, zbliżony do koncepcji Josepha Schumpetera, im mniej cech definiujących demokrację będziemy uwzględniać, tym słabsza może być teza o kryzysie demokracji. Adam Przeworski, rozumiejąc demokrację w taki właśnie sposób, jako apolityczny układ, „w którym ludzie wybierają rządy w wyborach powszechnych i mają pewną możliwość usunięcia rządów,

[1] Zob. M. Migalski, *Koniec demokracji*, The Facto Sp. z o.o., Warszawa 2015.

[2] J.J. Wiatr, *Nowy autorytaryzm: kryzys czy kres liberalnej demokracji*, w: *Polityka i gospodarka. Teoria i praktyka*, red. J. Dzwończyk, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Kraków 2019, s. 122.

które im się nie podobają", stwierdził, że przy rozpoznawaniu kryzysów demokracji należy zwrócić uwagę na: wybory, które nie są konkurencyjne, łamanie praw oraz nieprzestrzeganie praworządności[3]. Poniżej demokracja liberalna będzie jednak rozumiana szerzej, z uwzględnieniem aspektów proceduralnych, ale także materialnych i aksjologicznych. Pozwoli to odpowiedzieć względnie całościowo na pytanie, jakie są przyczyny i przejawy kryzysu.

Charakterystyka demokracji liberalnej

Demokrację najprościej można określić jako system rządów, w którym obywatele mają wpływ na sprawowanie władzy. David Held, rozróżniając demokrację bezpośrednią lub uczestniczącą oraz demokrację liberalną (przedstawicielską), tę drugą określa jako „system rządów, w którym wybrani «urzędnicy» podejmują się «reprezentowania» interesów i/lub poglądów obywateli w ramach «rządów prawa», stwierdzając przy tym, że istnieją różne jej modele"[4]. W podobny sposób, choć nieco szerzej, demokrację liberalną określili Phillippe Schmitter i Terry Karl, pisząc: „Współczesna demokracja polityczna to ustrój, gdzie sprawujący władzę odpowiedzialni są na forum publicznym przed obywatelami, którzy działają za pośrednictwem obieralnych przedstawicieli, współzawodniczących i współpracujących zarazem ze sobą"[5]. Na istotny aspekt demokracji liberalnej, pomijany najczęściej przez reprezentantów podejścia instytucjonalnego, zwróciła uwagę

[3] A. Przeworski, *Kryzys demokracji*, „Wszystko co Najważniejsze", nr 34, https://wszystkoconajwazniejsze.pl/adam-przeworski-kryzys-demokracji/ (dostęp: 14.05.2025).

[4] D. Held, *Modele demokracji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 5.

[5] Ph.C. Schmitter, T.L. Karl, *Czym jest demokracja … i czym nie jest*, w: *Władza i społeczeństwo*, wybór i oprac. J. Szczupaczyński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995, s. 29.

Hanna Świda-Ziemba, pisząc: „Demokracja liberalna jest wsparta na określonej aksjologii, zgodnie z którą najwyższą wartością jest jednostka (każdy człowiek), jej wolność, godność, bezpieczeństwo i możliwości rozwoju”[6]. Słowa te można potraktować jako wskazanie celu istnienia demokracji liberalnej.

Przywołując słowa Giovanniego Sartoriego, można stwierdzić, że demokracja liberalna łączy wolność z równością, liberalizm dąży do ograniczania władzy państwa, demokracja do wpływu władzy ludu na struktury państwa[7]. Najogólniej mówiąc, demokracja liberalna, którą można określić także przymiotnikiem „ograniczona”, oparta jest na założeniu, że większość (wyborcza i potem rządząca) nie może dowolnie podejmować wszystkich decyzji. Podstawowe ograniczenia są dwa: prawa i wolności jednostek (w tym mocne gwarancje praw mniejszości) oraz ograniczenia nakładane na sprawujących władzę (kontrolowanych w trakcie kadencji przez wyspecjalizowane instytucje), przede wszystkim przez prawo. Podstawową zasadą, na której opiera się demokracja liberalna, jest równość, a można przy tym przywołać charakterystykę poliarchii Roberta Dahla: jest to system, w którym każdy obywatel musi mieć możliwość wyrażenia swoich indywidualnych preferencji i mieć pewność, że będą traktowane na równi z preferencjami innych. Dla zapewnienia istnienia takiego systemu konieczne jest stworzenie odpowiednich gwarancji instytucjonalnych: istnienie alternatywnych źródeł informacji, niepodlegających kontroli przez jedną elitę; faktyczne korzystanie ze swobody wyrażania opinii i ocen politycznych, nawet krytycznych wobec sprawujących władzę; faktyczne korzystanie z uprawnienia do tworzenia i swobodnego działania niezależnych organizacji, stowarzyszeń, grup interesów i partii politycznych; stosunkowo częste przeprowadzanie

[6] H. Świda-Ziemba, *Dylematy między wolnością a wspólnotą w demokracji liberalnej*, w: *O tolerancji we współczesnej demokracji liberalnej*, red. J. Jakubowska-Branicka, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2010, s. 107.

[7] G. Sartori, *Teoria demokracji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 472.

uczciwych, wolnych i równych wyborów; prawo głosu przysługujące wszystkim dorosłym (w praktyce przynajmniej 90% dorosłych); bierne prawo wyborcze przysługuje większości dorosłych; podejmowanie ostatecznych decyzji politycznych jest powierzone wybieralnym przedstawicielom, którzy sprawują konstytucyjną kontrolę nad politycznymi decyzjami rządu.

Dla zapewnienia powyższych warunków szczególne znaczenie mają dwie spośród podstawowych zasad demokracji: zasada podziału władzy oraz zasada państwa prawa. Podział władzy ma sprawić, że w systemie sprawowania władzy poszczególne rodzaje władzy wzajemnie się kontrolują i hamują. O podziale władzy można mówić na kilku płaszczyznach: rozdzielenie władzy ustawodawczej i wykonawczej, oddzielenie władzy sądowniczej niezależnej od władz politycznych i odgrywającej zasadniczą rolę w ich kontroli, podział władzy pomiędzy jednostki terytorialne państwa (czyli decentralizacja, przede wszystkim polegająca na przekazaniu części uprawnień samorządom terytorialnym) oraz polityczny podział władzy pomiędzy ugrupowania rządzące i opozycję. Ta ostatnia płaszczyzna umożliwia m.in. artykulację interesów mniejszości, a warto przytoczyć słowa Guglielma Ferrero „W demokracjach opozycja jest nie mniej od rządu ważnym organem suwerenności ludu. Tłumienie opozycji to tłumienie suwerenności ludu”[8]. Zasada państwa prawa zakłada, że państwo i jego organy są związane przepisami stanowionego prawa, oznacza prymat norm prawnych nad regułami działania celowego, ograniczenie władzy państwowej i jej organów, które mogą podejmować jedynie te działania, które mają oparcie w normach prawnych. Zasada państwa prawa obejmuje także nadrzędność norm konstytucyjnych oraz kontrolę przestrzegania konstytucji i ochronę porządku konstytucyjnego, realizowaną przez instytucje sądownictwa konstytucyjnego.

[8] Cyt. za: G. Sartori, *Teoria demokracji*, dz. cyt., s. 50.

Warto przytoczyć kilka opinii dotyczących warunków koniecznych dla prawidłowego funkcjonowania demokracji liberalnej. Podkreślają one znaczenie charakteru elit politycznych, a także znaczenie odpowiedniej kultury politycznej. Według autorów przyjmujących założenia neofunkcjonalnego paradygmatu elitystycznego warunkiem umożliwiającym ukształtowanie się i funkcjonowanie demokracji skonsolidowanej jest istnienie elity politycznej zintegrowanej normatywnie, czyli takiej, której wszystkie frakcje akceptują istniejące instytucje i reguły gry, istnieje konsensus odnośnie do podstawowych wartości systemu demokratycznego oraz ma miejsce integracja strukturalna, czyli istnienie inkluzyjnej sieci formalnych i nieformalnych powiązań komunikacyjnych i interakcyjnych; żadna frakcja nie dominuje, większość ugrupowań ma wpływ na podejmowanie decyzji rządowych, a w rezultacie elita postrzega politykę jako grę o sumie dodatniej.

Joseph Schumpeter wśród warunków powodzenia przedstawionej przez niego metody demokratycznej, czyli dochodzenia do decyzji poprzez rozwiązanie instytucjonalne, w wyniku którego jednostki uzyskują moc decydowania poprzez walkę konkurencyjną o głosy wyborców, na pierwszym miejscu wymienił cechy ludzi (mających odpowiednie zdolności i reprezentujących odpowiedni poziom moralny) wybieranych do parlamentu czy powoływanych do rządu[9].

Znaczenie dla demokracji kwestii „jakości" polityków tworzących klasę polityczną (pojęcie zaczerpnięte od Gaetano Moski) podkreślał także Juan J. Linz, wskazując, że składają się na nią m.in. następujące wskaźniki: proporcje polityków działających z „powołania", traktujących politykę jako swoją misję życiową, i tych, dla których jest to sposób zarabiania na życie, kompromis pomiędzy przywiązaniem do pewnych istotnych dla danej zbiorowości wartości oraz dążeniem do nich bez względu na konsekwencje,

[9] J. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 362.

skala korupcji politycznej, czyli wykorzystywania władzy w celach prywatnych, używanie lub tolerowanie niezgodnej z prawem przemocy wobec przeciwników państwa i demokracji, gotowość do współdziałania z nielojalną opozycją[10].

Z punktu widzenia poruszanej tu problematyki istotne są uwagi dotyczące zależności pomiędzy trwałością demokracji a wolą członków elit politycznych. Odnośnie do elity zintegrowanej normatywnie stwierdzono, że przetrwa jedynie dotąd, dopóki jej członkowie mają zdolność polityczną do unikania potencjalnie głębokich konfliktów. W artykule Philippe Schmittera i Terry Karl stwierdzono, że demokracja funkcjonuje „dzięki doraźnej zgodzie polityków, którzy działają w warunkach ograniczonej niepewności". Między przedstawicielami wyborców musi istnieć przynajmniej nieformalna zgoda, że ci, którzy wygrali wybory lub uzyskali większe wpływy, nie będą wykorzystywali chwilowej przewagi, żeby uniemożliwić pokonanym zwycięstwo w przyszłości, a pokonani nie będą kwestionować prawa zwycięzców do podejmowania wiążących decyzji. Jerzy Wiatr, poruszając problem kryzysu demokracji oraz nowych autorytaryzmów i pisząc, że ich trwałość nie jest efektem stosowania przemocy, ale utrzymywania się poparcia politycznego, stwierdził m.in., iż wiele instytucji demokracji przedstawicielskiej „zbudowano, opierając się na założeniu, że wszyscy kierować się będą dobrą wolą i działać będą nie tylko zgodnie z literą, ale także zgodnie z duchem, demokratycznego państwa prawa"[11].

Demokracja liberalna nie może również prawidłowo funkcjonować bez odpowiedniej kultury politycznej, obejmującej m.in. przekonania o wartości równości politycznej i demokracji jako najlepszego systemu sprawowania władzy, konieczności utrzymywania podstawowych instytucji demokratycznych, zaufania

[10] J.J. Linz, *Kilka myśli o zwycięstwie i przyszłości demokracji*, w: *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, wybór i wstęp P. Śpiewak, Fundacja Aletheia, Warszawa 2005, s. 391.

[11] J.J. Wiatr, *Nowy autorytaryzm…*, dz. cyt., s. 123.

w stosunku do demokratycznych idei i praktyk. Zdaniem Roberta Dahla demokracja „nie przetrwa nieuniknionych kryzysów, jeżeli poważna większość obywateli nie przedkłada jej i demokratycznych instytucji politycznych nad rozwiązania niedemokratyczne oraz nie popiera przywódców, którzy stosują demokratyczne praktyki". Istotne jest również istnienie tego, co Gabriel Almond i jego współpracownicy określili jako kulturę obywatelską, kulturę mieszaną, zrównoważoną, łączącą elementy kultury politycznej uczestniczącej, poddańczej i zaściankowej. Nawiązuje do tej koncepcji Larry Diamond, pisząc: „Demokracja oznacza różnice zdań i podziały, ale na gruncie zgody i spoistości. Wymaga, aby obywatele dopominali się o swoje, ale również aby uznawali autorytet władz. Wymaga, aby obywatele troszczyli się o politykę, ale nieprzesadnie". Autor ten stwierdził, że „demokracja potrzebuje konfliktów, ale nie nadmiernych; musi występować rywalizacja, ale jedynie w ściśle określonych i powszechnie akceptowanych ramach. Podziały muszą być łagodzone przez konsensus"[12].

Zasady formalno-prawne demokracji muszą być uzupełniane przez demokratyczne zwyczaje, czyli przyjęcie przez obywateli określonych norm, za którymi stoją sankcje zwyczajowe (nieformalne), co wymaga m.in. właściwej edukacji. Grażyna Ulicka wymienia dwie z takich zasad: racjonalności i tolerancji[13]. Pierwsza z nich oznacza rozdzielenie celów i środków tak, że możliwe jest znalezienie racjonalnego rozwiązania, co umożliwia przewidywanie efektów działania. Zasada tolerancji oznacza uznanie, że istnieje zróżnicowanie poglądów, istnieje relatywizm ocen, rację mogą mieć ludzie reprezentujący inne niż my poglądy i jest to naturalne, a dla obrony swojego zdania nie można stosować żadnych form przymusu. Do wymienionych można dodać jeszcze inne zasady. Demokracja, co oczywiste, wymaga istnienia zwyczaju

[12] L. Diamond, *Trzy paradoksy demokracji*, w: *Przyszłość demokracji*…, dz. cyt., s. 51 i 40.

[13] G. Ulicka, *Demokracje zachodnie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 69–73.

uczestnictwa w sprawach publicznych, przede wszystkim w procedurach wyborczych (w niektórych państwach regulują to normy prawne). Ponadto, istotne jest ukształtowanie się zwyczaju regulującego kwestie podania się polityków do dymisji, m.in. w sytuacji odrzucenia projektu opracowanego przez danego polityka, publicznie wygłoszonego kłamstwa, czy też uczestnictwa w jakichś skandalach.

Niektóre przyczyny kryzysu

Jeśli chodzi o przyczyny kryzysu demokracji, które Włodzimierz Anioł podzielił na polityczne, kulturowe i społeczno-ekonomiczne[14], większość zgadza się, że zasadniczą z nich jest polityka neoliberalna. Pod tą nazwą, mającą dla wielu osób pejoratywny charakter, należy rozumieć współczesny sposób realizacji zasad liberalnych, niemający wielu punktów stycznych z liberalizmem sprzed kilkudziesięciu lat, m.in. w państwach demokratycznych. Polityka neoliberalna, osłabienie czy wręcz likwidacja państwa opiekuńczego, wzmacniana była efektami globalizacji ekonomicznej (ograniczającej dochody państw narodowych, m.in. w wyniku unikania płacenia podatków przez międzynarodowy kapitał oraz międzynarodową konkurencję zmuszającą do ograniczania kosztów pracy) i kryzysu gospodarczego, który ostatecznie zanegował zdolność rynku do samoregulacji (mit niewidzialnej ręki rynku). W tej sytuacji coraz bardziej odczuwalne dla wielu części społeczeństw stawały się skutki prowadzonej od kilku dekad polityki neoliberalnej. Mówiąc bardzo ogólnie, polityka neoliberalna prowadziła do wzrostu nierówności społecznych, była oparta na

[14] W. Anioł, *Populizm jako reakcja na neoliberalizm. O społecznym podłożu kryzysu demokracji liberalnej*, w: *Zmierzch demokracji liberalnej?*, red. K. Wojtaszczyk, P. Stawarz, J. Wiśniewska-Grzelak, Instytut Europeistyki, WNPiSM Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2018, s. 379.

przyjęciu zasady nieograniczonego wolnego rynku, powszechnej prywatyzacji, ograniczaniu wydatków publicznych i redukcji podatków, zmniejszaniu wydatków państwa na cele społeczne, co leżało przede wszystkim w interesie warstw bogatych i pogarszało sytuację ludzi biedniejszych. Budziło to poczucie, że państwo działa w sposób niesprawiedliwy, nie dba o słabszych, pozostawia ludzi samym sobie, co prowadziło do niezadowolenia i frustracji. Duże grupy społeczne traciły poczucie bezpieczeństwa socjalnego, odczuwały względną deprywację potrzeb, obniżało się zaufanie do państwa i nadzieje na zmianę tego stanu rzeczy. Pogłębiła się polaryzacja struktury społecznej, co oznacza nie tylko wzrost dystansu pomiędzy biednymi i bogatymi, ale również osłabienie klasy średniej, której część uległa pauperyzacji.

W wielu państwach (m.in. we Włoszech, Grecji, Stanach Zjednoczonych) powstały ruchy „oburzonych", protestujące przeciwko takiej polityce. W Polsce badania opinii publicznej wskazywały, że 58% badanych czuło potrzebę publicznego wyrażenia swej frustracji z powodu negatywnie ocenianych warunków materialnych własnego życia i zaliczyłoby się w związku z tym do grupy „oburzonych". Szczególnie oburzał brak pracy, wysoki poziom bezrobocia oraz wszystkie jego społeczne konsekwencje, np. emigracja ludzi młodych, niski poziom płac, co w połączeniu z rosnącymi cenami i opłatami sprawiało, że wielu pracującym osobom trudno było utrzymać się z pracy najemnej, a także stan publicznej służby zdrowia[15]. We Francji (a potem także w Belgii, Holandii i Portugalii) w 2018 roku powstał masowy, niesformalizowany, spontaniczny ruch żółtych kamizelek, protestujący przeciwko rosnącym podatkom i kosztom życia.

Korzystając z przykładu społeczeństwa polskiego, można powiedzieć, że dla zdecydowanej większości charakterystyczne jest przekonanie o braku równości, która jest czymś pożądanym

[15] *Kto w Polsce czuje się oburzony i dlaczego*, Komunikat CBOS BS/61/2013, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_061_13.PDF (dostęp: 18.05.2025).

niezależnie od sposobu jej rozumienia. Równość jest rozumiana przede wszystkim jako równouprawnienie wobec prawa (91%) oraz jako jednakowe szanse uzyskania wysokiej pozycji społecznej dla wszystkich obywateli (90%), a 52% uznało, że równość dotyczy materialnego poziomu życia. „Zdecydowana większość Polaków uważa, że równość (…) nie jest obecnie respektowana. Badani uważający, że wszyscy są równi wobec prawa (28%), mają równe szanse niezależnie od pochodzenia społecznego (30%) bądź też od sytuacji materialnej (20%), a także przekonani, że wszystkim obywatelom gwarantuje się przyzwoity poziom życia (29%), należą obecnie do mniejszości. Zdecydowana większość respondentów uważa, że różnice między bogatymi a biednymi są w Polsce zbyt duże (75%). Ponad dwie trzecie badanych jest przekonane o zbyt dużym zróżnicowaniu zarobków (69%). Odsetki te wyraźnie się zmniejszyły w ciągu ostatnich siedmiu lat (odpowiednio o 11 i 12 punktów procentowych) i są one najniższe od trzech dekad”[16]. Wyniki te wskazują na dalszą obecność poglądów egalitarnych, w także przekonania, że w społeczeństwie w większości nie ma równości i chociaż zmniejsza się intensywność poczucia, iż zróżnicowanie jest zbyt duże, to jednak w dalszym ciągu jest ono bardzo silne.

Polityczne przyczyny wymieniane w literaturze naukowej jako leżące u podstaw kryzysu demokracji są przede wszystkim związane z niewielkim wpływem obywateli na rządzenie; elity polityczne są coraz mniej odpowiedzialne przed obywatelami, następuje ich wyobcowanie. Mamy do czynienia z rozrostem państwa, jego upartyjnieniem, biurokratyzacją mechanizmów sprawowania władzy, oligarchizacją władzy, instrumentalizacją prawa, rządy prawa stały się rządami prawodawców. Paweł Śpiewak stwierdził m.in.: „Oto jacyś politycy, powołując się na mandat wyborczy, produkują marnej jakości prawa, podejmują decyzje tak, by

[16] *Stosunek Polaków do nierówności społecznych*, Komunikat CBOS Nr 126/2024, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_126_24.PDF (dostęp: 16.05.2025).

ich rezultaty odpowiadały ich interesom lub interesom grup ich wspierających. Wszystko zgadza się z formalnie pomyślanymi procedurami demokracji, a jednak niewiele ten proces ma wspólnego z tym, co demokracja obiecuje i czemu ma służyć"[17]. Coraz większą rolę w rządzeniu odgrywają jednostki niemające demokratycznego mandatu, w tym urzędnicy, bankowcy i sądy. Właśnie rola sądów jest przedmiotem szczególnej krytyki, podkreśla się, że to sądy, a nie organy przedstawicielskie, podejmują ostatecznie decyzje w ważnych sprawach. Lud jest przedmiotem manipulacji, wyraża poglądy i rozwiązania podsuwane przez polityków, a służy temu system medialny. Nie można przy tym nie wspomnieć o coraz większej roli sztucznej inteligencji, algorytmów wpływających na przebieg debaty publicznej. Obywatele mają poczucie niewielkiego wpływu na decyzje rządzących, poziom zadowolenia z funkcjonowania demokracji jest raczej niski, podobnie jak poziom zaufania do demokratycznych instytucji.

Nawiązując do wspomnianych wyżej słów Diamonda dotyczących granicy konfliktów w demokracji, trzeba stwierdzić, że przede wszystkim w ostatnich dwóch dekadach mamy do czynienia z procesem polaryzacji politycznej, w skrajnych przypadkach skutkującym agresją fizyczną. Jako spektakularny przykład można wymienić atak na Kapitol (6 stycznia 2021 r.), inspirowany słowami Donalda Trumpa, czyli wydarzenie mające miejsce w państwie traktowanym jako wzór demokracji. Co więcej, „w nagrodę" Trump został wybrany cztery lata później na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Stanisław Filipowicz, poruszając tę kwestię, stwierdził m.in.:

> Polityka zgody, polityka konsensu, z której dumne były demokracje, traci swą decydującą wagę; na horyzoncie rysują się więc kontury „neoautorytaryzmu". Swe podstawowe znaczenie traci również koncepcja działania oznaczająca rezygnację z przemocy – stąd „neobellicyzm".

[17] P. Śpiewak, *Słowo wstępne*, w: *Przyszłość demokracji* …, dz. cyt., s. 5–6.

> Demokracje, rzec można, wyrzekły się cnoty powściągliwości i cierpliwości. Konflikty nie są już traktowane jako zło, którego trzeba unikać za wszelką cenę[18].

W wielu przypadkach kwestionowane są wyniki wyborów, co dodatkowo wzmacnia procesy polaryzacji politycznej zachodzące w społeczeństwie.

W tym miejscu można stwierdzić, że na gruncie wskazanych wyżej słabości demokracji liberalnej wyrosła jej krytyka ze strony populistów dychotomizujących społeczeństwo, głoszących hasła antyelitarystyczne, przeciwstawiających mający wyższość moralną lud, skorumpowanym elitom, wykorzystującym lud dla realizacji własnych partykularnych interesów. Populiści odwołują się do manichejskiej wizji rzeczywistości, rządzeni, dobry lud (zwykli ludzie), przeciwstawiani są złym, niemoralnym rządzącym. Populiści głoszą również hasła antypluralistyczne, traktują lud jako homogeniczną całość, przy czym pojęcie „ludu" jest ekskluzywne, wykluczające, „lud" jest konstruowany przez populistów według zasady „kto nie z nami, jest przeciwko nam", a więc do ludu nie należy i nie ma związanych z tym praw. Siebie populiści przedstawiają jako jedynego, prawdziwego reprezentanta ludu i jego interesów, a inne ugrupowania (opozycję) jako wrogów ludu. Głoszą prymat woli ludu, która powinna być wyrażana w formach demokracji bezpośredniej. Uzyskanie większości wyborczej traktują jako uzasadnienie dla jednoznacznej dominacji niepodlegającej ograniczeniom, a to, że ktoś znalazł się w mniejszości, oznacza, że jest w błędzie[19].

Jan-Werner Müller, charakteryzując rządy populistyczne, wymienił trzy ich cechy: próby przejęcia aparatu państwa, korupcję i „masowy klientelizm" (przehandlowywanie korzyści materialnych bądź przysług biurokratycznych w zamian za apolityczne poparcie

[18] S. Filipowicz, *Kryzys demokracji. Krok w kierunku diagnozy*, https://rekrutacja.uw.edu.pl/files/pdf/S_FIlipowicz_Kryzys_demokracji-2_2022.pdf (dostęp: 15.05.2025).

19 Zob m.in. J. Dzwończyk, *Dwie dekady polskiego populizmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2024, rozdz. I.

obywateli, którzy stają się „klientami" populistów) oraz systematyczne wysiłki na rzecz stłamszenia społeczeństwa obywatelskiego[20]. Populizm w oczywisty sposób stoi w sprzeczności z demokracją liberalną, opowiadając się za koncepcją określaną mianem demokracji nieliberalnej, choć można spotkać się z opinią, że nazwa ta jest oksymoronem. Demokracja nieliberalna uznaje m.in., że większość może być wyłącznym reprezentantem woli ludu stanowiącego homogeniczną całość, ma niepodważalne prawa, wyłączające prawa mniejszości, kwestionuje pluralizm społeczeństwa, także pluralizm kulturowy, optuje za ograniczeniem wszystkich instytucji zapewniających możliwość kontroli i rozliczenia rządzących, podział władzy uznaje za nieistotny – ważna jest kontrola większości nad wszystkimi rodzajami władz, stosuje podwójną ekskluzję: przynależność do suwerennego ludu jest limitowana, suwerena reprezentują jedynie ci, którzy wygrali wybory, uzyskując większość (mają do tego moralne prawo), opozycja nie posiada legitymacji do uczestnictwa w rządach[21].

Przechodząc do kulturowych przesłanek kryzysu demokracji liberalnej, można stwierdzić, że następuje odejście od idei i założeń liberalizmu, zaktywizowały się nacjonalizmy, ksenofobie, fundamentalizmy religijne, tendencje rasistowskie itp., będące zaprzeczeniem tolerancji, indywidualizmu, wielokulturowości, sekularyzacji, poszanowania praw mniejszości i innych idei składających się na liberalizm, wyznaczających kształt demokracji liberalnej. W Europie nasilił się antysemityzm oraz nastroje antyimigranckie, mimo wdrażania różnych programów zaradczych nadal występuje dyskryminacja Romów. W projekcie urządzenia systemu sprawowania władzy, odwołującego się do racjonalizmu i bezstronności, wykryto jego słabości oraz stwierdzono, że nie jest to rozwiązanie uniwersalne i bezalternatywne. Stanisław Filipowicz wskazał, że na atrakcyjności znacznie straciły, a nawet

[20] Cyt. za: tamże, s. 18–19.

[21] Zob. A. Antoszewski, *Demokracja nieliberalna jako populistyczny wariant demokracji większościowej*, w: *Polityka i gospodarka* …, dz. cyt., s. 108–111.

zaczęły być negowane, trzy elementy składające się na uzasadnienie demokracji liberalnej:

> iluzja wzniesienia się (liberalizmu) ponad historię sprzęgła się z trzema wielkimi narracjami, trzema „wielkimi opowieściami" liberalizmu, które stworzyły symboliczne uprawomocnienie praktyk związanych z ideałami wolności i demokracji. Te opowieści zaczynają na naszych oczach coraz wyraźniej tracić swe znaczenie, ulegają erozji bądź są kwestionowane. Mamy tu na myśli koncepcję społeczeństwa obywatelskiego, koncepcję wolnego rynku i koncepcję praw człowieka. Każda z nich ma swoje własne źródła, ale dopełniały się wzajemnie, tworząc wielostronne uzasadnienia rozwiązań związanych z liberalną demokracją[22].

W kontekście kulturowych uwarunkowań kryzysu demokracji Włodzimierz Anioł wskazał ponadto brak dojrzałości społeczeństw państw postkomunistycznych do przyjęcia pewnych zwyczajów koniecznych dla funkcjonowania stabilnej demokracji: „Chodzi w szczególności o słabe respektowanie w tych krajach tzw. kultury kontraktu, która polega na prowadzeniu twardych i otwartych sporów, ale i na bardzo pragmatycznym dogadywaniu się i dochodzeniu do kompromisów, na mozolnym ucieraniu różnych poglądów i interesów, a następnie także na starannym przestrzeganiu i realizowaniu przyjętych uzgodnień i podpisanych umów"[23].

Niektóre wskaźniki stanu demokracji

Relatywnie dobrym źródłem umożliwiającym ocenę stanu demokracji na świecie jest przygotowywany co roku „Indeks Demokracji", oparty na analizie sytuacji w blisko dwustu państwach, uwzględniający pięć kategorii: proces wyborczy i pluralizm, funkcjonowanie rządu, uczestnictwo polityczne, kultura polityczna

[22] S. Filipowicz, *Kryzys demokracji*…, dz. cyt.

[23] W. Anioł, *Populizm*…, dz. cyt.

i wolności obywatelskie. Na podstawie punktów uzyskanych w tych kategoriach każde państwo jest klasyfikowane jako jeden z czterech typów reżimu: „pełna demokracja", „wadliwa demokracja", „reżim hybrydowy" lub „reżim autorytarny". Poniżej zostaną przytoczone niektóre wyniki za rok 2024, w których oprócz klasyfikacji państw podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, co złego jest w demokracji przedstawicielskiej, dlaczego demokracja przedstawicielska nie działa dobrze zdaniem dużej liczby obywateli na całym świecie. Autorzy raportu stwierdzają, że jest to coraz powszechniejsze przekonanie, ale nie jest jasne, dlaczego ludzie są tak rozczarowani swoimi demokracjami. Reakcją społeczeństw jest wzrost wpływów populistów, a partie mainstreamowe koncentrują się na zwalczaniu populistów zamiast niedostatków istniejącego systemu.

Cztery lata po rozpoczęciu pandemii Covid-19, która doprowadziła do ograniczenia wolności na całym świecie, wyniki z 2024 roku wskazują na trwające zmniejszanie się zakresu demokracji. Tylko mniejszość państw (37) poprawiła swój wynik indeksu w 2024 roku (w stosunku do poprzedniego roku), skala poprawy dla większości była niewielka, a poprawa często następowała z niskiego poziomu wyjściowego. Znacznie większa liczba państw (83) odnotowała spadek swojego wyniku, a niektóre z tych pogorszeń były znaczne. Wyniki dla pozostałych 47 państw pozostały takie same. Oznacza to, że jakość demokracji w 130 państwach z łącznej liczby 167 objętych indeksem albo pogorszyła się, albo nie nastąpiła żadna poprawa. Liczba państw sklasyfikowanych jako demokracje zmniejszyła się o trzy w porównaniu z rokiem 2023, do 71, a ogólny wynik indeksu spadł do 5,17, z 5,23 w roku 2023. Średni wynik dla 71 demokracji pozostał taki sam, co było rozczarowujące, biorąc pod uwagę, że 2024 był rokiem wielkich wyborów.

Stwierdzono, że pełne demokracje występowały w 25 państwach, stanowiących 15% wszystkich państw, w których żyje 6,6% populacji. Wadliwe demokracje miały miejsce w 46 państwach, stanowiących 27,5% państw i obejmujących 38,4% ludzkości. Istnienie reżimów hybrydowych stwierdzono w 36 państwach

(21,6% państw, 15,7% populacji). Natomiast reżimy autorytarne występowały w 60 państwach (35,9% państw, 39,2% populacji)[24].

Na podstawie przeprowadzonych analiz autorzy omawianego raportu stwierdzili, że rośnie niezadowolenie z praktycznego funkcjonowania demokracji mimo szerokiego poparcia dla wartości demokratycznych. Jest to wynikiem spadającego zaufania do rządów, niezdolności polityki i partii politycznych do skutecznego reprezentowania wyborców oraz deficytu obywatelstwa i przedstawicielstwa. Czynniki te doprowadziły do rozczarowania instytucjami demokratycznymi i przyczyniły się do wzrostu populizmu, wycofania się z polityki i rosnącej polaryzacji politycznej. Główne partie zbliżyły się do centrum, upodobniły się do siebie, co ograniczyło możliwość wyboru – wielu respondentów (42%) uważa, że żadna partia nie reprezentuje ich interesów. Wielu respondentów sądzi, że w gospodarce i polityce brakuje równości i sprawiedliwości oraz perspektyw na przyszłość, istniejący system reprezentuje interesy bogatych i wykształconych[25].

Zakończenie

Czy jednak obok tej pesymistycznej wizji kryzysu demokracji liberalnej nie pojawiają się zjawiska pozwalające sądzić, że być może stan kryzysu jest przejściowy, a demokracja liberalna po zaistnieniu koniecznych zmian przetrwa tę sytuację.

Jeśli chodzi o przykłady świadczące o tym, że być może zjawiska kryzysowe nie układają się jednoliniowo, to warto wspomnieć o „awansie" w 2024 roku Czech i Estonii do grupy państw o pełnej demokracji. Trzeba też pamiętać o przypadku Polski, choć

[24] *Democracy Index 2024. Report EIU*, https://www-eiu-com.translate.goog/n/campaigns/democracy-index-2024/?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc#mktoForm_anchor (dostęp: 17.05.2025).

[25] Tamże.

trudno stwierdzić, czy zachodzące zmiany, odwrót od polityki populistycznego autorytaryzmu, są trwałe. Raport „Indeksu Demokracji" za 2024 rok wskazuje, że nastąpiła pewna poprawa stanu polskiej demokracji, przesunięcie się w górę rankingu o dwie pozycje w stosunku do poprzedniego roku. Na to wskazują także dane „Indeksu Wolności" (o czym poniżej), choć niepokoić mogą co najmniej dwie kwestie. Jedną z nich jest fakt, że spośród wskaźników uwzględnianych przy ocenie stanu demokracji w danym państwie w Polsce najniżej oceniono kulturę polityczną, czyli ten element rzeczywistości, który jest niemożliwy do zmiany w krótkim czasie. Na taką ocenę kultury politycznej najprawdopodobniej złożyło się relatywnie niskie zaufanie do innych ludzi, do instytucji politycznych, polityków, co może uprawniać do wniosku o przewadze kultury nieufności nad kulturą zaufania[26]. Ponadto mamy do czynienia z wyraźnym i głębokim podziałem politycznym w społeczeństwie i nic nie wskazuje na zmianę tej sytuacji. Przykładowo, w badaniach opinii publicznej w 2024 roku 84% respondentów stwierdziło, że pomiędzy zwolennikami rządzących i zwolennikami opozycji występują silne konflikty[27]. Druga niepokojąca kwestia, to pewna prawidłowość – w systemie politycznym, w którym pojawia się i zyskuje znaczne poparcie partia populistyczna, inne partie, chcąc zachować szanse w rywalizacji, zaczynają również stosować zabiegi populistyczne. Taki rozwój wydarzeń można zaobserwować w Polsce, a potwierdza to także przebieg kampanii wyborczej przed wyborami prezydenckimi w 2025 roku.

Niemniej ocena przez Freedom House poziomu wolności w Polsce za 2024 rok nieco się poprawiła, o jeden punkt w stosunku

[26] Kulturę nieufności Piotr Sztompka określił następująco: jest to „rozpowszechniona i uogólniona podejrzliwość w stosunku do osób i instytucji, nakazująca nieustannie monitorować i kontrolować ich działania w obawie przed oszustwami, nadużyciami, kłamstwami, nierzetelnością, spiskami i konspiracją". P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 326.

[27] *O konfliktach społecznych*, Komunikat z badań CBOS Nr 14/2024, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_014_24.PDF (dostęp: 15.05.2025).

do 2023 roku, choć daleko było do najlepszych wyników z przeszłości. Ocenę wyraźnie zaniżały odpowiedzi na pytania, czy istnieje niezależne sądownictwo oraz czy prawa, zasady i praktyki gwarantują równe traktowanie różnych grup społecznych. W tych sprawach oceny sięgnęły zaledwie połowy możliwych punktów. Podobnie obniżenie punktacji w kilku innych kwestiach było rezultatem zmian wprowadzonych przez poprzednio rządzących (m.in. stronniczość mediów publicznych w kampaniach wyborczych oraz nierównoprawne finansowanie organizacji społeczeństwa obywatelskiego). Przy sprzyjającym układzie politycznym możliwe wydaje się dokonanie odpowiednich zmian. Nie znaczy to jednak, że nie wytknięto błędów popełnianych przez nowe władze, np. próby politycznej kontroli instytucji akademickich[28].

Uwzględniając twierdzenie, że stan demokracji w danym państwie w znacznej mierze zależy m.in. od możliwości funkcjonowania niezależnych mediów, można przytoczyć wyniki uzyskane przez Polskę w „Rankingu wolności prasy" przygotowywanym przez organizację Reporterzy bez Granic. W 2025 roku Polska zajęła w nim 31 miejsce, lepsze niż w poprzednich latach (w 2024 – 47 miejsce, w 2023 – 57, w 2022 – 66), choć jeszcze sporo gorsze niż w 2015 roku (18). Jednak ocena globalnej sytuacji wolności prasy była raczej pesymistyczna, oceniono ją jako „trudną" i stwierdzono m.in. „Po raz pierwszy w historii rankingu warunki do wykonywania zawodu dziennikarza są złe w połowie krajów świata, a zadowalające – w mniej niż jednej czwartej". W 42 państwach – zamieszkałych przez ponad połowę ludności świata – sytuacja została sklasyfikowana jako „bardzo poważna"[29].

[28] Freedom House, *Wolność na świecie 2025, Polska*, https://freedomhouse-org.translate.goog/country/poland/freedom-world/2025?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc (dostęp: 19.05.2025).

[29] *Polska awansowała w rankingu wolności prasy*, https://tvn24.pl/polska/ranking-wolnosci-prasy-polska-awansowala-globalna-sytuacja-mediow-coraz-gorsza-st8438177 (dostęp: 19.05.2025).

Wracając do postawionego na wstępie pytania, czy kryzys demokracji liberalnej może doprowadzić do jej całkowitego załamania, można stwierdzić, że choć istnieje wiele argumentów świadczących o głębokości tego kryzysu, istnieją przesłanki dające nadzieję, że demokracja liberalna jednak przetrwa. Niektóre z nich można znaleźć w „Rankingu wolności" Freedom House, opublikowanym w 2023 roku, w którym stwierdzono, że choć wskaźnik globalnej wolności spada już 17 lat z rzędu, świat może zmierzać w kierunku „możliwego punktu zwrotnego", bo tempo spadku się stabilizuje. Ponadto znalazła się w nim istotna uwaga, że „chociaż demokracja rzeczywiście podupadła przez prawie dwie dekady, sytuacja na świecie poprawiła się od czasu pierwszej publikacji raportu 50 lat temu. Wtedy 44 ze 148 państw uważano za «wolne», w porównaniu do 84 ze 195 obecnie"[30]. Można zatem przyjąć, że problem opinii na temat kryzysu demokracji jest związany z długością branego pod uwagę okresu, być może z ostateczną oceną trzeba poczekać. Można też sądzić, że na diagnozę istnienia kryzysu wpłynął proces nazwany przez Samuela Huntingtona „trzecią falą demokratyzacji", który polegał na powstaniu w wielu państwach w stosunkowo krótkim okresie systemów demokratycznych. W końcowej fazie proces ten objął część państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polskę.

[30] *Polska z niemal najniższym wynikiem w UE*, https://forsal.pl/gospodarka/polityka/artykuly/8678275,ranking-wolnosci-freedom-house-polska-z-niemal-najnizszym-wynikiem-w-ue.html (dostęp: 20.05.2025).

Rozdział II

PRZYNALEŻNOŚĆ DO UNII EUROPEJSKIEJ A DEMOKRACJA W PAŃSTWIE CZŁONKOWSKIM

Wprowadzenie

Podjęcie decyzji o przystąpieniu do Unii Europejskiej oznacza wyrażenie akceptacji norm prawnych regulujących działania Unii, przede wszystkim Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) i Traktatu o funkcjonowaniu UE. Jest to zasadniczy warunek zachowania spójności organizacji skupiającej kilkadziesiąt państw, a jedno z najważniejszych zobowiązań dotyczy uznania podstawowych wartości UE ujętych w artykule 2 TUE:

> Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn[1].

Niestety, zmiany polityczne mające miejsce w niektórych państwach należących do UE, motywowane przede wszystkim autorytarnymi tendencjami do poszerzania i wzmacniania władzy ze strony czołowych polityków, przyniosły stopniowe negowanie tych wartości, a przynajmniej ich części.

---

[1] *Wersja skonsolidowana Traktatu o Unii Europejskiej*, https://oide.sejm.gov.pl/oide/index.php?option=com_content&view=article&id=14803&Itemid=945 (dostęp: 19.05.2025).

W niniejszym tekście zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie, jakie były reakcje ze strony instytucji unijnych na działania sprzeczne z wartościami i zasadami UE podejmowane przez rządy Prawa i Sprawiedliwości (Zjednoczonej Prawicy) w Polsce, czym były uzasadniane i jakie skutki polityczne po stronie polskiej wywoływały. Przedstawienie tych zagadnień powinno służyć uzasadnieniu tezy, że instytucje unijne stoją na straży demokracji i praworządności w państwach członkowskich, ale procedury unijne zastosowane wobec państwa członkowskiego budującego system niezgodny z zasadami demokracji liberalnej i wartościami przyjętymi w UE, przy złej woli ze strony władz tego państwa, są niewystarczające i nieskuteczne (przynajmniej w krótszej perspektywie). Dla wzmocnienia tej tezy zostanie krótko przedstawione działanie instytucji unijnych podejmowane wobec Węgier rządzonych przez Victora Orbána stojącego na czele Fideszu, gdzie najpierw nastąpiło odejście od systemu demokracji liberalnej. Zastosowana metoda badawcza to przede wszystkim analiza dokumentów i decyzji podejmowanych przez instytucje (polskie i unijne), a źródłami są przede wszystkim dokumenty w postaci ustaw, rezolucji, postanowień, wyroków itd., dostępne w internecie.

Czy Unia Europejska ogranicza demokrację?

Na zagadnienie relacji pomiędzy przynależnością do UE i demokracją wewnętrzną państw członkowskich można spojrzeć w dwojaki sposób. Wydaje się, że dominująca narracja polega na stwierdzeniu, iż przynależność do UE ogranicza demokrację, a w przypadku państw, które nie zaliczają się do największych terytorialnie oraz najbogatszych krajów „starej Europy" (np. Niemcy i Francja), przynależność ta powoduje ich uzależnienie od nich, przy czym zwolennicy tej tezy najczęściej mówią o ograniczaniu

suwerenności. Państwo członkowskie musi się bowiem kierować zasadą nadrzędności prawa unijnego nad krajowym. O ograniczaniu suwerenności, a tym samym demokracji w państwie członkowskim, najczęściej mówili politycy Prawa i Sprawiedliwości (także Suwerennej Polski oraz Konfederacji Wolność i Niepodległość). W jednej z wypowiedzi Jarosław Kaczyński, odnosząc się do projektów zmian w traktatach unijnych, stwierdził: „A rzecz jest naprawdę zupełnie fundamentalna, bo jeżeli się przyjrzeć projektom tych zmian, to one oznaczają, że Polska właściwie we wszystkich ważnych sprawach albo całkowicie i zupełnie traci suwerenność, bo to są sprawy takie, jak obrona granic, jak polityka obronna, jak polityka w istocie zagraniczna także, jak polityka podatkowa. I to już by wystarczyło, żeby nasze państwo *de facto* przestało być państwem, żeby to był teren zamieszkania Polaków, ale rządzony głównie z zewnątrz". Dodał, że „mamy być państwem całkowicie niesuwerennym, z czym nie może nie zgodzić się żaden patriota"[2].

Podobnie brzmiały słowa wypowiedziane 10 listopada 2023 roku, kiedy po wyborach parlamentarnych, w wyniku których PiS nie mogło zbudować większości rządowej, przestrzegał przed poparciem dla rządu Donalda Tuska: „Jest już przygotowany konkretny plan, którego wprowadzenie w życie przez Unię Europejską prowadziłoby do nie tylko pozbawienia nas niepodległości, nie tylko pozbawienia nas suwerenności, ale wręcz do anihilacji polskiego państwa". Stwierdził, że jest to plan niemiecki, a na czele nowej koalicji „stoi partia nie polska a niemiecka – partia zewnętrzna" – wymieniana w kontekście Targowicy Platforma Obywatelska czy Koalicja Obywatelska[3].

[2] *Kaczyński: Projektowane zmiany w traktatach UE oznaczają, że Polska traci suwerenność*, https://www.bankier.pl/wiadomosc/Kaczynski-Projektowane-zmiany-w-traktatach-UE-oznaczaja-ze-Polska-traci-suwerennosc-8735748.html (dostęp: 22.05.2025).

[3] *Kaczyński o planie, który prowadzi do „anihilacji polskiego państwa"*, https://tvn24.pl/polska/jaroslaw-kaczynski-prezes-pis-o-planie-ktorego-wprowadzenie-prowadzilby-do-anihilacji-polskiego-panstwa-st7431810 (dostęp: 22.05.2025).

W zbliżony sposób wypowiadał się formalnie ustępujący Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki na pierwszym posiedzeniu Sejmu X kadencji 13 listopada 2023 roku. Choć w świetle wystąpienia Prezydenta Andrzeja Dudy z 6 listopada Morawiecki, przemawiając w Sejmie, wiedział, że w najbliższym czasie zostanie ponownie desygnowany na premiera, to jednocześnie, biorąc pod uwagę wyniki wyborów parlamentarnych oraz powstanie nowej większościowej koalicji, musiał on zdawać sobie sprawę z tego, że sprawowanie przez niego urzędu premiera oraz działalność jego rządu potrwają nie dłużej niż kilka tygodni. Odnosząc się do planów zmiany traktatów europejskich, mówił m.in.: „Będziemy pozbawieni możliwości decydowania"; „obca policja będzie mogła bez zgody polskiego państwa wjechać na terytorium państwa polskiego, aresztować nawet Polaków"; „zablokują rozwój poprzez to, że gdzieś zostanie znalezione siedlisko ślimaków czy minogów"; „wiek emerytalny będzie mógł być podniesiony do 67. roku życia bez nas"; „ułatwią wywożenie naszych dzieci za granicę naszego kraju". UE chce pozbawić Polskę suwerenności, a nawet niepodległości, staniemy się „kolejnym landem niemieckim". „Dla nas priorytetem (…) jest to, aby Polska pozostała Polską, żeby Polska była Polską, żeby Polska była suwerenna, żebyśmy sami mogli się rządzić we własnym domu"[4].

Możliwe jest jednak zastanowienie się nad innym sposobem oceny związku pomiędzy członkostwem w UE a poziomem demokracji w państwie członkowskim – demokratyczne zasady i kontrola, poparta sankcjami ze strony UE, stanowią pewną barierę przed dokonywaniem zmian w kierunku niedemokratycznym. Jednak, żeby ta bariera była skuteczna, musi istnieć dobra wola ze strony elity rządzącej w państwie członkowskim. Warto dodać, że istnienie systemu demokratycznego opiera się na poparciu dla niego ze strony znaczących frakcji elity politycznej,

[4] *Jak PiS buduje mit „gry o suwerenność"*, https://konkret24.tvn24.pl/polityka/traktaty-unijne-jak-pis-buduje-mit-gry-o-suwerennosc-st7438477 (dostęp: 22.05.2025).

w przeciwnym wypadku system coraz bardziej traci cechy demokracji. Najsilniej pogląd ten jest obecny wśród autorów związanych z neofunkcjonalnym paradygmatem elitystycznym (John Higley i inni), stwierdzających, że warunkiem istnienia skonsolidowanej demokracji jest obecność elity zintegrowanej normatywnie, czyli takiej, w której pomiędzy frakcjami elity istnieje integracja strukturalna i konsensus dotyczący uznania wartości demokratycznych. Autorzy dodają, że elita zintegrowana normatywnie (a więc także demokracja skonsolidowana) przetrwa, dopóki jej członkowie mają wolę i zdolność polityczną do unikania potencjalnie głębokich konfliktów[5]. O znaczeniu jakości i zachowań elit dla kształtu demokracji pisali też m.in. Joseph Schumpeter, Adam Przeworski, Giovanni Sartori, Larry Diamond, Juan J. Linz i wielu innych.

W sytuacji oporu rządzących w państwie członkowskim i ich determinacji we wprowadzaniu rozwiązań sprzecznych z demokracją liberalną, nieskuteczności wezwań, apeli, wyroków i sankcji sądu europejskiego, a nawet wydawałoby się, że dotkliwych kar finansowych, UE nie dysponuje skutecznymi mechanizmami wymuszającymi zmianę polityki władz w tym państwie. Sytuacja ta jest trudna do zmiany, a ewentualne reformy (np. rezygnacja z zasady jednomyślności) spotykają się z zarzutami zbyt znacznego ograniczania demokracji.

Można sformułować dość kontrowersyjne stwierdzenie, że ograniczenie demokracji w związku z przynależnością do UE i podzielenie się częścią suwerenności państwa z tą ponadnarodową organizacją (w wyniku dobrowolnej i suwerennej decyzji, podjętej także przez ogólnokrajowe referendum) jest mniej niebezpieczne dla demokracji niż zapędy rządzących zmierzające w kierunku systemu, który w przypadku Węgier Victora Orbána i Polski Jarosława Kaczyńskiego można określić jako populistyczny autorytaryzm.

[5] Zob. M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007, s. 235–257.

Uzasadnienie tej tezy można zacząć od przytoczenia niektórych sposobów definiowania demokracji, przy przyjęciu których trudno stwierdzić, że przynależność do UE ją ogranicza. Przykładem może być rozumienie demokracji obecne u Maxa Webera („instytucjonalny mechanizm wyłaniania elit"), charakterystyczne dla Josepha Schumpetera („rozwiązanie instytucjonalne dochodzenia do decyzji politycznych, w którym jednostki uzyskują moc decydowania poprzez walkę konkurencyjną o głosy wyborców"[6]). Podobnie biorąc pod uwagę zdanie Adama Przeworskiego, który określając swój pogląd jako „minimalistyczny" i „wyborczy", stwierdził, że „demokracja jest apolitycznym układem, w którym ludzie wybierają rządy w wyborach powszechnych i mają pewną możliwość usunięcia rządów, które im się nie podobają. Demokracja to system, w którym zasiedziali rządzący przegrywają wybory i odchodzą"[7]. Do zbliżonej konkluzji można dojść, uwzględniając także inne sposoby definiowania demokracji, np. Philipa Schmittera.

O ograniczeniu demokracji (czyli wpływu ludu na podejmowane decyzje) trudno mówić, uwzględniając koncepcje zakładające, że w praktyce demokratycznej jest on i tak bardzo niewielki. Schumpeter stwierdza, że obywatele mają jedynie możliwość zaakceptowania lub odrzucenia rządzących, a wpływ na sposób rządzenia jest ograniczony rolą w tym procesie partii politycznych i parlamentu. Także w rozumieniu poliarchii Roberta Dahla, podkreślającego, że najważniejszą wartością i zasadą poliarchii (czyli realnie możliwego systemu demokratycznego) jest równość, ani w definiowaniu poliarchii, ani wśród jej gwarancji instytucjonalnych nie ma żadnego stwierdzenia, że poliarchia podlegająca ograniczeniom z zewnątrz przestaje być systemem demokratycznym.

[6] J. Schumpeter, *Kapitalizm socjalizm demokracja*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 336–337.

[7] A. Przeworski, *Kryzys demokracji*, „Wszystko co Najważniejsze", nr 34, https://wszystkoconajwazniejsze.pl/adam-przeworski-kryzys-demokracji/ (dostęp: 14.05.2025).

Co więcej, Dahl wśród warunków stabilności poliarchii wymienia kontrolę, wpływ ze strony demokratycznego otoczenia międzynarodowego[8]. Podobne stwierdzenie sformułował Andrzej Antoszewski[9].

W ten sposób dochodzimy do możliwości stwierdzenia, że wpływ UE być może jest bardziej pozytywny, niż sądzą zwolennicy poglądu o ograniczeniu przez nią demokracji. Przykładem mogą być działania instytucji unijnych podejmowane wobec Polski w okresie rządów Zjednoczonej Prawicy i Węgier rządzonych przez Fidesz.

Zmiany w kierunku niedemokratycznym

Zdecydowane odchodzenie od zasad demokracji liberalnej najpierw nastąpiło na Węgrzech, gdzie Victor Orbán stojący na czele partii Fidesz, po wygraniu wyborów w 2010 roku i uzyskaniu większości konstytucyjnej, rozpoczął budowę systemu określanego jako „demokracja nieliberalna", który ma zastąpić demokrację liberalną. System ten, zdaniem licznych badaczy, z wielu powodów trudno określić mianem demokracji (zostało to wskazane w pierwszej części książki). Proces tworzenia nowego systemu i ładu politycznego rozpoczęto od zmian w mediach, jesienią 2010 roku przyjęto nową ustawę „o wolności prasy", a 21 grudnia ustawę o mediach. Na jej podstawie powołano nową Radę ds. Mediów, złożoną w pełni z przedstawicieli Fideszu lub osób przez tę partię wskazanych. W kwietniu 2011 roku uchwalono nową konstytucję, a następnie przyjęto 33 ustawy organiczne, tworzące nowy ład konstytucyjny (ich ewentualna zmiana wymagałaby

[8] R.A. Dahl, *O demokracji*, SIW Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków, Warszawa 2000, s. 81–82, 137–138.

[9] A. Antoszewski, *Współczesne teorie demokracji*, w: *Studia z teorii polityki*, t. 2, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 21–22.

większości 2/3 głosów). Ograniczono i zmieniono rolę Trybunału Konstytucyjnego (wszystkich członków wybrano z woli większości rządzącej), dokonano zmian w Sądzie Najwyższym i sądach powszechnych, gdzie obniżono wiek emerytalny, co pozwoliło na wymianę 274 sędziów na osoby związane z obozem rządzącym, powołano praktycznie nowy Krajowy Urząd Sądownictwa (organ podobny do polskiej KRS, jego przewodniczący m.in.: ma ważne kompetencje w procesie powoływania sędziów, może inicjować projekty legislacyjne dotyczące sądownictwa), składający się wyłącznie z osób popartych przez większość rządzącą. Wprowadzono szereg zmian w gospodarce (zmierzających m.in. do jej centralizacji i uwłaszczenia osób związanych z rządzącymi) oraz ograniczających możliwości działania społeczeństwa obywatelskiego. Prowadzono politykę zdecydowanie antyimigrancką, a wszystkim tym działaniom towarzyszyło wzmacnianie węgierskiego nacjonalizmu[10].

Drugim państwem odchodzącym od zasad demokracji liberalnej stała się Polska pod rządami Prawa i Sprawiedliwości (Zjednoczonej Prawicy), bardzo wyraźnie powielająca doświadczenia węgierskie, choć w wersji możliwej bez posiadania większości konstytucyjnej. O ile zatem Orbánowi udało się uzyskać takie poparcie społeczne, które umożliwiło uchwalenie nowej konstytucji i utrwalenie wprowadzanych zmian ustrojowych, o tyle Jarosławowi Kaczyńskiemu nie powiodło się zdobycie tak dużej akceptacji wyborców ani w wyborach parlamentarnych w 2015 roku, ani w roku 2019. Natomiast w rezultacie porażki wyborczej w wyborach parlamentarnych w 2023 roku PiS musiało oddać władzę. Niemniej Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło szereg regulacji prawnych zmierzających do populistycznego rozwiązania polegającego na likwidacji trójpodziału władz oraz zniesienia (czy ograniczenia) wszelkich możliwości kontrolowania rządzących. Zmiany zaczęły

[10] B. Góralczyk, *Węgry: zwrot do systemu nieliberalnego*, „Rocznik Strategiczny" 2017/2018, 327–341.

się od Trybunału Konstytucyjnego. Najpierw nie uznano prawidłowego wyboru przez poprzednio rządzących trzech sędziów (dwóch innych wybrano nieprawidłowo), następnie wybrano pięciu nowych sędziów, których zaprzysiągł prezydent, w okresie od listopada 2015 do grudnia 2016 roku uchwalono sześć ustaw bezpośrednio dotyczących TK[11], niegwarantujących bezstronności orzekających sędziów, mogących działać z motywacji politycznych, nie publikowano wyroków Trybunału Konstytucyjnego uznających działania władz za niekonstytucyjne. Następnie przystąpiono do uzależnienia mediów publicznych od rządzących[12]. Pierwszym posunięciem było podporządkowanie ich władzom politycznym i następnie utworzenie organu kontrolującego media (Rady Mediów Narodowych), w którego składzie przeważali przedstawiciele większości parlamentarnej, o kompetencjach naruszających pozycję konstytucyjnej KRRiT. Trzeba też dodać, że wiele krytyki wywoływał sposób uchwalania nowych ustaw – oparty na projektach składanych przez grupę posłów (czyli niewymagających konsultacji społecznych oraz opinii o ich konstytucyjności i skutkach finansowych ich wejścia w życie), procedowanych w przyspieszonym tempie niepozwalającym na realną dyskusję, przy łamaniu zasad określonych zapisami Regulaminu Sejmu. Kolejne działania, rozpoczęte połączeniem funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego,

[11] Były to następujące ustawy: 1. Ustawa z dnia 19 listopada 2015 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 1928); 2. Ustawa z dnia 22 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2217); 3. Ustawa z dnia 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 1157 z późn. zm.); 4. Ustawa z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072); 5. Ustawa z dnia 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz. U. poz. 2073); 6. Ustawa z dnia 13 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz. U. poz. 2074).

[12] W tym miejscu można przytoczyć słowa Donalda Tuska, według którego Viktor Orbán, proszony przez Jarosława Kaczyńskiego o radę, co robić, żeby „w Warszawie był kiedyś Budapeszt", na pierwszym miejscu wymienił pełną kontrolę mediów publicznych i kupowanie lub przekupywanie mediów prywatnych. A. Applebaum, D. Tusk, *Wybór*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2021, s. 86–87.

dotyczyły sądownictwa, w tym m.in. upolitycznienia Krajowej Rady Sądownictwa, zmiany składu i struktury Sądu Najwyższego[13], różnych sposobów zmierzających do uzależnienia sądów powszechnych od ministra sprawiedliwości. Następnie zajęto się ograniczeniem możliwości działania organizacji społeczeństwa obywatelskiego, uchwalając ustawę umożliwiającą selektywne finansowanie tych organizacji, według uznania rządzących (powołano w tym celu Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego). To tylko część przekształceń istniejącego wcześniej systemu politycznego, zasygnalizowana w bardzo syntetycznej formie. Trzeba dodać, że wszystkie te posunięcia spotykały się z mniej czy bardziej intensywnymi protestami społeczeństwa polskiego.

Przestrogi i sankcje ze strony instytucji unijnych

W przypadku obydwu państw na odchodzenie od zasad demokracji liberalnej instytucje unijne zaczęły reagować niemal natychmiast. Już w marcu 2011 roku Parlament Europejski przyjął rezolucję, w której wezwano władze Węgier „do przywrócenia niezależnego zarządzania mediami i do uniemożliwienia państwu wpływania na wolność wypowiedzi i wyważone relacjonowanie wydarzeń w mediach"[14]. Pierwszym powodem interwencji instytucji unijnych w Polsce było wprowadzenie zmian dotyczących TK. W dniu 23 grudnia 2015 roku Komisja Europejska

[13] Zmiany te polegały na próbie skrócenia kadencji Pierwszej Prezes SN Małgorzaty Gersdorf, próbie wymiany znacznej części składu SN poprzez obniżenie dotychczasowego wieku przejścia w stan spoczynku z 70 do 65 lat oraz powołaniu nowych Izb SN – Izby Dyscyplinarnej oraz Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych obsadzonych przez tzw. neosędziów.

[14] *Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 10 marca 2011 r. w sprawie ustawy medialnej na Węgrzech*, https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-UE/ustawa-medialna-na-wegrzech-68228229 (dostęp: 17.05.2025).

wystosowała do rządu polskiego pismo zawierające zapytania dotyczące przewidywanych działań w odniesieniu do dwóch wyroków Trybunału Konstytucyjnego (stwierdzających, że wybór trzech sędziów TK przez poprzedni Sejm był zgodny z prawem). Komisja oświadczyła, że oczekuje, iż ustawa uchwalona 22 grudnia 2015 roku nie wejdzie w życie, dopóki nie zostanie dokonana pełna i gruntowna ocena wszystkich kwestii związanych z jej skutkami dla niezależności i funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego[15]. 13 stycznia 2016 roku Komisja przeprowadziła pierwszą debatę orientacyjną w celu oceny sytuacji w Polsce.

Węgry

Do prób powstrzymania zmian niezgodnych z wartościami i zasadami UE aktywnie włączał się Parlament Europejski. PE wielokrotnie zajmował się sytuacją na Węgrzech, wskazując w kolejnych rezolucjach (w latach 2010–2023 przyjęto ponad dziesięć rezolucji dotyczących praworządności na Węgrzech) niezgodne z zasadami i wartościami UE decyzje i rozwiązania wprowadzane przez węgierskie władze. W rezolucji z 17 maja 2017 roku stwierdzono, że Parlament wyraził opinię, iż wydarzenia na Węgrzech doprowadziły w ostatnich latach do poważnego pogorszenia się sytuacji w zakresie praworządności, demokracji i praw podstawowych, oraz zaapelowano do węgierskiego rządu o nawiązanie dialogu z Komisją w kwestionowanych sprawach (wymienionych poniżej). Ponowiono postulat (obecny już w dwóch rezolucjach z 2015 roku) o podjęcie wobec Węgier procedury zgodnej z art. 7 TUE[16].

[15] *Uzasadniony wniosek zgodnie z art. 7 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej dotyczący praworządności w Polsce*, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52017PC0835 (dostęp: 18.05.2025).

[16] *Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 17 maja 2017 r. w sprawie sytuacji na Węgrzech (2017/2656(RSP)*, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52017IP0216 (dostęp: 18.05.2025).

12 września 2018 roku Parlament przedstawił „Wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie stwierdzenia, zgodnie z art. 7 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej, istnienia wyraźnego ryzyka poważnego naruszenia przez Węgry wartości, na których opiera się Unia”[17], w którym stwierdzono m.in., że obawy Parlamentu dotyczą następujących kwestii: funkcjonowania systemu konstytucyjnego i wyborczego; niezależności sądownictwa i innych instytucji oraz praw sędziów; korupcji i konfliktów interesów; ochrony prywatności oraz ochrony danych; wolności wypowiedzi; wolności nauki; wolności religii; wolności zrzeszania się; prawa do równego traktowania; praw osób należących do mniejszości, w tym Romów i Żydów, oraz ochrony przed wypowiedziami nawołującymi do nienawiści wobec tych mniejszości; praw podstawowych migrantów, osób ubiegających się o azyl i uchodźców; praw gospodarczych i społecznych. Następnie bardzo szczegółowo przedstawiono sytuację na Węgrzech w tych kwestiach, z czego można wysnuć wniosek, że władze węgierskie podejmowały pewne próby zmiany krytykowanego stanu rzeczy w niektórych zakresach, ale nie miały one zasadniczego charakteru[18].

[17] Jedna z procedur mających zagwarantować przestrzeganie wartości unijnych przez państwa członkowskie została przewidziana w art. 7 TUE, w którym stwierdzono: „Na uzasadniony wniosek jednej trzeciej Państw Członkowskich, Parlamentu Europejskiego lub Komisji Europejskiej, Rada, stanowiąc większością czterech piątych swych członków po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego, może stwierdzić istnienie wyraźnego ryzyka poważnego naruszenia przez Państwo Członkowskie wartości, o których mowa w artykule 2. Przed dokonaniem takiego stwierdzenia Rada wysłuchuje dane Państwo Członkowskie i, stanowiąc zgodnie z tą samą procedurą, może skierować do niego zalecenia”. Następnie Rada Europejska może stwierdzić, po wezwaniu państwa członkowskiego do przedstawienia swoich uwag, poważne i stałe naruszenie przez to państwo wartości unijnych, a po tym stwierdzeniu Rada może zdecydować o zawieszeniu niektórych praw wynikających ze stosowania Traktatów, łącznie z prawem do głosowania przedstawiciela rządu tego państwa członkowskiego w Radzie. Jest to procedura długotrwała, niedopracowana w szczegółach, wymagająca zaangażowania wielu państw członkowskich oraz jednomyślnej decyzji Rady Europejskiej, co powoduje jej nieefektywność. *Wersja skonsolidowana Traktatu o Unii Europejskiej*, dz. cyt.

[18] *Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 12 września 2018 r. w sprawie wniosku wzywającego Radę do stwierdzenia, zgodnie z art. 7 ust. 1 Traktatu o Unii*

W bardzo obszernej rezolucji PE z 15 września 2022 roku ponownie szczegółowo wymieniono decyzje władz węgierskich naruszające wartości i zasady unijne w wymienionych wyżej sprawach oraz stwierdzono, że stan praworządności na Węgrzech od rezolucji z 2018 roku pogorszył się. Przedmiotem krytyki w tej rezolucji był przede wszystkim rząd węgierski, ale krytykowano też instytucje unijne. Stwierdzono m.in., że PE „wyraża głębokie zaniepokojenie celowymi i systematycznymi dążeniami rządu węgierskiego do podważenia podstawowych wartości Unii zapisanych w art. 2 TUE oraz potępia je; podkreśla, że tendencje te znacząco nasiliły się od czasu uruchomienia art. 7 ust. 1 TUE; podkreśla, że rząd węgierski ponosi odpowiedzialność za przywrócenie zgodności z prawem UE i wartościami zapisanymi w art. 2 TUE i wyraża głębokie ubolewanie, iż brak zdecydowanych działań UE przyczynił się do załamania demokracji, praworządności i praw podstawowych na Węgrzech, co – jak pokazują odpowiednie wskaźniki – przekształciło to państwo w hybrydowy system autokracji wyborczej". Zaapelowano „do Komisji o pełne wykorzystanie dostępnych narzędzi, w szczególności przyspieszonych postępowań w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego, wniosków o zastosowanie środków tymczasowych wnoszonych do Trybunału Sprawiedliwości i działań podejmowanych w razie niewykonania orzeczeń Trybunału, aby wyeliminować wyraźne ryzyko poważnego naruszenia przez Węgry wartości, na których opiera się Unia; [przypomina się], jak ważne jest rozporządzenie w sprawie warunkowości w zakresie praworządności, i z zadowoleniem przyjmuje się decyzję o zastosowaniu go do Węgier, mimo znacznej zwłoki i ograniczonego zakresu"[19].

Europejskiej, istnienia wyraźnego ryzyka poważnego naruszenia przez Węgry wartości, na których opiera się Unia, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52018IP0340 (dostęp: 20.05.2025).

[19] *Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 15 września 2022 r.*, https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-UE/rezolucja-parlamentu-europejskiego-z-dnia-15-wrzesnia-2022-r-w-sprawie-72147058 (dostęp: 15.05.2025).

Po tym, jak uruchomienie procedury związanej z art. 7 TUE okazało się mało skuteczne, a władze węgierskie w dalszym ciągu nie wycofały się z rozwiązań naruszających wartości i zasady unijne, KE i Rada w kwietniu 2022 roku uruchomiły wobec Węgier ogólny mechanizm warunkowości[20]. Nastąpiło to po oddaleniu przez TSUE w lutym 2022 roku skargi Węgier i Polski kwestionującej ważność rozporządzenia wprowadzającego mechanizm warunkowości. Rada zamroziła Węgrom wypłatę 6,3 mld euro z przysługujących im środków z funduszy spójności (ok. 1/3 środków w okresie 2021–2027). Powodem było naruszanie zasad praworządności w dziedzinie zamówień publicznych oraz nieskuteczność ścigania przestępstw i walki z korupcją. Fundusze te mogą zostać uruchomione, jeśli Węgry wyeliminują te nieprawidłowości. Rada zatwierdziła także 5,8 mld euro na węgierski krajowy plan odbudowy (środki z Funduszu Odbudowy), jednak pod warunkiem wypełnienia 27 rekomendacji dotyczących reform, przede wszystkim w zakresie zamówień publicznych i zwalczania korupcji. W rezultacie władze węgierskie wprowadziły pewne reformy dotyczące sądu najwyższego i rady sądownictwa, które jednak zostały uznane za niewystarczające. Mimo to stały się formalnym uzasadnieniem dla decyzji KE (zakwestionowanej przez PE) o odblokowaniu pod koniec 2023 roku 10 mld euro, a rzeczywistą przyczyną tego kroku była próba zachęcenia Orbána do wycofania węgierskiego weta dotyczącego uchwalenia unijnego budżetu przewidującego przyznanie pomocy dla Ukrainy oraz rozpoczęcia procedury akcesyjnej wobec tego państwa i Mołdawii. Pomimo kar finansowych, utraty z końcem 2024 roku ponad miliarda euro

[20] Głównym celem tego mechanizmu jest ochrona budżetu UE. Przewiduje on możliwość zamrożenia funduszy unijnych w przypadku naruszenia przez państwo członkowskie zasad państwa prawnego, w sytuacji, gdy negatywnie wpływa to na należyte zarządzanie unijnymi finansami. Taką decyzję podejmuje Rada większością kwalifikowaną na wniosek KE. Oprócz korupcji i defraudacji jednym z powodów takiej decyzji może być zagrożenie niezawisłości sądownictwa.

z funduszy spójności, Węgry kontynuują politykę odchodzenia od wartości i zasad zapisanych w art. 2 TUE.

Polska

Problem praworządności w Polsce również był przedmiotem dyskusji na forum Parlamentu Europejskiego, który przyjął kilka rezolucji w sprawie sytuacji w Polsce. W pierwszej z nich (13 kwietnia 2016 r.) wezwano do niezwłocznego przestrzegania, ogłoszenia i pełnego wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 marca 2016 roku, a także wykonania wyroków z dnia 3 i 9 grudnia 2015 roku oraz do pełnego wdrożenia zaleceń przedstawionych przez Komisję Wenecką w opinii dotyczącej nowelizacji polskiej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym odnośnie do mianowania sędziów.

Następna rezolucja, która również zajmowała się stanem praworządności w Polsce, została przyjęta 14 września 2016 roku, a wzywano w niej rząd polski m.in. do współpracy z Komisją Europejską, zgodnie z zasadą lojalnej współpracy określoną w Traktacie. Komisja Europejska sformułowała trzy zalecenia dla władz polskich. W pierwszym z nich stwierdzono, że w Polsce istnieje systemowe zagrożenie praworządności oraz zalecono, żeby władze polskie podjęły właściwe działania w celu pilnego wyeliminowania tego zagrożenia, w tym: wykonanie wyroków TK, zagwarantowanie zgodności wszelkich nowelizacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z tymi wyrokami oraz zagwarantowanie automatycznego ogłaszania przyszłych wyroków niezależnie od decyzji władzy politycznej, a także zagwarantowanie, żeby Trybunał Konstytucyjny mógł dokonać kontroli konstytucyjności nowej ustawy o TK z 22 lipca 2016 roku przed jej wejściem w życie, opublikowanie i pełne wykonanie wyroku Trybunału w tej sprawie.

W odpowiedzi udzielonej 27 października 2016 roku rząd polski nie zgodził się z żadnym z punktów stanowiska wyrażonego

w zaleceniu i nie podjął się przyjąć nowych rozwiązań na potrzeby wyeliminowania zastrzeżeń Komisji Europejskiej dotyczących praworządności. Polski rząd zignorował również uwagi Komisji Weneckiej, a pewnym symbolicznym gestem sprzeciwu wobec działań tej Komisji ze strony polskich władz stało się nieprzedłużenie mandatu Hanny Suchockiej – długoletniej członkini tego organu doradczego Rady Europy i jego wiceprzewodniczącej – który wygasł pod koniec kwietnia 2016 roku. Trudno wskazać inny racjonalny powód tej decyzji polskiego prawicowego rządu. Suchocka jest postrzegana jako uznana naukowczyni z zakresu nauk prawnych oraz osoba o konserwatywnych poglądach, o czym świadczy pełnienie przez nią funkcji polskiego ambasadora w Watykanie. Była ona także przez wiele lat aktywnym politykiem zajmującym najważniejsze stanowiska w Polsce, sprawowała urząd premiera oraz ministra sprawiedliwości, była również posłanką. Została odwołana przez polski prawicowy rząd także zapewne w związku z tym, że wbrew jego oczekiwaniom nie zapobiegła wydaniu przez Komisję wspomnianej negatywnej opinii dotyczącej sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym w latach 2015–2016. Co więcej, polskie władze być może podejrzewały, mimo iż Suchocka nie uczestniczyła w procesie wydawania wspomnianej opinii, że mogła mieć wpływ na jej treść. O „odwołaniu" Suchockiej mogły również zdecydować: osobista niechęć do niej lidera Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego, jej związki ze środowiskiem politycznym innym niż PiS i niezależność od nowego rządu, oraz chęć zerwania jakichkolwiek związków z przedstawicielami dawnej klasy politycznej[21].

Drugie zalecenie w sprawie praworządności w Polsce Komisja Europejska wystosowała 21 grudnia, uznając, że nadal nie rozwiązano pewnych ważnych problemów, a w międzyczasie pojawiły

[21] K. Kolenda-Zaleska, *Państwo rodzi się na nowo. Ale po co?*, „Gazeta Wyborcza" z 19.04.2016 r., https://wyborcza.pl/7,75968,19940403,panstwo-rodzi-sie-na-nowo-ale-po-co.html#s=S.related-K.C-B.1-L.1..zw (dostęp: 24.08.2025).

się nowe zastrzeżenia. Komisja stwierdziła, że procedura, według której 21 grudnia 2016 roku wybrano Julię Przyłębską na Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, budzi poważne zastrzeżenia, a w Polsce utrzymuje się systemowe zagrożenie dla praworządności. Wezwała rząd polski do rozwiązania kwestii wskazanych jako pilne w terminie dwóch miesięcy. 20 lutego 2017 roku rząd polski udzielił odpowiedzi na wspomniane zalecenie. W odpowiedzi tej nie zgodził się z oceną zawartą w zaleceniu i nie zapowiedział żadnych nowych działań zmierzających do wyeliminowania zastrzeżeń Komisji.

W dniu 26 lipca 2017 roku Komisja przyjęła trzecie zalecenie w sprawie praworządności w Polsce, uzupełniające poprzednie zalecenia. Wymieniono w nim następujące kwestie: brak niezależnej i zgodnej z prawem kontroli zgodności z Konstytucją; przyjęcie nowych przepisów dotyczących systemu sądownictwa, które budzą poważne obawy co do niezależności sądów i znacząco zwiększają systemowe zagrożenie dla praworządności w Polsce (ustawy o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy o Sądzie Najwyższym). W swoim trzecim zaleceniu Komisja uznała, że znacznie zwiększyło się systemowe zagrożenie dla praworządności w Polsce, o którym mowa w poprzednich zaleceniach. Uznano m.in., że „niezależność i legitymacja Trybunału Konstytucyjnego doznały poważnego uszczerbku i że w związku z tym nie można już zagwarantować zgodności polskich przepisów prawa z ustawą zasadniczą. Nie można już uznawać, że wyroki wydawane przez Trybunał w tych warunkach zapewniają skuteczną kontrolę konstytucyjności"; a zmiany w systemie sądownictwa, „gdyby weszły w życie, doprowadziłyby do strukturalnego osłabienia niezależności sądownictwa w Polsce i miałyby natychmiastowy i konkretny wpływ na niezależne funkcjonowanie całego sądownictwa". Ponadto Komisja stwierdziła, że „działania i publiczne oświadczenia kierowane przeciwko sędziom i sądom w Polsce przez polski rząd i posłów partii rządzącej podważyły zaufanie do całego systemu

wymiaru sprawiedliwości"[22]. 28 sierpnia 2017 roku rząd polski udzielił odpowiedzi na to zalecenie, w odpowiedzi tej nie zgodził się z żadnym z jego punktów i nie zapowiedział żadnych nowych działań zmierzających do wyeliminowania zastrzeżeń Komisji.

Kolejną rezolucję w sprawie sytuacji w zakresie praworządności i demokracji w Polsce Parlament Europejski przyjął 15 listopada 2017 roku. Potwierdził w niej stanowisko wyrażone w poprzednich rezolucjach oraz rozszerzył zakres zarzutów. Było to najszersze i najpełniejsze wskazanie naruszeń standardów demokratycznych przez polski rząd, które można potraktować jako zestawienie decyzji rządowych łamiących zasady demokracji liberalnej. Podkreślono, że pospieszna legislacja, bez odpowiednich konsultacji i kontroli konstytucyjności, grozi naruszaniem praw człowieka i mechanizmów demokratycznych, a dotyczy to m.in. zmian w dziedzinie mediów publicznych, prawa karnego, ustawy o policji, o służbie cywilnej, o zwalczaniu terroryzmu i o organizacjach pozarządowych, prawa azylowego, wolności zgromadzeń i praw kobiet. Wyrażono zaniepokojenie brakiem należytego funkcjonowania TK i postępowaniem rządu polskiego odmawiającego uwzględnienia konstruktywnej krytyki ze strony społeczeństwa, instytucji międzynarodowych i unijnych, a także głębokie zaniepokojenie zmianami w sądownictwie. Wezwano Sejm i rząd RP do pełnego wdrożenia wszystkich zaleceń Komisji oraz Komisji Weneckiej, powstrzymania się od wszelkich reform, które mogą zagrażać praworządności, a zwłaszcza niezawisłości sądownictwa. Wezwano polski rząd do natychmiastowego zawieszenia masowej wycinki drzew w Puszczy Białowieskiej, oraz do wstrzymania wydalania na Białoruś w trybie przyspieszonym osób pragnących uzyskać w Polsce ochronę międzynarodową i zastosowania się do wiążących Polskę tymczasowych zarządzeń Europejskiego

[22] *Zalecenie Komisji (UE) 2017/1520 z dnia 26 lipca 2017 r. w sprawie praworządności w Polsce uzupełniające zalecenia Komisji (UE) 2016/1374 i (UE) 2017/146*, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32017H1520 (dostęp: 18.05.2025).

Trybunału Praw Człowieka z czerwca 2017 roku[23], a także do zapewnienia każdemu, kto wyrazi wolę ubiegania się o azyl lub ochronę międzynarodową u granic Polski, pełnego dostępu do polskiej procedury azylowej. Wezwano też do przestrzegania prawa do wolności zgromadzania się przez usunięcie z obecnej ustawy o zgromadzeniach zapisów dotyczących priorytetowego traktowania tzw. cyklicznych zgromadzeń, do niestosowania sankcji karnych wobec osób biorących udział w pokojowych zgromadzeniach. Zaapelowano o uchylenie ustawy o utworzeniu Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, która utrudnia krytycznym grupom społeczeństwa obywatelskiego dostęp do środków publicznych, a także o zapewnienie rozdziału środków publicznych wśród organizacji społeczeństwa obywatelskiego w sposób uczciwy, bezstronny, przejrzysty i gwarantujący pluralistyczną reprezentację. Wezwano do pełnego poszanowania prywatności wszystkich obywateli, do zdecydowanej obrony praw kobiet i dziewcząt poprzez zapewnienie dostępu do bezpłatnej antykoncepcji i udostępnienie antykoncepcji doraźnej bez recepty; skrytykowano wszelkie wnioski ustawodawcze z myślą o zakazie aborcji w przypadku poważnych

[23] PE nawiązywał do sprawy obywateli rosyjskich pochodzących z Czeczenii, którzy próbowali dostać się do Polski przez granicę polsko-białoruską. Osoby te chciały uzyskać ochronę międzynarodową na terenie Polski, obawiając się, że w Białorusi nie otrzymają ochrony międzynarodowej i zostaną wydalone do Rosji, gdzie groziło im niebezpieczeństwo. Pomimo kilkukrotnych prób dostania się do Polski, osoby te były odsyłane na Białoruś przez polską Straż Graniczną. Te praktyki Straży Granicznej stały się przedmiotem ich wniosków do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który 8 czerwca, 16 czerwca i 20 czerwca 2017 r. wydał zarządzenia (środki) tymczasowe (*interim measures*) zakazujące wydalania wspomnianych osób na Białoruś, tym samym podzielając obawy skarżących. Pomimo wydania przez ETPCz wspomnianych zarządzeń tymczasowych polska Straż Graniczna nadal odsyłała skarżących na Białoruś. W związku z tymi działaniami polskiej Straży Granicznej w 2020 r. ETPCz wydał wyrok, w którym uznał Polskę za winną naruszenia przepisów Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (M.K. i inni przeciwko Polsce, połączone sprawy: 40503/17, 42902/17 oraz 43643/17).

lub śmiertelnych wad płodu[24]; podkreślono, że powszechny dostęp do opieki zdrowotnej, w tym do opieki w dziedzinie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego oraz do związanych z nią praw, jest jednym z podstawowych praw człowieka. Zaapelowano „o przestrzeganie wszystkich postanowień dotyczących praworządności i praw podstawowych, zapisanych w traktatach, Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej, europejskiej konwencji praw człowieka i w międzynarodowych normach odnoszących się do praw człowieka, a także o podjęcie bezpośredniego dialogu z Komisją"[25].

Następną rezolucję dotyczącą Polski Parlament Europejski przyjął 1 marca 2018 roku. Poparto w niej działania Komisji Europejskiej, która w grudniu 2017 roku rozpoczęła pierwszy etap procedury dotyczącej uruchomienia artykułu art. 7 TUE[26]. Poparcie wyrazili przedstawiciele pięciu grup politycznych istniejących w PE. Jako reprezentatywną można uznać wypowiedź Roberty Metsoli z Europejskiej Partii Ludowej, która powiedziała, że jest „rzeczą zasmucającą", iż parlament musi się zajmować kwestią

[24] W trakcie VIII kadencji Sejmu (tj. w latach 2015–2019) wniesiono dwa projekty ustaw (druki sejmowe: 784 oraz 2146), które miały ograniczać warunki dopuszczalności aborcji w Polsce. Pierwszy całkowicie zakazywał aborcji, zaś drugi uchylał przesłankę dopuszczalności aborcji: „gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu". Obydwa projekty nie zostały uchwalone przez Sejm. Trybunał Konstytucyjny, postrzegany jako podporządkowany PiS-owi, w dniu 22 października 2020 r. (sygn. akt K 1/20) na wniosek posłów PiS-u wydał wyrok, w którym uznał wspomnianą przesłankę dopuszczalności aborcji za niezgodną z Konstytucją RP, co oznaczało jej uchylenie.

[25] *Sytuacja w zakresie praworządności i demokracji w Polsce. Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 15 listopada 2017 r. w sprawie sytuacji w zakresie praworządności i demokracji w Polsce (2017/2931(RSP)*, https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-UE/rezolucja-parlamentu-europejskiego-z-dnia-15-listopada-2017-r-w-sprawie-69092982 (dostęp: 15.06.2025).

[26] *Sprawozdanie z debaty na temat praworządności i rezolucji PE nt. zastosowania art. 7 ust. 1 TUE w związku z sytuacją w Polsce Bruksela, 28 lutego – 1 marca 2018 r.*, https://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/defaultopisy/294/236/1/002.pdf (dostęp: 25.05.2025).

praworządności w Polsce już po raz szósty. „Jesteśmy szczerze zaniepokojeni brakiem woli dialogu ze strony polskich władz".

Dalsze działania podjęła Komisja, która wniosła skargę do Trybunału Sprawiedliwości (2 października 2018 r.) o stwierdzenie, że poprzez obniżenie wieku przejścia w stan spoczynku sędziów Sądu Najwyższego i zastosowanie tego obniżenia do urzędujących sędziów powołanych do wspomnianego sądu przed dniem 3 kwietnia 2018 roku oraz poprzez przyznanie polskiemu prezydentowi dyskrecjonalnego prawa do przedłużenia czynnej służby sędziów tego sądu po ukończeniu przez nich nowo określonego wieku przejścia w stan spoczynku Polska uchybiła zobowiązaniom wynikającym z TUE oraz Karty praw podstawowych. 24 czerwca 2019 roku TSUE wydał wyrok potwierdzający, że Polska uchybiła ciążącym na niej zobowiązaniom[27].

Wyrok ten wydano już po tym, jak 21 listopada 2018 roku Sejm na podstawie projektu zgłoszonego przez grupę posłów PiS uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, uznającą kadencję Małgorzaty Gersdorf jako Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego za nieprzerwaną oraz przywracającą do czynnej służby sędziów SN, których wcześniej PiS uznało za sędziów w stanie spoczynku. Komisarz UE Věra Jourová stwierdziła, że Komisja Europejska pozytywnie postrzega nową regulację, lecz jednocześnie zaznaczyła, że Komisja nie wycofa swojej skargi do Trybunału Sprawiedliwości UE w ramach postępowania z art. 7 traktatu o UE w obronie wartości podstawowych. Natomiast 17 grudnia 2018 roku TSUE wydał orzeczenie nakazujące niezwłocznie zawiesić działanie ustawy o SN z 8 grudnia 2017 roku.

Do kolejnej debaty dotyczącej Polski na forum Parlamentu Europejskiego doszło 15 stycznia 2020 roku, a jej przedmiotem było postępowanie związane z uruchomieniem procedury

[27] *Wyrok TSUE w sprawie przepisów dotyczących obniżenia wieku przejścia w stan spoczynku sędziów SN (C-619/18), 24 czerwca 2019 r.*, https://www.sn.pl/aktualnosci/SitePages/Wydarzenia.aspx?ItemSID=536-0dc69815-3ade-42fa-bbb8-549c3c6969c5&ListName=Wydarzenia&rok=2019 (dostęp: 26.05.2025).

określonej w art. 7 TUE. Przedstawicielka Komisji Europejskiej Věra Jourová wskazała, że 5 listopada 2019 roku Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał, że obniżenie wieku przejścia w stan spoczynku (z 70 lat do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn) sędziów sądów powszechnych (ale również sędziów SN i prokuratorów) oraz pozostawienie Ministrowi Sprawiedliwości uznaniowego prawa do możliwości wydłużenia aktywności zawodowej danego sędziego doprowadziło do naruszenia zasady niedyskryminacji ze względu na płeć oraz niezależności władzy sądowniczej i nieusuwalności sędziego. Następnie wymieniła ona drugie orzeczenie ETS, z 19 listopada 2019 roku, w którym Trybunał uznał, że to polski Sąd Najwyższy powinien ocenić niezależność nowo powołanej Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Dodała, że 5 grudnia SN uznał, że Izba Dyscyplinarna nie spełnia kryterium niezależności władzy sądowniczej i nie można jej w związku z tym uznać za sąd w rozumieniu prawa krajowego i unijnego. Pomimo tych wyroków, jak konstatowała Jourová, Izba Dyscyplinarna nadal działała, zagrażając niezależności polskich sędziów. W związku z powyższym KE postanowiła wystąpić do ETS o zastosowanie środka tymczasowego zawieszającego działalność Izby Dyscyplinarnej[28].

Następna debata dotycząca zagrożenia praworządności w Polsce miała miejsce 11 lutego 2020 roku. Stwierdzono podczas niej, że nie tylko że nadal działa Izba Dyscyplinarna, ale też zostało przyjęte nowe prawo dotyczące sądownictwa, ograniczające niezależność sądownictwa. Wspomniano, że polski Sąd Najwyższy potwierdził, iż Izba Dyscyplinarna nie jest sądem w rozumieniu przepisów prawa krajowego i europejskiego, unieważnił wszystkie orzeczenia wydane przez tę Izbę oraz przyjął uchwałę, że

[28] *Ongoing hearings under article 7(1) of the TEU regarding Poland (debate)*, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-01-15-ITM-017_EN.html (dostęp: 10.05.2025).

sędziowie, w których procesie powołania uczestniczyła „nowa" Krajowa Rada Sądownictwa, nie mają prawa orzekać[29].

W omawianym okresie w Parlamencie Europejskim odbyły się jeszcze trzy debaty poświęcone praworządności w Polsce. Na pierwszej z nich (15 września 2021 r.) stwierdzono m.in. pogorszenie stanu praworządności, uznano działania polskiego rządu za niezgodne z postanowieniami ETS, wezwano polski rząd do zastosowania się do orzecznictwa ETS i ETPCz dotyczącego sądownictwa w Polsce, potępiono praktykę prześladowania sędziów krytycznych wobec polskiego rządu, wezwano do niepodważania zasady nadrzędności prawa UE nad prawem krajowym. Do Komisji Europejskiej oraz Rady Europejskiej został skierowany apel o: zwiększenie intensywności działań na podstawie art. 7 TUE, skierowanie wniosków do ETS w sprawie kar finansowych dla Polski w przypadku niepodporządkowania się jego orzeczeniom oraz wykorzystania wobec Polski przepisów rozporządzenia w sprawie ogólnego systemu warunkowości służącego ochronie budżetu Unii, który daje możliwości zawieszenia wypłaty funduszy unijnych[30].

Powyższy apel potwierdza, że podobnie jak w przypadku Węgier zastosowanie procedury przewidzianej w art. 7 TUE okazało się mało skuteczne. W tej sytuacji, zgodnie z wezwaniem zawartym w cytowanym apelu, KE, na podstawie rozporządzenia dotyczącego zasady warunkowości, uzależniła zatwierdzenie polskiego KPO (a więc możliwość wypłat z Funduszu Odbudowy) od spełnienia przez Polskę określonych warunków, tzw. kamieni milowych (o czym poniżej). Jednak także związane z tym straty finansowe, podobnie jak wyegzekwowanie przez UE kary

[29] *Parlament Europejski, pełne sprawozdanie z obrad 11 lutego 2020 r.*, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-02-11-ITM-015_PL.html (dostęp: 10.05.2025).

[30] *European Parliament resolution of 16 September 2021 on media freedom and further deterioration of the rule of law in Poland*, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2021-0395_EN.html (dostęp: 12.05.2025).

przekraczającej 556 milionów euro za niedostosowanie się do wyroku TSUE w sprawie Izby Dyscyplinarnej SN, nie przyniosły zadowalających działań władz polskich.

Kolejna debata PE poświęcona Polsce miała miejsce 7 czerwca 2022 roku, a jej tematem przewodnim było zatwierdzenie przez Komisję Europejską Krajowego Planu Odbudowy. Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen przedstawiła trzy tzw. kamienie milowe, które Polska musi wypełnić, aby KPO został zatwierdzony: Izba Dyscyplinarna SN w obecnym kształcie ma być zniesiona i zastąpiona nowym organem, który będzie spełniać kryteria niezależnego sądu, zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów powinny zostać zmienione (nie może być przesłanką odpowiedzialności dyscyplinarnej złożenie pytania do ETS albo podważanie prawidłowości powołania innego sędziego), wszyscy sędziowie, którzy ponieśli szkodę wskutek orzeczeń Izby Dyscyplinarnej SN, powinni mieć prawo do rozpatrzenia swojej sprawy przez nowo powołane ciało, które będzie orzekać zgodnie z nowymi zasadami odpowiedzialności dyscyplinarnej[31]. Chcąc stworzyć wrażenie, że polskie władze podejmują próby dostosowania się do zaleceń instytucji unijnych, 9 czerwca 2022 roku, na podstawie projektu złożonego przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę, uchwalono kolejną nowelizację ustawy o SN, zgodnie z którą od połowy lipca likwidacji ulegała Izba Dyscyplinarna, a działalność rozpoczynała Izba Odpowiedzialności Zawodowej. Nowa instytucja miała co prawda charakter mniej represyjny wobec sędziów broniących niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej i w związku z tym krytycznych odnośnie do polskich władz, ale od początku budziła zastrzeżenia (m.in. KE) dotyczące przede wszystkim sposobu powoływania zasiadających w niej sędziów. Ponadto, 13 styczniu 2023 Sejm uchwalił ustawę, zgodnie z którą sprawy dyscyplinarne dotyczące sędziów miał rozpatrywać Naczelny Sąd Administracyjny, ale

[31] B. Bodalska, *Polska kolejny raz tematem debaty w Parlamencie Europejskim*, https://www.euractiv.pl/section/instytucje-ue/news/polska-kpo-pe-ke-von-der-leyen-debata/ (dostęp: 3.06.2025).

nie została ona podpisana przez prezydenta; PE uznał, że uchwalenie takiej ustawy nie rozwiązuje problemu systemu dyscyplinarnego sędziów w Polsce, niezgodnego z prawem UE.

Trzecia debata na temat praworządności w Polsce odbyła się 14 czerwca 2023 roku, a jej głównym przedmiotem było powołanie Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022. Podczas debaty zwracano uwagę, że powołanie komisji ma wymiar polityczny i może być narzędziem do walki z opozycją polityczną oraz umożliwi wykluczanie z udziału w wyborach osób związanych z opozycją. Dostrzegano, że jest to kolejny krok w kierunku zmiany polskiego systemu politycznego – niszczenia demokracji i wprowadzania systemu autorytarnego[32]. Obok problematyki wspomnianej komisji w rezolucji przyjętej przez PE po przeprowadzeniu debaty poruszono także problem przepisów prawa wyborczego. Istniało zagrożenie, że głosy wyborców z zagranicy nie zostaną uwzględnione w wyborach, a Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN rozstrzygająca spory wyborcze nie może być uznana za sąd w rozumieniu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, co zostało potwierdzone późniejszym wyrokiem ETS. Przypomniano także, że obecny Trybunał Konstytucyjny oraz Krajowa Rada Sądownictwa działają bez potrzebnej legitymacji prawnej, a Komisja Europejska powinna podjąć stosowne kroki przed ETS. Wyrażono również obawę, że nowy system dyscyplinarny, w którym rozstrzygnięcia należą do Naczelnego Sądu Administracyjnego bez rozróżnienia, czy dotyczą sędziów powołanych legalnie, czy też w procedurze z udziałem KRS w nowym składzie, nie jest zgodny z prawem UE[33].

[32] *The electoral law, the investigative committee and the rule of law in Poland (debate)*, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2023-06-14-ITM-005_EN.html (dostęp: 5.06.2025).

[33] *European Parliament resolution of 11 July 2023 on the electoral law, the investigative committee and the rule of law in Poland*, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2023-0268_EN.html (dostęp: 5.06.2025).

Można zatem stwierdzić, że do końca rządów PiS zasadnicze przyczyny konfliktu z Unią Europejską, dotyczącego naruszania przez Polskę podstawowych wartości i zasad stanowiących podstawę wspólnoty, nie tylko nie zostały usunięte, ale ulegały pogłębieniu. Władze polskie, powołując się na konieczność obrony suwerenności, prowadziły politykę coraz bardziej oddalającą Polskę od UE, naruszającą takie wartości unijne jak praworządność oraz prowadzącą do konfliktów z instytucjami Unii, pomimo wskazanych wyżej procedur i sankcji unijnych mających przeciwdziałać naruszaniu praworządności (w tym reguł demokratycznych) przez państwa członkowskie.

Zakończenie

Jak wyżej stwierdzono, instrumentarium, którym dysponuje UE w wypadku stwierdzenia systemowego naruszania praworządności w państwie członkowskim, nie pozwala na skuteczne działanie w sytuacji oporu rządu tego państwa. W przypadku Polski zmianę sytuacji umożliwiła przegrana populistów realizujących taką politykę, w przypadku Węgier instytucje europejskie nie wymusiły znaczących zmian, a Victor Orbán uzyskuje ustępstwa m.in. za pomocą szantażu w sprawie zablokowania unijnych sankcji wobec Rosji w związku w agresją na Ukrainę i innych decyzji wymagających jednomyślności. W jego retoryce pojawia się także argument, że jeżeli przynależność Węgier do UE uzna za szkodliwą, to Węgry opuszczą Unię. Koniecznością wydaje się zatem zreformowanie procedur unijnych, które zapobiegłoby sytuacjom polegającym na blokowaniu decyzji przez jedno państwo, być może zastąpienie zasady jednomyślności jakimś innym rozwiązaniem. Ponadto, należałoby przyjąć procedury umożliwiające szybkie reagowanie w momencie stwierdzenia naruszania przez państwo członkowskie wartości i zasad unijnych.

Kwestię słabości UE wobec państw członkowskich naruszających praworządność dobrze ujął Jan Barcz. Po stwierdzeniu, że

Unia jest bezradna wobec niepraworządnych państw członkowskich, a procedura art. 7 TUE okazała się całkowicie niewydolna, autor ten na temat mechanizmu warunkowości napisał m.in. „Dla reżimów autorytarnych trzymanie się u władzy nie ma ceny, a odpowiedzialność za straty finansowe przerzucano na «unijną biurokrację», budując antyunijną narrację", a dalej „Tak więc należy mieć na uwadze, że mechanizm warunkowości, który może skutecznie hamować wypłatę unijnych środków finansowych dla państwa niepraworządnego, chroni w pierwszym rzędzie interesy finansowe Unii i pozostałych państw członkowskich. (…) Natomiast na reżimie autorytarnym nie robi wrażenia i będzie wykorzystany do zohydzania Unii, co może być skuteczne, jeśli zważymy, że w państwie autorytarnym reżim sprawujący władzę ma w pełni opanowane środki masowego przekazu"[34].

Natomiast przynależność do UE może mieć inny, bardziej pośredni wpływ jako bariera dla zbyt dalekiego odejścia od standardów demokracji liberalnej (a można przyjąć, m.in. za Andrzejem Antoszewskim i Andrzejem Zollem, że demokracja jest albo liberalna, albo jej nie ma). Są nią poglądy społeczeństwa, w przypadku Polski w większości składającego się ze zwolenników przynależności do UE, doceniających korzyści z tym związane i uznających, że przeważają one nad kosztami, w tym ograniczeniem suwerenności państwa narodowego. Można wspomnieć, że Donald Tusk w jednej z wypowiedzi przytoczył słowa, które miał wypowiedzieć Jarosław Kaczyński, że dla niego UE jest czymś obcym i wystąpiłby z niej, gdyby nie poglądy społeczeństwa. „Unia w każdym wymiarze przeszkadza Kaczyńskiemu i PiS-owi. To, co ich powstrzymuje, to wyłącznie to, że 80 procent Polaków jest przeciwko

[34] J. Barcz, *Na krawędzi Polexitu: Unia Europejska po ośmiu latach rządów PiS*, w: tegoż, *Niepraworządność w Polsce w latach 2016–2023 w świetle standardów unijnych. Wybór studiów i artykułów naukowych (2016–2024)*, Wszechnica IJM, Piaseczno 2024, s. 379–384. (Książka jest dostępna w internecie na stronie: www.janbarcz.prv.pl).

(wyjściu z UE)"[35]. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, choć jest to jedynie hipoteza, że argument wysuwany przez opozycję w kampanii przed wyborami parlamentarnymi w 2023 roku mówiący, że w razie zwycięstwa PiS nastąpi polexit, mógł odegrać istotną rolę w zwycięstwie koalicji ugrupowań opozycyjnych, częściowo można tym tłumaczyć relatywnie duży udział w głosowaniu ludzi młodych.

[35] *Tusk: PiS i Kaczyński chcą wyprowadzić Polskę z UE*, https://www.bankier.pl/wiadomosc/Tusk-PiS-i-Kaczynski-chca-wyprowadzic-Polske-z-UE-Ja-to-wiem-8190175.html (dostęp: 5.05.2025).

Rozdział III

OBLICZA DEMOKRACJI. OD TECHNOKRACJI DO „DYSKRETNEGO" TOTALITARYZMU

Wprowadzenie

Jednym z najważniejszych drajwerów przekształceń we współczesnym świecie są przemiany naukowo-technologiczne zachodzące w kontekście technologii kognitywnych. Wpływać one będą w następnych 20 latach na geopolityczny rozkład sił na świecie, strukturę społeczną, a także ład polityczny. Proces ten zainicjowano w latach 50. i 60. XX wieku, kiedy to ludzkość weszła w nową erę informacjonizmu, któremu początek dał tranzystor. Jego ojczyzną stały się Stany Zjednoczone Ameryki, gdzie początkowo sceptycznie odnoszono się do tego wynalazku i ze znacznym opóźnieniem rozpoczęto jego wdrażanie. Mimo tego, to niepozorne urządzenie zainicjowało trajektorię technicyzacji opartej na technologiach cyfrowych, wśród których komputer oraz internet stały się kamieniami milowymi. Obecnie wyraźnie zarysowała się czołówka państw, które opanowały technologię produkcji zaawansowanych mikroprocesorów, dzięki którym mogą one osiągnąć pozycję dominującą w technologiach opartych na sztucznej inteligencji (AI), stanowiących podstawę kolejnej rewolucji technologicznej. Trzeba tu dodać, że Stany Zjednoczone utraciły w ostatnich latach palmę pierwszeństwa na rzecz Tajwanu, Korei Południowej, Singapuru, Malezji czy Chin i w obawie o utratę hegemonicznej pozycji na świecie, dynamicznie starają się inwestować w nowe przedsiębiorstwa produkcji chipów na licencjach z Tajwanu (TSMC).

W tym kontekście, w dyskursie naukowym, zarysowało się kilka podejść. Z jednej strony prym wiodą tzw. technooptymiści, nazywani także technoeuforykami, którzy uznają, że dzięki głębokiej immersji człowieka w świat technologii osiągniemy utopijny, huxleyowski nowy wspaniały świat. Tak narodził się m.in. ekstropianizm (Max More) zakładający, że dzięki postępowi w nauce i technologii człowiek znacząco wydłuży i poprawi swoje życie. Z kolei antyutopijni technopesymiści ostrzegają, że grozi nam technologiczne jeniectwo i utrata kontroli nad bytem. Prawda leży zapewne gdzieś pośrodku (technorealizm), jednakże pewnikiem jest, iż ośrodki władzy geopolitycznej skupią się wokół państw przodujących technologicznie. Wszystkie pozostałe stworzą zależne, peryferyjne tło dla hegemona, wyznaczającego trendy i dzierżącego cugle globalnej władzy. Zdaniem Patricka Wooda „technokraci dążą do przekształcenia struktury i systemu gospodarczego świata, (…) pragną władzy absolutnej w panoptykonie naukowej dyktatury, (…) są skrajnymi materialistami i traktują naturę jako prosty mechanizm, którym można dowolnie manipulować. Uważają się za nowych, inteligentnych projektantów świata i dążą do narzucenia planecie Ziemi systemu, o który nikt nie prosił, na który nikt nie głosował i którego nikt nie chce”[1].

W Stanach Zjednoczonych, w wyniku rozwoju i akumulacji ogromnego kapitału skoncentrowanego w rękach korporacji GAMFAM (Google, Amazon, Microsoft, Facebook, Apple + Musk), narodziła się nowa klasa społeczna z aspiracjami do świata polityki, nazywana technokracją. Wymienić tu należy m. in. Elona Muska, Billa Gatesa, Marka Zuckerberga, Jeffa Bezosa, Sergeia Brina, Lerryego Page’a, Alexa Karpa, Petera Thiela i wielu innych amerykańskich miliarderów[2]. Yanis Varoufakis trafnie nazywa tę grupę Technofeudałami, twierdząc, że jest to „nowa siła

[1] Zob. P. Wood, *Technokracja i transhumanizm. Bliźniaki z piekła rodem*, Wydawnictwo Wektory, 2024.

[2] Mniej znani, ale bardzo wpływowi to m.in.: Max Levchin, Peter Thiel i Luke Nosek – założyciele PayPal, Alex Karp i Joe Lonsdale – twórcy Palantir.

przekształcająca nasze życie i świat dookoła nas, a równocześnie kreująca największe zagrożenie dla wolności jednostki, (…) dla samej demokracji"[3]. Krzysztof Kwintkiewicz potwierdza te obawy, pisząc, że „jeśli dany biznes prowadzi rodzina technokratów, cele ewoluują (…): od bogacenia się (…), przez wytwarzanie sobie autonomii i zdawkowej władzy, po modyfikowanie i wprowadzanie całych norm czy ustrojów społecznych"[4].

W poszukiwaniu potwierdzenia tezy Varoufakisa, wróćmy uwagę na opublikowany w 1982 roku esej, napisany przez uznanego amerykańskiego politologa Johna G. Gunnella, zatytułowany *The Technocratic Image and the Theory of Technocracy*. Napisał tam, że „polityka jest coraz bardziej podatna na wpływy zmian technologicznych"[5]. Stwierdził także, iż dokładna natura tego wpływu nie jest jednoznaczna, ale obejmuje trzy odrębne, poziomy analizy[6]:

1. w okolicznościach, w których decyzje polityczne koniecznie wymagają specjalistycznej wiedzy i posiadania umiejętności technicznych, władza polityczna ma tendencję do skupiania się w rękach elit technologicznych,
2. technologia stała się autonomiczna, a zatem niedostępna dla struktur politycznych,
3. technologia i nauka stanowią nową ideologię legitymizującą, która subtelnie maskuje pewne formy dominacji społecznej i politycznej (dyskretny totalitaryzm).

Autor zauważa w tym kontekście, że na styku sfery politycznej i technologicznej może wystąpić zjawisko przewagi instrumentalnej nad racjonalnością polityczną. Dodaje, iż rodzą się także

[3] https://lubimyczytac.pl/ksiazka/5135655/technofeudalizm-co-zabilo-kapitalizm (dostęp: 3.06.2025).

[4] K. Kwintkiewicz, *Neuralink i technokracja. Nowy totalitaryzm ubrany w angielski garnitur*, „Krytyka Polityczna", https://krytykapolityczna.pl/weekend/neuralink-i-technokracja-nowy-totalitaryzm-ubrany-w-angielski-garnitur/ (dostęp:14.06.2025).

[5] J.G. Gunnell, *The Technocratic Image and the Theory of Technocracy*, „Technology and Culture" 1982, t. 23, nr 3, s. 16.

[6] Tamże.

obawy związane z możliwością obchodzenia lub zaniku demokratycznych instytucji politycznych. Stwierdzenie to stanowi główną tezę niniejszego tekstu, wzmocnioną opinią Zbigniewa Brzezińskiego na temat przewagi technologicznej, która oznacza „stopniowe pojawienie się bardziej kontrolowanego i kierowanego społeczeństwa. Takie społeczeństwo będzie zdominowane przez elity, których roszczenia do władzy będą się opierały na rzekomo najwyższej naukowej wiedzy (*know-how*). Nieograniczone przez tradycyjne, liberalne wartości, elity te nie zawahają się przed osiągnięciem celów politycznych przy użyciu najnowszych technik wpływania na zachowanie społeczeństw, utrzymując społeczeństwa pod bliskim nadzorem i kontrolą”[7].

Inspiracją do podjęcia tematu technokracji stała się istotna rola Elona Muska w reelekcji Donalda Trumpa oraz próba kształtowania programu politycznego jego rządu. W kontekście jego ponadstandardowej roli w Gabinecie Trumpa, niektórzy obserwatorzy polityczni ukuli nawet określenie – współprezydent[8], które dobrze oddawało charakter relacji obu osobistości w ciągu pierwszych czterech miesięcy ich ścisłej współpracy. W kontekście tezy Gunnela oraz *quasi*-politycznej aktywności Muska, należy wspomnieć o pewnych niezwykle interesujących koligacjach rodzinnych, właściciela m.in. Tesli, SpaceX, Neuralink i serwisu X. Jego dziadkiem był bowiem Joshua N. Haldeman, współzałożyciel i aktywny działacz Technocracy Incorporated. Historia tej nietuzinkowej postaci może wyjaśniać pewne niezrozumiałe decyzje podejmowane przez 47. prezydenta w ciągu pierwszych 100 dni jego urzędowania. Istnieje bowiem podejrzenie, że Elon Musk

[7] Z. Brzeziński, *Between Two Ages. Role of America in Technotronic Era*, Viking Compass Book, New York 1970, s. 252.

[8] Edward Luce, FT: „Elon Musk pełni funkcję de facto «współprezydenta USA» i dąży do zmiany władz w sojuszniczych państwach europejskich. Mimo iż obywatele USA nie wybrali go (w wyborach), to atakuje on rządy państw Europy Zachodniej”. Za: *„FT”: Musk pełni funkcję współprezydenta USA, Europę czekają problemy*, https://www.bankier.pl/wiadomosc/FT-Musk-pelni-funkcje-wspolprezydenta-USA-Europe-czekaja-problemy-8870935.html (dostęp 3.06.2025).

nasiąknął poglądami swojego dziadka i dysponując mocną kartą w świecie polityki i biznesu, będzie podejmował próby wpływania na procesy decyzyjne 47. prezydenta Stanów Zjednoczonych. Trzeba także pamiętać, że dysponuje on jednym z najmocniejszych narzędzi wpływu, jakim jest serwis X (dawniej Twitter).

Technocracy Incorporated

Termin technokracja wywodzi się od greckich słów τέχνη, *techne* oznaczającego umiejętność i κράτος, *kratos* – władzę[9]. Ira Basen pisze, iż organizacja „Technocracy Incorporated (…) została założona w Nowym Jorku w 1933 roku jako organizacja *non profit*, edukacyjna i badawcza, promująca radykalną restrukturyzację życia politycznego, społecznego i gospodarczego w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, której główną zasadą działania była nauka"[10]. Fundamentem jej ideologii była fascynacja technologią (technoentuzjazm) a zasadniczym zadaniem – stworzenie gospodarki rządzonej przez ekspertów, a nie polityków. W samym więc zarodku ignorowała demokrację. Organizacja powstała w trudnym dla Ameryki okresie, pomiędzy Wielkim Kryzysem a Nowym Ładem Roosevelta, kiedy to trwały gorączkowe poszukiwania wyjścia z tego stanu. Założycielem i ideologiem organizacji był Howard Scott (1890–1970), Amerykanin o szkocko-irlandzkim pochodzeniu zajmujący się działalnością budowlaną, dzięki której zyskał sławę jako „dobry inżynier", choć nie posiadał formalnego potwierdzenia tych kwalifikacji. W 1932 roku wraz z Walterem Rautenstrauchem (profesorem na Wydziale Inżynierii Przemysłowej Uniwersytetu Columbia) powołał do życia Komitet Technokracji, który po raz pierwszy ogłosił konieczność stworzenia

[9] https://encyclopedia.pub/entry/29497 (dostęp: 3.06.2025).

[10] I. Basen, *In science we trust*, https://newsinteractives.cbc.ca/longform/technocracy-incorporated-elon-musk/ (dostęp: 5.06.2025).

społeczeństwa kierowanego przez ekspertów technicznych[11]. Komitet jednak nie przetrwał próby czasu i w styczniu 1933 roku został rozwiązany. Przyczyną były zasadnicze różnice w pojmowaniu technokracji. Howard Scott prezentował bowiem radykalną postawę i „opowiadał się za całkowitą kontrolą społeczeństwa i rządu przez inżynierów. Rautenstrauch był bardziej umiarkowany, pragnąc, aby inżynierowie byli odpowiedzialni tylko za decyzje przemysłowe i gospodarcze, a rząd utrzymywał pewien poziom demokracji"[12]. Scott nie dał jednak za wygraną i wraz z Marionem King Hubbertem[13] (1903–1989, profesor geologii i geofizyki) powołał do życia Technocracy Incorporated (TI), gdzie pełnił funkcję lidera, Hubbert zaś sekretarza. Jeśli chodzi o poglądy polityczne, to należy podkreślić, iż opierały się one na powszechnej krytyce dotychczasowych rozwiązań. Scott postrzegał rząd i przemysł jako marnotrawstwo i niesprawiedliwość. Uważał, że nowa gospodarka prowadzona przez inżynierów będzie bardziej wydajna i sprawiedliwa. Jego główną ideą było, żeby to, co nazywał „systemem cen", gospodarką kapitalistyczną i używanymi przez nią walutami fiducjarnymi[14], zostało zastąpione nowym systemem gospodarczym, podstawą działania którego byłoby wyliczenie, ile energii potrzeba do wyprodukowania określonych dóbr. Hasłem przewodnim była „produkcja na użytek", w przeciwieństwie do produkcji dla zysku typowej dla systemu kapitalistycznego (dopiero czwarta rewolucja przemysłowa umożliwia obecnie realne osiąganie tego celu). Ruch definiował liberalną demokrację jako „nieudany" projekt. Według Jill Lepore technokraci nawoływali

[11] Por. B.H. Burris, *Technocracy at Work*, SUNY Press, Albany 1993, s. 28–30

[12] W.E. Akin, *Technocracy and the American dream: the technocrat movement, 1900–1941*, University of California Press, Berkeley 1977, s. 90–92.

[13] Autor *Kursu Studiów Technokracji*, który opowiada się za nierynkową formą rachunkowości energii, https://ia801300.us.archive.org/18/items/TechnocracyStudyCourseUnabridged/TechnocracyStudyCourse-NewOpened.pdf (dostęp: 6.06.2025).

[14] Pieniądz fiducjarny nie ma pokrycia w złocie a jego funkcjonowanie opiera się na zaufaniu do emitenta.

do „rezygnacji" z wyborów powszechnych i odrzucali podstawową zasadę demokratycznego ideału, a mianowicie, że „wszyscy ludzie zostali stworzeni wolnymi i równymi"[15]. Zgodnie z planem Scotta, inżynierowie mieli kierować nowym, obejmującym cały kontynent rządem o nazwie TECHNATE i „optymalizować wykorzystanie energii, aby zapewnić obfitość dóbr"[16]. Byli przekonani, że Ameryka Północna jest wyjątkowa z powodu względnej izolacji kontynentu od reszty świata oraz obfitości zasobów i wiedzy jej mieszkańców (głównie emigrantów z Europy). Tego rodzaju poglądy podzielało w latach 30. i 40. XX wieku około jednego miliona członków organizacji. Niepokoić mógł fakt, iż przyjęli oni jednolity kolor szary jako kolor organizacyjny. Występowali w dwurzędowych garniturach w tym kolorze, jeździli samochodami pomalowanymi na ten kolor i salutowali przełożonym. Tworzyli, jak się wydaje, organizację niemal paramilitarną, co przywołuje podobieństwa do działającej w Niemczech NSDAP (kolor brunatny). Niektórzy badacze dostrzegają w tym anturażu pewne podobieństwa do rodzącego się wówczas w Europie ruchu faszystowskiego. Wybrani członkowie, w opozycji do dotychczasowej tradycji kulturowej, przyjęli nawet awangardowe imiona, takie jak np. „1x1809x56, liczba Haldemana, 10450-1"[17] (zwróćmy uwagę na fakt, iż niektóre imiona dzieci Elona Muska to: X Æ A-XII, Exa Dark Siderael, Techno Mechanicus, w skrócie Tau czy Y). Do grona ich sympatyków zaliczali się wówczas m.in. brytyjski powieściopisarz *science fiction* i biolog Herbert George Wells (*Wojna Światów*), pisarz i dziennikarz Theodore Dreiser czy ekonomista Thorstein Veblen.

[15] J. Lepore, *The World According to Elon Musk's Grandfather. What happened to antisemitic rants before social media*, https://www.newyorker.com/news/daily-comment/the-world-according-to-elon-musks-grandfather, (dostęp: 5.06.2025).

[16] K. Finley, *Techies Have Been Trying to Replace Politicians for Decades*, https://www.wired.com/2015/06/technocracy-inc/ (dostęp: 6.06.2025).

[17] *Rys historyczny i rozwój systemu ubezpieczeń społecznych*, https://www.ssa.gov/history/briefhistory3.html, (dostęp: 6.06.2025).

Leo Geoff twierdzi, że Joshua Haldeman

> szybko zafascynował się tym ruchem i objął rolę lidera. W artykule z lipca 1940 roku opublikowanym w „Technocracy Digest" argumentował on, że postęp technologiczny i sprawy globalne umożliwiły stworzenie utopijnego społeczeństwa w Ameryce Północnej. W czasach technokracji, problemy takie jak przestępczość, różnice klasowe i zadłużenie będą należeć do przeszłości. Zakładano, że tylko osoby w wieku od 25 do 45 lat będą pracować i to tylko cztery godziny dziennie, cztery dni w tygodniu. Potem będą mogli „robić, co tylko zechcą, do końca życia"[18].

Tego rodzaju argumentacja technokratów uznana została przez rząd Kanady za wywrotową a ruch zdefiniowano jako nielegalny. Premier William Lyon Mackenzie-King stwierdził wówczas, iż działalność technokratów wskazuje, że „jednym z jej celów jest obalenie rządu i konstytucji tego kraju siłą" (przemówienie z 16 lipca 1940 roku w Izbie Gmin)[19]. Reakcją Haldemana było dość odważne ogłoszenie prasowe zamieszczone w „Regina Leader-Post" promujące technokrację jako ruch patriotyczny i nazywające posunięcie rządu nieuzasadnionym.

Warto w tym miejscu zakreślić pewien wątek biograficzny. Dziadek Elona Muska – Joshua Haldeman (1902–1974) urodził się w Stanach Zjednoczonych, ale jego rodzina pochodziła ze szwajcarskiej wioski Singau, skąd emigrowała w obawie przed prześladowaniami religijnymi (byli menonitami). Ze Stanów Zjednoczonych rodzina przeniosła się do Kanady, gdzie utrzymywała się głównie z działalności paramedycznej – kręgarstwa. Z początkiem lat 30. XX wieku, Joshua zaangażował się w działalność Technocracy Incorporated, którą stworzył wspomniany już Howard Scott. W 1940 roku organizacja ta została uznana w Kanadzie za nielegalną i wywrotową – jak zauważono wyżej – a jej członków, w tym także Joshuę, na krótko aresztowano. W 1942 roku Joshua założył rodzinę

[18] L. Geoff, *The Canadian roots of Elon Musk's conspiracist grandpa*, https://www.cbc.ca/newsinteractives/features/joshua-haldeman-elon-musk-saskatchewan-tech-utopian-conspiracist (dostęp: 6.06.2025).

[19] Tamże.

z Winnifred Josephine Fletcher, która jako już druga żona urodziła mu czworo dzieci. Były wśród nich dwie bliźniaczki, Maye i Kaye, urodzone w 1948 roku. Jedna z nich – Maye jest matką Elona Muska. W okresie późniejszym Joshua podejmował się działalności politycznej, z mizernym jednak skutkiem, w radykalnej partii Kredytu Społecznego[20], żeby w 1950 roku wyemigrować do Pretorii w Republice Południowej Afryki. Decyzja ta miała związek z jego mocnym poparciem dla apartheidu. Joshua Haldeman pozycjonowany jest dzisiaj jako technologiczny utopista, polityk wyznający tzw. spiskowe teorie, fan apartheidu, antykomunista oraz pionier lotnictwa. Ashlee Vance w książce *Elon Musk: Tesla, SpaceX and the Quest for a Fantastic Future*, z 2015 roku, napisała, że „przez całe dzieciństwo Elon słyszał wiele historii o wyczynach swojego dziadka i oglądał niezliczone pokazy slajdów, które dokumentowały jego podróże"[21]. Jego historia musiała zatem wywrzeć wpływ na wnuka, który prowadzi dzisiaj imponującą działalność naukowo-badawczą, wprowadza innowacje technologiczne, ale także ma poważne aspiracje polityczne. Przez kilka miesięcy miał znaczący wpływ na decyzje podejmowane przez administrację Donalda Trumpa, kierując strukturą o nazwie DOGE (The Department of Government Efficiency – Departament Efektywności Rządu). Wyznaje on także ideologię longtermizmu[22], czego wyrazem są plany Starship

[20] Partia Kredyt Społeczny w Kanadzie bazowała „na koncepcji zaproponowanej przez Clifforda Hugha Douglasa w 1924 roku. Jego idea zdobyła popularność, prowadząc do utworzenia kilku prowincjonalnych partii politycznych, które wprowadziły swoich przedstawicieli do Parlamentu Kanady. Koncepcja kredytu społecznego obejmuje przekształcenie systemu finansowego, opierając się na bardziej bezpośrednim dostępie obywateli do środków finansowych". Za: Faktopedia.pl

[21] A. Vance, *E. Musk: Tesla, SpaceX, and the Quest for a Fantastic Future*, HarperCollinsPublishers, New York 2015.

[22] Longtermizm – „to przekonanie, że powinniśmy nadać priorytet pozytywnemu wpływowi na długoterminową przyszłość ludzkości – setki, tysiące, a nawet miliony lat od teraz. Dekadę temu była to tylko poboczna idea, którą zgłębiali niektórzy doktorzy filozofii na Uniwersytecie Oksfordzkim. Teraz kształtuje politykę. Miliarderzy technologiczni, tacy jak Elon Musk, posuwają się do ekstremów, pracując nad kolonizacją Marsa jako polisą na życie dla gatunku ludzkiego, ponieważ mamy obowiązek utrzymania «światła świadomości», zamiast wyginąć".

i budowy marsjańskiej technokracji. Także Jill Lepore jest zdania, że wiele idei Muska w kwestiach politycznych nawiązuje do poglądów Joshuy Haldemana. Autorka dostrzegła też podobieństwo między celami jego pracy w DOGE a planami Technocracy Incorporated w odniesieniu do likwidacji większości usług rządowych[23].

Jak pisze Lukas Organ, fundamenty pod ruch technokratyczny położyli trzej prekursorzy: Edward Bellamy (1850–1898), Thorstein Veblen (1857–1929) i Frederick Taylor (1856–1915) – ojciec naukowego zarządzania[24] – oraz inżynier William Henry Smyth. Bellamy zajmował się powieściopisarstwem. W najbardziej znanej powieści *Looking Backward* (polski tytuł *W roku 2000*) jego bohater we śnie przeniósł się do roku 2000 i odkrył, że Amerykanie żyją w socjalistycznej utopii, w społeczeństwie wyzwolonym od konieczności posiadania pieniędzy. Zainspirował on powstanie tzw. „klubów nacjonalistycznych" (*Nationalists Club*), które głosiły program nacjonalizacji przemysłu oraz tzw. demokracji gospodarczej[25], o której pisał już w 1919 roku William Henry Smyth[26]. Frederick Taylor przeszedł do historii

Światopogląd ten wywodzi się z prac Nicka Bostroma, który w 2005 roku założył Future of Humanity Institute (FHI), oraz Nicka Becksteada, oficera programowego Open Philanthropy. Wyznawcą longtermizmu ma być m.in. Elon Musk. Według Siva Vaidhyanathana, historyka kultury i badacza mediów oraz profesora studiów nad mediami na Uniwersytecie Wirginii, longtermizm „jest zagmatwaną pseudofilozofią, która powstała z połączenia radykalnego utylitaryzmu i «efektywnego altruizmu». Wykazuje całkowitą wiarę w zdolność technologicznych i finansowych elit, takich jak sam Musk, do przeprojektowania ludzkości, przekroczenia cielesnych ograniczeń, przyjęcia innych planet jako domów i celów podróży oraz oddania autonomii elitom zamiast ludziom. To fundamentalnie antydemokratyczne". Za: https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-ideologia-longtermizmu-staje-sie-modna-to-antydemokratyczne-,nId,6421388 (dostęp: 23.06.2025).

[23] J. Lepore, *The World According to Elon Musk's Grandfather*, dz. cyt.

[24] L. Organ, *Ruch technokracji i Howard Scott*, https://tippinsights.com/the-technocracy-movement-and-howard-scott/ (dostęp: 7.06.2025).

[25] Demokracja gospodarcza zakłada zwiększenie roli interesariuszy w zarządzaniu. Przedsiębiorstwa są traktowane jako dobro wspólne, w których interesy różnych grup muszą być brane pod uwagę.

[26] W.H. Smyth, *Technocracy – Ways and Means to Gain Industrial Democracy*, „Industrial Management" 1919, t. 57, s. 385–389.

jako twórca tzw. „tayloryzmu", pierwszego w historii podejścia do produkcji na zasadach analizy naukowej. Jego nazwisko pojawia się we wszystkich podręcznikach do zarządzania. Veblen, wybitny ekonomista, twierdził zaś, że produkcja powinna przynosić społeczeństwu korzyści i poprawiać jego dobrobyt. Będąc pod ich wpływem, Howard Scott powołał do życia TI, definiując jednocześnie technokrację jako rządzenie poprzez podejmowanie decyzji technicznych. Istotę tego ustroju wyłożył w *quasi*-naukowej publikacji z 1934 roku pt. *Technocracy Study Course*[27] napisanej wspólnie z Kingiem Hubbertem, która z założenia była przeznaczona dla członków i sympatyków TI. Monografia składa się z – jak to nazywają autorzy – 22 lekcji (rozdziałów), w których drobiazgowo rozpisują się o kwestiach z dziedziny fizyki, chemii, ekonomii, historii i polityki. Szczególnym zainteresowaniem darzą problematykę zasobów energetycznych świata. Dostrzegli, że wiele obszarów Ziemi nie posiada odpowiednich zasobów surowcowych i energetycznych dla rozwoju przemysłu na dużą skalę, dzięki temu populacje tam zamieszkujące są skazane na niski standard życia. W kontraście do tych regionów kontynent Ameryki Północnej znalazł się w szczęśliwym położeniu, ponieważ jest regionem bogatym i dysponuje surowcami energetycznymi (ropa, węgiel, gaz), zasobami minerałów (w szczególności ruda żelaza), siłą roboczą i wiedzą technologiczną (*know how*), pozyskaną dzięki dociekliwości i pracowitości obywateli. Czynniki te zresztą stały się realnymi drajwerami wzrostu bogactwa, siły i znaczenia tego państwa od początku XX stulecia. Taki tok rozumowania przywiódł autorów do sformułowania autarkicznej koncepcji kontynentu Ameryki Północnej jako samowystarczalnego energetycznie obszaru przemysłowego na Ziemi. Twierdzą oni, że „gdy tropikalna roślinność Meksyku, Ameryki Środkowej i Indii Zachodnich zostanie połączona z umiarkowanymi produktami

[27] H. Scott, M.K. Hubbert, *Technocracy Study Course*, Technocracy Incorporated, New York 1934.

Stanów Zjednoczonych i Kanady, niewiele produktów roślinnych musi być importowanych ze świata zewnętrznego. Podobnie, gdy surowce tego obszaru, głównie Stanów Zjednoczonych i Kanady, zostaną połączone w celu wspólnej działalności przemysłowej, osiąga się niemal całkowitą niezależność mineralną. Dlatego geograficznie i przemysłowo kontynent Ameryki Północnej obejmuje naturalną całość"[28], którą nazwali TECHNATEM.

Howard Scott i King Hubbert dość krytycznie odnoszą się do sfery polityki, oskarżając demokratycznie wybieranych aktorów politycznych o niekompetencję. Akcentują, że godne uwagi wyjątki od tego stanu można odnaleźć w biurach czysto technicznych, jak np. Służba Geologiczna czy Departament Rolnictwa. Podkreślają przy tym z sarkazmem, że „personel techniczny tych biur nie jest wybierany w głosowaniu powszechnym ani nie jest mianowany przez politycznych liderów obecnej lub poprzednich administracji, a zatem nie podlega skażeniu politycznemu"[29]. Krytykują dwupartyjny system polityczny, twierdząc, że jest iluzoryczny i „że w ostatecznym efekcie dla kraju nie ma praktycznie żadnego znaczenia, kto wygra wybory. Innymi słowy, żadna kwestia o naprawdę fundamentalnym znaczeniu nie jest nigdy poddawana wyborom powszechnym. Prawdziwa kontrola jest sprawowana przez cały czas za zamkniętymi drzwiami i przez niewielką mniejszość populacji"[30]. Autorzy dowodzą także, że propaganda obecna w prasie i radiu jest jednym z najpotężniejszych narzędzi kontroli społecznej. Przywołują tu *case* przystąpienia Ameryki do I wojny światowej, choć była ona „niemal nieświadoma faktu istnienia Europy"[31]. Jak twierdzą, przyczyną stało się to, iż „Dom Morgana został niebezpiecznie przeciążony długami Aliantów"[32], choć prasa dowodziła, że należy „uczynić świat bezpiecznym dla

[28] Tamże, s. 112.
[29] Tamże, s. 176.
[30] Tamże.
[31] Tamże, s. 177.
[32] Tamże.

demokracji"[33]. Twierdzą także, iż świat polityki niebezpiecznie splątał się ze światem mediów i biznesu, co niekoniecznie jest właściwe dla społeczeństwa. Zaskakujące w tych twierdzeniach jest to, że są one niemal identyczne jak tezy stawiane przez Edwarda Bernaysa w jego monografii z 1928 roku, pt. *Propaganda*[34].

Najciekawszą częścią monografii: *Technocracy: Study Course* jest rozdział *Technocracy: the design* (*Technokracja: projekt*). Autorzy podkreślają tutaj, że systematyczny wzrost roli człowieka na planecie był rezultatem doskonalenia techniki oraz przekształcania dostępnej energii na jego potrzeby. Największe przemiany nastąpiły w okresie industrializacji, w szczególności z początkiem XX wieku w tych regionach, gdzie występowały minerały takie jak rudy żelaza, miedzi, cyny, ołowiu, cynku itp. oraz paliwa kopalne, węgiel i ropa naftowa (Ameryka Północna). Był to okres dynamicznego zderzenia cywilizacji agrarnej o niskim zużyciu energii (czasy łopaty, drewnianego pługa, wozu ciągnionego przez woły lub konie) z cywilizacją przemysłową wykorzystującą silnik parowy, spalinowy i elektryczny. W rezultacie tych przemian

> zdecydowana większość populacji znajduje się w sytuacji absolutnej zależności od nieprzerwanego działania – mechanizmu technologicznego. [Mieszkańcy miast] (…) są ściśle zależni od żywności, wody, odzieży, schronienia, ciepła, transportu i komunikacji, od nieprzerwanej pracy kolei, elektrowni, systemów telefonicznych i telegraficznych, kopalni, fabryk, gospodarstw rolnych itp. Nawet dzisiejszy rolnik byłby w opłakanym stanie, gdyby nie miał zapasów benzyny, węgla, narzędzi fabrycznych, ubrań kupionych w sklepie, a nawet konserw. Wynika to z faktu, że siłą napędową przemysłu jest energia (…)[35].

Zdaniem autorów wspomnianej wyżej książki, ów konflikt kultury technicznej, szybko ekspandującej z początkiem XX wieku, z ideologią z minionej epoki, zgodnie z hipotezą opóźnienia

[33] Tamże.

[34] Zob. M. Lakomy, *Doktryna Bernaysa. Demokracja, między propagandą a public relations*, Wydawnictwo Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2019.

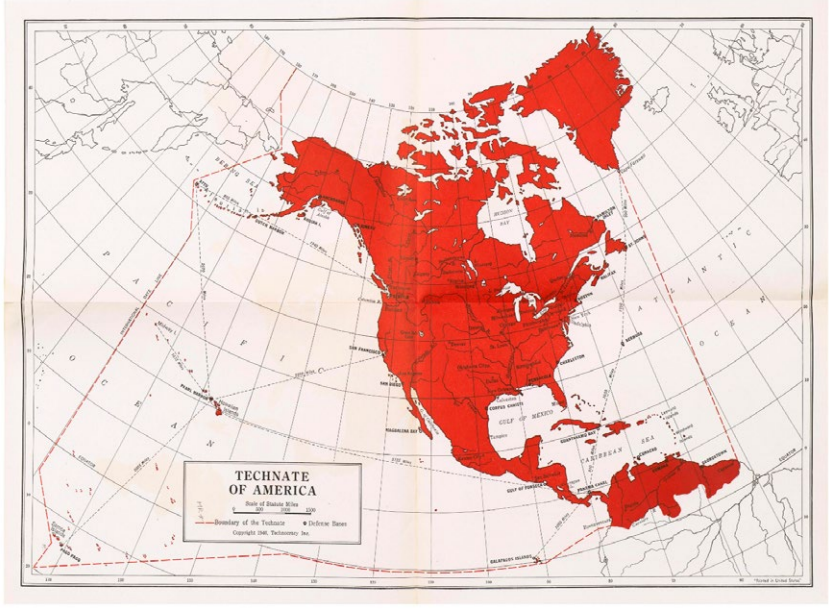
[35] H. Scott, M.K. Hubbert, *Technocracy Study Course*…, dz. cyt., s. 216.

kulturowego Williama Ogburna, musi prowadzić do zmian habitusu[36]. W tym kontekście zaprezentowali oryginalną koncepcję nowej struktury społecznej, opartej na rządach fachowców (*administration chart of the American Technate*), przedstawioną w postaci schematu funkcjonalnego, na czele którego stoi *Continental Director* (to zapewne technokratyczny odpowiednik prezydenta). Kieruje on całym mechanizmem społecznym Technatu. Jego podwładnymi są: Dyrektorzy Sił Zbrojnych, Stosunków Zagranicznych, Badań Kontynentalnych, Stosunków Społecznych i Kontroli Obszarowej. Dalej następuje szczegółowy opis zadań przypisanych do odpowiednich elementów struktury oraz relacji zachodzących między nimi. Ciekawostką jest projekt wyborów Dyrektora Kontynentalnego spośród i przez członków gremium Kontroli Kontynentalnej (KK) (100 osób). „Kadencja każdego członka KK trwa od momentu powołania aż do przejścia na emeryturę lub śmierci, chyba że zakończy się przeniesieniem na inne stanowisko. Dyrektor Kontynentalny podlega odwołaniu na podstawie decyzji dwóch trzecich Kontynentalnej Kontroli"[37]. Zarysowana przez Scotta i Hubberta koncepcja TECHNATU jest zbieżna z powszechnym rozumieniem terminu technokrata – jako osoby sprawującej władzę rządową w oparciu o posiadane kwalifikacje techniczne, a nie polityczne. Sprawowanie mandatu nie wymaga zatem demokratycznej legitymacji pozyskanej w powszechnych wyborach, a jedynie wąskiego gremium inżynierów.

[36] Habitus – „Łaciński rzeczownik habitus utworzony od czasownika *habere* (mieć, posiadać) jest odpowiednikiem greckiego rzeczownika ἕξις [*héksis*]. Greckie ἕξις, rzeczownik utworzony od formy czasu przyszłego czasownika ἔχειν [*ékhein*] – mieć, posiadać, etymologicznie oznacza stan lub «pozysk», czyli «to, co człowiek sobie zdobędzie, pozyska». (…) [Inne rozumienie] terminu habitus odnosi się do greckiego słowa ἕξις [*héksis*], oznaczającego posiadanie, stan, sposób istnienia, nawyk, sprawność, usposobienie, przyzwyczajenie, zdolność, postawę, dyspozycję, trwałą właściwość; występuje w filozofii greckiej u Platona i u Arystotelesa, filozofii rzymskiej u Cycerona oraz filozofii chrześcijańskiej u Tomasza z Akwinu". Za: A. Matuchniak-Krasuska, *Koncepcja habitusu u Pierre'a Bourdieu*, „HYBRIS" 2015, nr 31, s. 82.

[37] H. Scott, M.K. Hubbert, *Technocracy Study Course*…, dz. cyt., s. 219.

Rys. 1. Mapa amerykańskiego TECHNATU Howarda Scotta i Kinga Hubberta



Źródło: https://bostonraremaps.com/inventory/technocracy-inc-technate-of-america-1940/ (dostęp: 11.06.2025).

W odniesieniu do powyższej mapy należy zwrócić uwagę na fakt zbieżności koncepcji TECHNATU z zamiarami ogłoszonymi przez Donalda Trumpa po objęciu prezydentury w 2025 roku. Zwerbalizował on bowiem zamiar przejęcia przez Stany Zjednoczone Kanady, Grenlandii i części Arktyki, co mogło być sprowokowane przez obecnych w jego otoczeniu technokratów (Elona Muska?).

W tym kontekście należy stwierdzić, iż w amerykańskiej koncepcji technokracji zakłada się gruntowną przebudowę stosunków społecznych i politycznych, polegającą głównie na tym, że rządy powinni sprawować inżynierowie, a nie politycy, zaś podatną na kryzysy i spekulacje gospodarkę opartą na mechanizmie rynkowym i pieniądzu należy zastąpić nową, energetyczną jednostką produktywności. Utopijny świat dobrobytu zarysowany przez technokratów, jak twierdzi Jakub Dymek, zakładał między innymi „likwidację banków centralnych i pieniądza jako takiego, władzę

jednej organizacji (ale nie partii), krótki dzień pracy i pełne zaspokojenie potrzeb wszystkich uczestników życia gospodarczego"[38]. Ostatecznie Stany Zjednoczone uniknęły osunięcia się w nowy ustrój po wielkim kryzysie dzięki roztropnej polityce administracji Franklina Delano Roosevelta. Pod koniec lat 30. XX wieku zainicjowano nawet odsuwanie technokratów z życia publicznego, co ostatecznie doprowadziło do utraty zainteresowania tym ruchem, który jednakże w postaci przetrwalnikowej doczekał do czasów współczesnych.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż efektem technokratycznego ładu politycznego, który zamierzano wprowadzić w życie na kontynencie północnoamerykańskim, miały być m.in.:

- produkcja i dystrybucja wszystkich niezbędnych w gospodarce dóbr i usług, co oznacza *de facto* system autarkiczny (samowystarczalny),
- redukcja wysiłku (krótki czas pracy, wczesna emerytura),
- maksymalizacja bezpieczeństwa tak indywidualnego, jak i kontynentalnego,
- zapewnienie najwyższych standardów opieki zdrowotnej i edukacji,
- zastąpienie pieniądza certyfikatami energetycznymi denominowanymi w jednostkach takich jak erg (w układzie CGS) lub dżule (w układzie SI), równoważnymi w całkowitej kwocie krajowemu budżetowi energetycznemu netto, a następnie równo dzielone między populację Ameryki Północnej (program rozliczania energii).

W odpowiedzi na utopijny projekt TECHNATU w latach 1968 do 1972 etolog John B. Calhoun przeprowadził eksperyment na myszach, w którym naukowiec stworzył idealne środowisko do życia. Myszom zapewniono całkowicie bezpieczne środowisko,

[38] J. Dymek, *Technokracja. Cała władza w ręce miliarderów*, https://dymek.substack.com/p/technokracja-caa-wadza-w-rece-miliarderow (dostęp: 14.06.2025). Postulat iście komunistyczny, w związku z tym pojawiały się nawet określenia: technologiczny sowiet.

wolne od drapieżników, nieograniczony dostęp do pożywienia, wody, gniazd, a także pełną opiekę medyczną. W tych idealnych warunkach myszy przetrwały 1588 dni. Wyraźnie zarysowały się cztery fazy tego procesu: okres przystosowywania się, okres gwałtownego rozwoju, okres stagnacji oraz okres wymierania. Eksperyment ten wywołał dynamiczną dyskusję w świecie nauki i przeszedł do historii jako tzw. „mysia utopia". Autor podsumowywał te obserwacje, nieco na wyrost pisząc, że w „analogicznych warunkach społeczność ludzi także podlegałaby podobnym procesom"[39]. Owa analogia przywodzi na myśl opisywany przez Scotta i jego współpracowników utopijny, amerykański Technat, opierający swe istnienie na podobnych założeniach.

W Stanach Zjednoczonych wciąż trwa ożywiona debata na temat wpływu technologii na relacje społeczne i polityczne. Do kanonu lektur podejmujących tematykę technokracji zaliczyć można monografię Williama E. Aikina *Technocracy and the American dream: the technocrat movement, 1900–1941* z 1977 roku. Jest to lektura, która zwraca uwagę na fakt silnej inspiracji poglądami głoszonymi przez wspomnianego już Thorsteina Veblena (1857–1929) – krytyka kapitalizmu, znanego szerzej z publikacji: *The Theory of the Leisure Class* (*Teoria klasy próżniaczej* – 1899) oraz *The Theory of Business Enterprise* (*Teoria przedsiębiorstwa* – 1904). Ten ekonomista norweskiego pochodzenia wykładał na Uniwersytecie Stanforda (1906–1909), Uniwersytecie Missouri (1911–1918) oraz w New School for Social Research (1918–1926)[40], gdzie miał okazję zetknąć się z naukowcami z Europy i zainspirować ich myślą polityczną. W 1921 roku Veblen w monografii *The Engineers and the Price System* podniósł temat uwolnienia amerykańskiego społeczeństwa od marnotrawstwa i ekstrawagancji. Nawoływał do

[39] J.B. Calhoun, *Death Squared: The Explosive Growth and Demise of a Mouse Population*, „Proceedings of the Royal Society of Medicine" 1973, t. 66, s. 80–88.

[40] Szkoła ta w 1933 roku stała się przystanią dla wygnanych przez reżim Hitlera naukowców i stworzyła tzw. University in Exile, nazywany czasem „pozłacanym gettem" (*gilded ghetto* – Coser 1984).

rewolucyjnych niemal działań, polegających m.in. na dobrowolnej rezygnacji właścicieli wielkiego biznesu i zastąpieniu ich przez techników i robotników, utworzeniu krajowej dyrekcji nadzorującej dystrybucję towarów i usług oraz eliminacji systemu cen opartego na systemie monetarnym. Veblen twierdził, że technicy i robotnicy, poprzez odmowę wykonywania pracy, mogą sparaliżować pracę rządu oraz ustanowić w to miejsce „Radę Techników".

William E. Aikin, poszukując źródeł idei technokratycznych, dostrzegł, że[41]:

1. dynamiczna industrializacja i towarzysząca jej urbanizacja stworzyły dwie klasy społeczne: bogatą elitę oraz niewykwalifikowanych, ubogich robotników. Z początkiem XX wieku wyraźnie brakowało w strukturze społecznej USA miejskiej klasy średniej. Kryzys ten uwiarygodnił konieczność przebudowy społeczeństwa, co dało początek głębokim reformom znanym jako progresywizm,
2. w okresie industrializacji zaobserwowano także pewien fenomen społeczny – narodziny „mitu inżyniera" jako zbawcy społeczeństwa amerykańskiego,
3. koncepcje Veblena oraz Taylora stały się inspiracją dla zorganizowania w 1918 roku *Technical Alliance* (Sojuszu Technicznego)[42]. Organizacja ta położyła podwaliny pod właściwy ruch znany jako Technocracy Incorporated z 1932 roku.

[41] W.E. Aikin, *Technocracy and the American dream: the technocrat movement, 1900–1941*, University of California Press, Berkeley 1977, s. 1.

[42] Sojusz Techniczny (ang. Technical Alliance), „utworzony pod koniec I wojny światowej (zima 1918–1919), był jednym z pierwszych amerykańskich *think tanków*. Ich głównym celem było przeprowadzenie przeglądu energetycznego Ameryki Północnej. Po zakończeniu przeglądu, na podstawie zebranych informacji został przygotowany plan przekształcenia Ameryki Północnej w Technat". Za: https://web.archive.org/web/20070930034904/http://www.technocracyvan.ca/Articles/ScientificTechnologicalDesign.html (dostęp: 23.06.2025).

Aikin, dokonując syntezy ruchu technokratycznego, jako pierwszy użył określenia „technologiczna utopia". Jego zdaniem odzwierciedlała ona wiarę założycieli w[43]:

1. pozytywistyczną moc nauki,
2. mechanistyczny pogląd na człowieka z jego „zwierzęcą" irracjonalnością, jego pragnieniem bezpieczeństwa, obfitości i spokoju,
3. imperatyw organizacyjny spowodowany naturalną nierównością,
4. dominację technologii.

Autor spostrzegł również podobieństwo idei technokratów do koncepcji społeczeństwa idealnego Burrhusa Fredericka Skinnera (psycholog behawioralny), znanego pod nazwą *Walden Two*[44]. Społeczeństwo to zasadza się na wizji natury człowieka, na którym można przeprowadzać dowolne „modyfikacje behawioralne", tak, aby ludzie stawali się bardziej akceptowalni dla innych. Wyobraźnia autora inspirowała się prawem efektu, sformułowanym przez Edwarda Thorndike'a w 1911 roku. Według tego prawa: „im większe zadowolenie lub przykrość, tym większe wzmocnienie lub

[43] W.E. Aikin, *Technocracy…*, dz. cyt., s. 148.

[44] *Walden Two* to utopijna powieść *sceience fiction*, napisana przez psychologa behawioralnego B.F. Skinnera, opublikowana w 1948 roku. Tytuł jest bezpośrednim nawiązaniem do książki Henry'ego Davida Thoreau – *Walden*. „Bohater książki, profesor Burris, prezentując organizację społeczności, chwali system podejmowania decyzji w Walden Two za to, że nie jest autorytarny, anarchiczny, a nawet demokratyczny. Walden Two nie ma prawdziwego organu zarządzającego ani władzy, aby używać przemocy wobec swoich obywateli. Każdy członek jest najwyraźniej zmotywowany, a jego luźny harmonogram pracy wynosi średnio tylko cztery godziny pracy dziennie. Każda wykonywana praca służy dobru wspólnemu i towarzyszy jej swoboda wyboru nowego miejsca pracy każdego dnia. Członkowie następnie wykorzystują pozostały czas wolny na angażowanie się w kreatywne, intelektualne lub rekreacyjne zajęcia według własnego wyboru, jednocześnie automatycznie otrzymując wystarczającą ilość jedzenia i snu. Jedyną walutą jest prosty system punktów (zwany kredytami), który kupuje więcej czasu wolnego w zamian za mniej pożądane formy pracy". Za: B.F. Skinner, *Kilka przemyśleń na temat przyszłości*, „Dziennik Eksperymentalnej Analizy Zachowania" 1986, t. 45, nr 2, s. 229.

osłabienie związku"[45]. Rozwinięciem teorii Thorndike'a była koncepcja warunkowania sprawczego, sformułowana przez Skinnera, której istota zasadzała się na modyfikowaniu cech zachowań za pomocą odpowiednio regulowanego rozkładu wzmocnień (pozytywnych – nagroda lub negatywnych – kara). Efekt wychowawczy uzyskiwany jest poprzez wzmacnianie zachowań pożądanych lub karanie niewłaściwych.

Wizja idealnego społeczeństwa Skinnera spotkała się z mocną krytyką. Postrzegano ten projekt nawet jako dystopijny, ze względu na odrzucanie umysłu i wolności, bez których sprawiedliwość społeczna nie ma podstaw bytu[46]. Proponowane przez autora praktyki definiowano jako inżynierię behawioralną i manipulację umysłem[47]. Krytycy twierdzą również, że utopijna wizja Skinnera może „zmienić naturę zachodniej cywilizacji bardziej katastrofalnie niż fizycy jądrowi i biochemicy razem wzięci"[48].

Do wpływu techniki i technologii na politykę odniósł się także Zbigniew Brzeziński w monografii *Between Two Ages. Role of America in Technotronic Era*[49]. Autor posłużył się tutaj terminem epoka technotroniczna, która w jego mniemaniu miała oznaczać okres na styku industrializmu i fazy postindustrialnej, cechującej się narodzinami technologii cyfrowych oraz głębokimi przemianami strukturalnymi i funkcjonalnymi w obrębie społeczeństw, polityki i kultury. Zauważmy, że autor dostrzegał rosnące znaczenie informacji wynikające z szybkiego rozwoju komputerów. To właśnie z początkiem lat 70. XX wieku, w oparciu o wynalazek tranzystora i układu scalonego, skonstruowano pierwszy mikroprocesor. W 1975 roku Steve Jobs i Steve Wozniak skonstruowali

[45] Zob. E.L. Thorndike, *Animal intelligence*, The Macmillan Co., New York 1911.

[46] Zob. J.W. Krutch, *Danger: Utopia ahead*, „Saturday Review" (Aug 20) 1966, s. 17–18.

[47] F.W. Matson, *Humanistic theory: The third revolution in psychology*, „The Humanist" (Mar–Apr.) 1971, s. 7–11.

[48] J.K. Jessup, *Utopia bulletin*, „Fortune" (Oct) 1948, s. 192.

[49] Z. Brzeziński, *Between Two Ages…*, dz. cyt.

pierwszy komputer osobisty Apple I, inicjując lawinę innowacji, których splot stworzył fundamenty dla powstania internetu (ARPANET) – jądra informacjonizmu. Zmiana paradygmatu rozpowszechniania informacji dokonała redefinicji interakcji społecznych z wertykalnych (hierarchicznych) na horyzontalne (komunikacja wielu do wielu). Reorientacja tego modelu sprzyja sytuacji, w której powszechny dostęp do informacji zmienia także tradycyjne relacje władzy. Nowy krajobraz technologii komunikacyjnych oznaczał, że według innych reguł będą przebiegały kampanie polityczne i rządzenie. Szybkość rozpowszechniania i konsumowania rosnącej ilości informacji doprowadziła do narodzin systemu redundantnego, przeciążenia informacyjnego oraz rozproszenia uwagi odbiorców. Jednocześnie ten nowy, partycypacyjny model komunikacji zwiększył udział społeczeństwa w procesach demokratycznych, co przekształciło dotychczasowe praktyki polityczne.

Zbigniew Brzeziński pisał w tym kontekście, iż

> wpływ nauki i techniki na człowieka i społeczeństwo, zwłaszcza w bardziej zaawansowanych krajach świata, staje się głównym źródłem współczesnych zmian. (…) Transformacja, która ma obecnie miejsce, zwłaszcza w Ameryce, już tworzy społeczeństwo odmienne od jego industrialnego/przemysłowego poprzednika. Postindustrialne społeczeństwo staje się społeczeństwem „technotronicznym": społeczeństwem, które jest kształtowane kulturowo, psychologicznie, społecznie i ekonomicznie poprzez wpływ technologii i elektroniki, w szczególności w dziedzinie komputerów i komunikacji. Industrialne procesy nie są już głównym wyznacznikiem zmian społecznych, zmian obyczajów, struktury społecznej i wartości społeczeństwa. W społeczeństwie industrialnym wiedza techniczna była stosowana głównie w jednym konkretnym celu: przyspieszenia i doskonalenia technik produkcji. Społeczne konsekwencje były tego późniejszym, ubocznym półproduktem. W społeczeństwie technotronicznym wiedza naukowa i techniczna, w uzupełnieniu do zwiększenia możliwości produkcyjnych, szybko i bezpośrednio wpływa na niemal wszystkie aspekty życia[50] .

[50] Tamże, s. 10.

Rezultatem technotronicznej rewolucji – jak to nazywa Brzeziński – jest holistyczna transformacja społeczna, zmieniająca każdy aspekt naszego życia. Adaptacja nowych technologii prowokuje do redefinicji ról społecznych oraz mechanizmów politycznych. Dla Brzezińskiego przejście od industrializmu do informacjonizmu, stanowiące istotę jego koncepcji technotroniki, wyznacza w jego mniemaniu nowy etap w ewolucji człowieka.

Tradycyjnie ukształtowane siły polityczne znacznie osłabły. Według autora, w okresie transformacji dotychczasowe modele przywództwa politycznego walczą o przetrwanie. W tym przełomowym okresie wyłoniły się nowe elity, definiowane sprawnością w posługiwaniu się technologiami ICT. Ich obecność oznacza transformację metod sprawowania władzy. Obserwujemy w tym kontekście zderzenie biurokratycznej inercji z szybkością reagowania nowych elit. W ramach tych rozważań Brzeziński dostrzega wieloaspektowość konsekwencji owych przemian. Uważa on, że z jednej strony inkluzywność nowych technologii może zdemokratyzować procesy polityczne (demokracja 2.0). Z drugiej zaś przewidział wzrost ryzyka koncentracji władzy w rękach właścicieli zasobów technologicznych i informacyjnych, tworzących tym samym nowe formy nierówności społecznych i politycznych (technofeudalizm, korporacje FAMGA). Przewaga technologiczna stanowi w tym kontekście potencjalne zagrożenie dla procesów demokratycznych. Co więcej, procesy te mają charakter globalny a państwa narodowe nie są już w stanie temu przeciwdziałać. Korporacje transnarodowe w coraz większym stopniu wpływają na procesy polityczne, stanowiąc rosnące zagrożenie dla liberalnej demokracji. Przewaga technologiczna oznacza „stopniowe pojawienie się bardziej kontrolowanego i kierowanego społeczeństwa. Takie społeczeństwo będzie zdominowane przez elity, których roszczenia do władzy będą się opierały na rzekomo najwyższej naukowej wiedzy (*know-how*). Nieograniczone przez tradycyjne, liberalne wartości, elity te nie zawahają się przed osiągnięciem celów politycznych przy użyciu najnowszych technik wpływania na

zachowanie społeczeństw, utrzymując społeczeństwa pod bliskim nadzorem i kontrolą”[51].

Wybrane idee paneuropejskie. W stronę eurobiurokracji

Począwszy od lat 20. XX wieku, w Europie zaczęły się także pojawiać podobne koncepcje stworzenia wspólnego organizmu państwowego, zjednoczonej Europy. Pierwotną inspiracją było przekonanie o nadmiernym rozdrobnieniu Europy oraz cyklicznie powtarzających się konfliktach zbrojnych niszczących dorobek materialny i zasoby ludzkie tego regionu. W świeżo doświadczonej po I wojnie światowej Europie pojawiło się kilku myślicieli, którzy proponowali nowe rozdania. Jednym z nich był Friedrich Naumann, który opisał mechanizm współpracy znany powszechnie jako projekt Mitteleuropa. Austriacki dyplomata, hr. Richard Coudenhove-Kalergi, zaproponował zaś utworzenie Międzynarodowej Unii Paneuropejskiej. Z kolei niezwykle kontrowersyjny projekt, eurokomunistyczny, stworzyli na włoskiej wyspie Ventone Altiero Spinelli i Ernesto Rossi.

W 1915 roku, a więc jeszcze w trakcie trwania I wojny światowej, Friedrich Naumann (1860–1919), niemiecki pastor i działacz polityczny, zarysował swój projekt Mitteleuropy (Europy Środkowej), będący zwerbalizowaną ideą ekspansjonistycznej myśli politycznej Niemiec z tego okresu. Koncepcja ta była efektem klimatu politycznego panującego wówczas w Rzeszy Niemieckiej. Jednym z kluczowych problemów stała się kwestia włączenia do Rzeszy tzw. *Grenzstreifen* (polskiego pasa granicznego). Według Imanuela Geissa, „idea ekspansji terytorialnej w Polsce, w połączeniu z planami wysiedlenia Polaków i Żydów oraz przesiedlenia

[51] Tamże, s. 252.

rosyjskich Niemców na nowo zdobyte tereny, została (…) zaakceptowana przez główny nurt polityczny Rzeszy Niemieckiej”[52]. Zdaniem Moshe Zimmermanna, „Naumann, zmierzał do zniwelowania przepaści między tym, co konserwatywne, a tym, co nowoczesne, poprzez rozwinięcie liberalnego niemieckiego nacjonalizmu dostosowanego do jego przemysłowego i kapitalistycznego środowiska”[53]. W swoim traktacie Naumann rozważał gospodarcze i kulturowe więzi, które spajały Europę Środkową we wszystkich jej etnicznych odmianach. Pisał o niej tak: „jest jak morze, w którym przemieszczają się wszelkiego rodzaju ryby. I nigdzie nie ma ostro ustalonych granic czy podziałów. Wszystko jest w ruchu, popycha się i napiera w zamieszaniu, szepcze i krzyczy, błaga i łaja, modli się i kalkuluje. Jeśli wszyscy ci ludzie nie są chętni, sam Archanioł Michał nie może ich ukształtować na swój niebiański legion”[54]. W przekonaniu autora, ta wielokulturowa mieszanka ludów tworzyła *das mitteleuropäische Wirtschaftsvolk*, w którym Naumann dostrzegał ogromny potencjał. Zdaniem Macieja Górnego,

> Mitteleuropa została ostro skrytykowana przez niemieckich nacjonalistów związanych z projektami aneksji i przesiedleń. (…) W ostatnich miesiącach Wielkiej Wojny i w okresie międzywojennym koncepcja Mitteleuropy przesunęła się zdecydowanie na prawo. W połączeniu najpierw z programem politycznym Paula von Hindenburga (1847–1934) i Ericha Ludendorffa (1865–1937), a następnie z niemiecką geopolityką, stała się częścią agendy rewizjonistycznej, a w końcu ideologii nazistowskiej. (…) Mitteleuropa zaczęła kojarzyć się z niemieckim ekspansjonizmem i fantazjami o Lebensraumie, i utrzymała to skojarzenie aż do renesansu koncepcji kulturowej Europy Środkowej w latach osiemdziesiątych[55].

---

[52] I. Geiss, *Der polnische Grenzstreifen 1914–1918. Ein Beitrag zur deutschen Kriegszielpolitik im Ersten Weltkrieg*, Lübeck 1960, s. 86–96.

[53] M. Zimmermann, *A Road not Taken – Friedrich Naumann's Attempt at a Modern German Nationalism*, „Journal of Contemporary History” 1982, t. 17, nr 4, s. 690.

[54] F. Naumann, *Central Europe*, tłum. Christabel M. Meredith, P.S. King & Son, London 1917, s. 65.

[55] M. Górny, *Concept of Mitteleuropa*, https://encyclopedia.1914-1918-online.net/article/concept-of-mitteleuropa/ (dostęp: 17.06.2025).

We wstępie do polskiego wydania *Mitteleuropa* Naumanna prof. Grzegorz Kucharczyk napisał: „czy program, w który wpisane jest dążenie do nałożenia również na Polskę trwałej bariery rozwojowej i ustanowienie niemieckiego wpływu i kontroli nad całą Europą Środkową za pomocą wytworzonego w Niemczech kodu kulturowego, odszedł rzeczywiście do przeszłości?"[56]. To pytanie jest o tyle aktualne i niepokojące, iż na zachód od Odry znów dostrzegamy echa niemieckiego militaryzmu. Trzeba tu podkreślić, że choć w całej pracy Naumanna nie ma wzmianek o roli techniki i technologii w budowaniu Mitteleuropy, to jednak wybrzmiewa określenie *das mitteleuropäische Wirtschaftsvolk*, które można odczytać jako zapowiedź wspólnego „rynku" pracy dla technologicznie dominujących w Europie Niemiec, budowanego na bazie unii celnej.

Kolejnym myślicielem, którego umysłem zawładnęła idea powołania do życia Paneuropy, był Richard Coudenhove-Kalergi. Jego idee możemy odczytać z wydanych w Polsce monografiach: *Naród Europejski*[57] oraz *Pan-Europa*[58]. Po opublikowaniu w 1923 roku pierwszej swojej monografii *Pan-Europa*, powołał do życia, podobnie jak Howard Scott w USA, organizację pod nazwą Międzynarodowa Unia Paneuropejska, której zadaniem miało być realne promowanie tej idei. Autor proponował rozwiązanie polegające na powołaniu do życia tzw. Stanów Zjednoczonych Europy. Konieczność stworzenia unii wynikała, jego zdaniem, z tzw. trzech „śmiertelnych zagrożeń", zwerbalizowanych w *Manifeście Paneuropejskim*[59]. Pierwsze dotyczyło podziałów i waśni prześladujących państwa narodowe tego regionu. Po wtóre, w jego

[56] G. Kucharczyk, *Mitteleuropa, czyli wpływ i kontrola*, w: F. Naumann, *Mitteleuropa*, Instytut Pileckiego, Warszawa 2022, s. 18.

[57] R. Coudenhove-Kalergi, *Naród Europejski*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997.

[58] R. Coudenhove-Kalergi, *Pan-Europa*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Racibórz 2005.

59 Por. https://archive.org/stream/PanEuropaCoudenhoveKalergi/Pan-Europa%20-%20Coudenhove%20Kalergi_djvu.txt (dostęp: 19.06.2025).

przekonaniu, rozbita Europa w starciu z rosnącym w siłę Związkiem Radzieckim mogła się stać łatwą ofiarą. Po trzecie wreszcie, tak osłabionej Europie zagrażało całkowite uzależnienie od USA i doprowadzenie jej do stanu amerykańskiej kolonii gospodarczej. Zdaniem Dominika Liszkowskiego,

> Coudenhove-Kalergi wychodził (…) z pozycji, jakoby państwa narodowe były źródłem całego zła, gdyż skupiając się na swoich partykularnych interesach, generują zdecydowanie większe zagrożenie wybuchu wielkiego, niekontrolowanego konfliktu zbrojnego. Dzieło gospodarczo-politycznego zjednoczenia miałoby więc stanowić jedyne rozwiązanie, gdyż alternatyw autor najwidoczniej nie czuł potrzeby rozważać[60].

Twierdzi on, że

> jedynym ratunkiem przed tymi grożącymi katastrofami jest Paneuropa; zjednoczenie wszystkich demokratycznych państw kontynentu europejskiego w jedną międzynarodową grupę, w jeden polityczny i gospodarczy docelowy związek. Niebezpieczeństwo europejskiej wyniszczającej wojny może być zażegnane jedynie poprzez paneuropejską umowę arbitrażową. Niebezpieczeństwo panowania rosyjskiego może być zażegnane jedynie przez paneuropejski sojusz obronny. Niebezpieczeństwo ruiny gospodarczej może być zażegnane jedynie poprzez paneuropejską unię celną[61].

Coudenhove-Kalergi prognozował, że proces budowania wspólnoty będzie przebiegał w trzech fazach: pierwsza miała obejmować powstawanie krajowych związków paneuropejskich; druga powołanie do życia europejskiego związku celnego, dzięki czemu miał się pojawić jednolity obszar gospodarczy; trzecia zaś to stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy.

> Ukoronowaniem paneuropejskich starań byłoby ukonstytuowanie Zjednoczonych Państw Europy na wzór Zjednoczonych Państw Ameryki. Paneuropa występowałaby wobec pozostałych kontynentów i mocarstw światowych jako jedność, lecz każde państwo w ramach federacji

[60] D. Liszkowski, *Paneuropa. Część I*, https://wtowarzystwie.pl/paneuropa-czesc-i/ (dostęp: 19.06.2025).

[61] Tamże.

> miałoby maksimum wolności. Paneuropa miałaby dwie izby parlamentarne: Izbę Narodów oraz Izbę Państw; Izba Narodów składałaby się z trzystu posłów (jeden poseł na jeden milion Europejczyków), Izba Państw składałaby się z dwudziestu sześciu przedstawicieli dwudziestu sześciu państw europejskich[62].

W skład unii miały wejść wszystkie państwa narodowe kontynentu, których samodzielne istnienie Coudenhove-Kalergi uważał za niedorzeczne. Poza układem autor widział Wielką Brytanię obciążoną jej koloniami oraz Związek Radziecki z szalejącym tam wówczas bolszewizmem. W pewnym sensie dla arystokraty z Wiednia Paneuropa miała być wypełnieniem pustki, jaka pojawiła się po rozpadzie Cesarstwa Austro-Węgierskiego. W szerszym więc kontekście proponuje on stworzenie, w układzie globalnym, kilku bloków państw składających się z: Panameryki, Państwa Południa, Państwa Północy, Państwa Wschodu i Państwa Zachodu. Okres powojenny, w którym Coudenhove-Kalergi wykuwał swój koncept, to czas tworzenia się Nowego Ładu Międzynarodowego, na który wpływ miały różne siły polityczne. Jedna z nich przewidywała podporządkowanie Stanom Zjednoczonym federacji narodów Europy wykrystalizowanej z jednego, sfederalizowanego organizmu politycznego. Jak pisze Liszkowski,

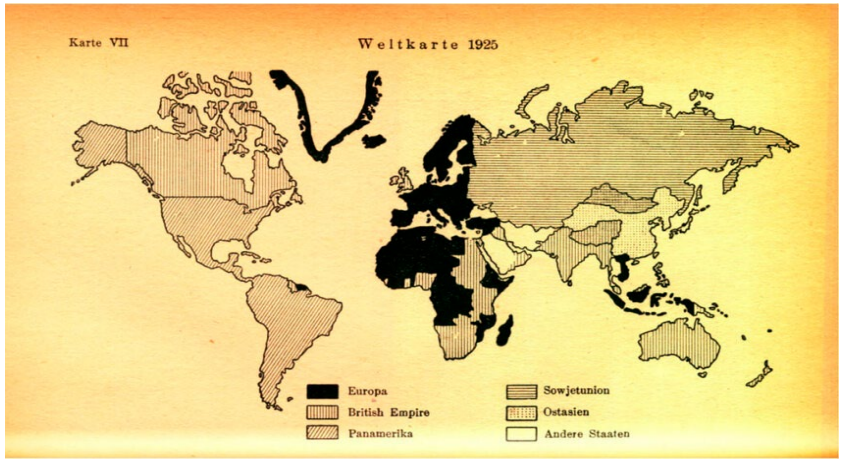
> przełomowym momentem dla idei Paneuropy okazał się rok 1946, czyli moment dojścia do władzy w Ameryce Harry'ego Trumana, który z realizacji idei paneuropejskiej uczynił jeden z elementów amerykańskiej polityki zagranicznej. (…) Hrabia w książce *Naród Europejski*, w rozdziale *Historia ruchu paneuropejskiego* pisał: „W roku 1946 zjednoczenie Europy stało się zdeklarowanym celem amerykańskiej polityki zagranicznej, wspieranym przez demokratów i republikanów, internacjonalistów i izolacjonistów, kapitalistów i związki zawodowe. Przepadła wszelka opozycja wobec idei paneuropejskiej". Ustanowiono Komitet Amerykański dla Zjednoczonej Europy[63].

[62] A. Marszałek, *Z historii europejskiej idei integracji międzynarodowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996, s. 74–76.

[63] D. Liszkowski, *Paneuropa*, dz. cyt.

Idea Coudenhove-Kalergiego została zrealizowana dopiero w 1952 roku, dzięki powołaniu do życia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Tych samych surowców, na których budowę Technatu chciał oprzeć Howard Scott i jego poplecznicy.

Rys. 2. Mapa R. Coudenhove-Kalergiego z 1925 roku



Źródło: Richard N. Coudenhove-Kalergi, *Europa Erwacht!*, Paris, Vienna, Zürich, Paneuropa-Verlag, 1932, s. 68.

W opublikowanej w 1932 roku monografii Oswald Spengler zaprezentował swoje przemyślenia stanowiące resume *Zmierzchu Zachodu*, książki z 1919 roku. *Man and Technics* powstała w Niemczech w okresie ostrego powojennego kryzysu prowadzącego wprost do narodzin nazizmu. Niesie więc treści dekadenckie. Spengler inaczej niż Amerykanie postrzegał rodzącą się z unikalnych zdolności człowieka epokę techniczną, kulturę maszyn. Jego zdaniem osiągnęła ona już swój szczyt a przyszłość niesie ze sobą tylko katastrofę. Opierając się na historycznej ewolucji technologii i jej wpływie na społeczeństwo, Spengler twierdzi, że podczas gdy technologia niezaprzeczalnie popchnęła ludzką cywilizację do przodu, kryje w sobie również nasiona własnego potencjalnego upadku. Myśl filozoficzna Spenglera oparta jest na kulturowym

pesymizmie i krytyce nowoczesności, odzwierciedlając jego przekonanie o nieuchronnym upadku kultury zachodniej. Doświadczenia związane z upokorzeniem po przegranej wojnie wyznaczały konserwatywny i antydemokratyczny światopogląd Spenglera wraz z jego implikacjami dla przyszłości cywilizacji. Triumf maszyny oznaczał dla niego, iż dotychczasowy „władca świata stał się niewolnikiem maszyny. Upadły zwycięzca wleczony jest ku śmierci przez oszalały zaprzęg". Spengler napisał m.in., że

> Mechanizacja świata weszła w fazę bardzo niebezpiecznego nadmiernego napięcia. Obraz ziemi, z jej roślinami, zwierzętami i ludźmi, uległ zmianie. W ciągu kilku dziesięcioleci zniknęła większość wielkich lasów, które zostały zamienione na papier gazetowy, a tym samym zapoczątkowały się zmiany klimatyczne, które zagrażają gospodarce ziemskiej całych populacji. Niezliczone gatunki zwierząt zostały wytępione.

Podobnie jak Scott, sądził, że

> przewaga, jaką Europa Zachodnia i Ameryka Północna zyskały w drugiej połowie XIX wieku, (…) opierała się na niekwestionowanym monopolu przemysłu. Wielki przemysł istniał tylko w połączeniu z zagłębiami węglowymi w krajach północnych. Rolą reszty świata było wchłonięcie produktu, a polityka kolonialna zawsze ze względów praktycznych była ukierunkowana na otwieranie nowych rynków i nowych źródeł surowców, a nie na rozwój nowych obszarów produkcji[64].

Spengler dostrzegł także niebezpieczeństwo migracji technologii, motywowane ideą uzyskania większych zysków, polegające na przenoszeniu produkcji w regiony z tanią siłą roboczą. Stawiał niezwykle pesymistyczne tezy zakładające, iż niemieckie „koleje i parowce będą tak martwe jak rzymskie drogi i chińskie mury, (…) gigantyczne miasta i drapacze chmur w ruinie, jak stare Memfis i Babilon". Tymczasem Adolf Hitler, który przejął władzę w Niemczech w styczniu 1933 roku, dokonał bezprecedensowego przewrotu politycznego i technologicznego w tym państwie.

[64] O. Spengler, *The Decline of the West. Perspectives of World-History*, t. II, George Allen & Unwin, London 1928, s. 504 i nast.

Jednocześnie snuł plany stworzenia europejskiego (niemieckiego) odpowiednika TECHNATU, którego realizację rozpoczął we wrześniu 1939 roku. Miał się on opierać na bogactwie surowcowym Europy Wschodniej i osiągnięciach naukowych i technologicznych mieszkańców Europy Zachodniej.

Eurokomunistyczny Manifest *Europa Wolna i Zjednoczona* powstał podczas II wojny światowej na włoskiej wyspie Ventotene. Jego autorzy, komunista (trockista) Altiero Spinelli (1907–1986) i lewicowy radykał Ernesto Rossi (1897–1967) upatrywali źródła totalitaryzmu, militaryzmu i wojen w samym fakcie istnienia państw narodowych[65], co z pewnością było podyktowane doświadczeniami ich ojczyzny z faszyzmem Mussoliniego.

> Byli zdania, że „kiedy zlikwidowane zostanie suwerenne państwo narodowe, problemy nowoczesnej cywilizacji znikną. Twierdzili, że miejsce suwerennych państw narodowych powinno zająć stabilne państwo ponadnarodowe i federalne. Dla nich państwa nieuchronnie ze sobą walczą i potrzebne jest ponadnarodowe spojrzenie, co wiąże się z utratą suwerenności przez państwa. Zakładali, że ma powstać wielonarodowa federacja europejska, w której wszystkie państwa będą sobie równe. Natomiast nowy organizm polityczny będzie miał charakter interwencjonistyczny i socjalny. Jak twierdził sam Spinelli, do przeprowadzenia ogólnoeuropejskiej transformacji potrzeba zastosowania środków propagandowych. Prawdziwa demokracja to dla nich dyktatura partii rewolucyjnej. Jednak twierdzą, że reżim rewolucyjny nie jest nową formą despotyzmu"[66].

Spinelli zakładał istnienie wspólnej waluty oraz armii. Twierdził, iż w przypadku kryzysu „władzę może przejąć dyktatura rewolucyjna, która stworzy nową demokrację, zakładał przy tym pozbawienie obywateli własności na rzecz wąskiej grupy posiadaczy dóbr"[67]. Rosnące znaczenie koncepcji Spinellego w Unii

[65] A. Spinelli, E. Rossi, *Manifest z Ventotene wraz z przedmową E. Colorniego. Tekst – Tłumaczenie – Komentarz*, Fundacja Ośrodek Analiz Prawnych, Gospodarczych i Społecznych im. Hipolita Cegielskiego, Bruksela 2019, s. 14 i nast.

[66] A. Wiejak, *Dwie wizje Europy*, https://imschuman.com/dwie-wizje-europy/ (dostęp: 26.06.2025).

[67] Tamże.

Europejskiej, mimo tak oburzających opinii na temat prywatnej własności, wynika z pewnością z dynamicznego wsparcia tzw. Grupy Spinellego (GS), która została założona przez Guya Verhofstadta. W 2019 roku opublikowano manifest, w którym pojawiła się idea powołania do życia europejskiego rządu federalnego, zrealizowania unii walutowej, oraz stworzenia unijnej armii. Komisja Europejska byłaby ponadnarodowym organem poddanym kontroli Parlamentu Europejskiego. Celem GS jest stworzenie europejskiego superpaństwa i „oddanie suwerennej władzy państw narodowych pod organ ponadnarodowy, jakim jest Komisja Europejska"[68]. Przed pomysłami Spinellego ostrzegał Robert Schuman, twierdząc, że „moja idea nie polega na tym, aby połączyć kraje w celu stworzenia superpaństwa. Nasze kraje europejskie są historyczną rzeczywistością. Z psychologicznego punktu widzenia byłoby to niemożliwe i nierozsądne, aby się ich pozbyć. Ich różnorodność jest dobrą rzeczą i nie ma sensu, aby je usuwać lub dokonywać zrównywania lub unifikacji"[69]. Jednakże ta wizja Europy wydaje się słabnąć w zderzeniu z kryzysem wywołanym przez wojnę w Ukrainie.

Wnioski. W konceptualizacjach Paneuropy, zarysowanych po I wojnie światowej na bazie doświadczeń krwawych konfliktów zbrojnych, wielokulturowości i rozdrobnienia, dostrzegalne są idee stworzenia większego organizmu politycznego. Autorzy słusznie dostrzegają przyczyny tego stanu rzeczy w antagonizmach generowanych przez państwa narodowe. Zazwyczaj jednak proponują różne scenariusze integracyjne oparte na dominacji Niemiec i Francji z naruszeniem podmiotowości, niezależności i suwerenności państw mniejszych, takich np. jak Polska. Przytaczane koncepcje paneuropejskie ignorują problematykę technologiczną, w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, gdzie ruch

[68] Tamże.

[69] https://imschuman.com/wp-content/uploads/2024/01/Dla-Europy-Robert-Schuman-Instytut-Mysli-Schumana-ZK-Final-do-Dystrybucji.pdf (dostęp: 26.06.2025).

technokratyczny obudził w społeczeństwie aktywność w tym zakresie. Dopiero w 1952 roku, tworząc Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, dostrzeżono wagę i znaczenie kwestii energetycznych w rozwoju i funkcjonowaniu zjednoczonej Europy. Jak pokazują jednak doświadczenia ostatnich lat, mamy obecnie generalnie do czynienia z co najmniej trzema zjawiskami wynikającymi z zarzucenia debaty na temat polityki technologicznej:

1. Absolutną dominacją technologiczną Stanów Zjednoczonych nad Unią Europejską, co manifestuje się brakiem zaawansowanej broni ofensywnej i defensywnej, a także narzędzi o charakterze cybernetycznym. USA są również hegemonem w kosmosie, dzięki czemu dysponują informacjami wywiadowczymi, bez których niemożliwe jest dzisiaj wygrywanie wojen. Do korporacji amerykańskich należą również wszystkie media społecznościowe i komunikatory funkcjonujące globalnie w sieci. Dzięki temu Stany Zjednoczone dysponują precyzyjnymi informacjami o użytkownikach oraz potencjalnie mogą poddawać odbiorców działaniu inżynierii społecznej w kontekście politycznym.
2. Uzależnieniem surowcowym od Federacji Rosyjskiej. Do niedawna importowano z tego kierunku gaz, węgiel, ropę naftową, metale, w szczególności aluminium niezbędne w przemyśle motoryzacyjnym. Zależność ta jest obecnie jedną z najbardziej istotnych przyczyn kryzysu gospodarczego w Europie, wynikającego z konieczności importowania tych surowców z innych regionów świata po wyższych cenach.
3. Uzależnieniem od Chin, które w ciągu minionych 30 lat dokonały gigantycznego skoku technologicznego w oparciu o (paradoks) – technologie dostarczone przez przedsiębiorstwa amerykańskie i europejskie, poszukujące w tej części świata niskich kosztów produkcji i wysokich zysków. Taka polityka biznesowa doprowadziła gospodarkę amerykańską na skraj upadku (np. „pas rdzy" – *Rust Belt*) a Unię Europejską do niebezpiecznego uzależnienia od

polityki energetycznej Chin (ceny surowców, łańcuchy dostaw, współpraca w obszarze zielonych technologii).

Nowy, „dyskretny" totalitaryzm

Krzysztof Kwintkiewicz, pisząc o Elonie Musku i jego firmie biotechnologicznej Neuralink, sformułował niezwykle trafną konkluzję, wiążącą się również z technokracją w jej współczesnej, merytokratycznej[70] formie. Twierdzi on, iż „biernie akceptując to, co pod płaszczykiem wolnego rynku rozwijało się wokół nas, wyhodowaliśmy nowy, dyskretny totalitaryzm. Bo tym właśnie miała być i jest technokracja: totalitaryzmem ubranym w angielski garnitur"[71]. Głównym przedstawicielem tej wąskiej, ale niezwykle wpływowej elity społecznej jest Elon Musk, transhumanista i technokrata. Jak wykazano wyżej, jego poglądy polityczne zostały ukształtowane na wzór i podobieństwo jego dziadka Joshuy Haldemana, współtwórcy ruchu technokratycznego. Współczesne rozumienie technokracji musi być skorygowane do poziomu dzisiejszej technologii i w istocie należy ją rozumieć raczej jako scjentystyczną (unaukowioną) merytokrację.

[70] „Koncepcja budowania administracji państwowej według logiki merytokratycznej pojawiła się już w cesarskich Chinach. Funkcjonująca tam konfucjańska formacja *litterati* (rządząca klasa mandarynów) uznawana jest dziś za przykład pierwszej merytokracji. Choć termin «merytokracja» stosowany jest do opisu systemów politycznych sprzed tysiącleci, to sama nazwa powstała stosunkowo niedawno. Za jej twórcę uznawany jest brytyjski polityk i socjolog Michael Young. Opublikowana przez niego w 1958 r. książka *The Rise of Meritocracy* jest futurystyczną wizją procesu tworzenia się merytokracji w Wielkiej Brytanii – państwa rządzonego przez doskonale wykształconych specjalistów, stawiających inteligencję i przygotowanie merytoryczne ponad inne wartości. *The Chambers Dictionary* definiuje merytokrację jako klasę ludzi, którzy zajmują czołowe pozycje społeczne ze względu na swoje zdolności, prawdziwe lub pozorne, także rządy tych ludzi". Za: *Encyklopedia Zarządzania*, https://mfiles.pl/pl/index.php/Merytokracja (dostęp: 26.06.2025).

[71] K. Kwintkiewicz, *Neuralink i technokracja. Nowy totalitaryzm ubrany w angielski garnitur*, https://krytykapolityczna.pl/weekend/neuralink-i-technokracja-nowy-totalitaryzm-ubrany-w-angielski-garnitur/ (dostęp: 26.06.2025).

W tym pojmowaniu technologia wyznacza kierunki rozwoju społeczeństw i decyduje o narzędziach władzy. W tym kontekście uzasadnione wydaje się przypuszczenie, iż demokracja ześlizguje się w stronę nowego, dyskretnego (cyfrowego) totalitaryzmu. Spróbujmy uzasadnić to domniemanie na kilku przykładach: skandal Cambridge Analytics, Team Jorge oraz najnowszy przypadek firmy Palantir (Mosaic), która posłużyła się narzędziami AI do wspomożenia interwencji Izraela w Iranie.

Przypadek brytyjskiej firmy konsultingowej Cambridge Analytica (CA) jest już dość dobrze opisany w literaturze naukowej i stanowi jeden z najważniejszych przykładów dowodzących, jak narzędzia technologiczne ICT wspierają wpływy polityczne. Sprawa została nagłośniona dzięki zeznaniom Christophera Wylie'a w 2018 roku, a dotyczyła zbierania danych osobowych 87 milionów użytkowników Facebooka – bez ich zgody – w celu precyzyjnego targetowania reklam politycznych. Informacje te gromadzono za pomocą ankiety dostępnej na FB pod nazwą *This Is Your Digital Life*. Jej celem było profilowanie użytkowników serwisu oraz zbieranie danych na temat ich znajomych, dzięki kolejnemu narzędziu – Facebook Open Graph. Wyniki ankiety służyły m.in. do wsparcia kampanii Donalda Trumpa i Teda Cruza w 2016 roku. CA podejrzewana była także o znaczący wpływ na wynik Brexitu, poprzez wzmacnianie ruchu Leave.EU w mediach społecznościowych, w Nigerii (2015) oraz Kenii (2017). Dysponenci Cambridge Analytica uznali, iż możliwości technologiczne, stworzone dzięki mediom społecznościowym, pozwalają na dyskretną modyfikację wyborów dokonywanych przez użytkowników, zgodną z celami zleceniodawców. Firma prowadziła działalność dezinformacyjną niemal na skalę przemysłową i stała się synonimem „czarnych operacji" wyborczych. Co więcej, współpracowała z Team Jorge.

Podobne *modus operandi* przyjęła grupa znana jako Team Jorge, funkcjonująca w Tel Avivie. W 2022 roku dziennikarzom

śledczym współpracującym z konsorcjum Forbidden Stories[72] i realizującym program Story Killers[73] (m.in. z Radia France i TheMarker – Haaretz) udało się skontaktować na Zoomie z niejakim Jorge. Działający pod przykrywką

> dziennikarze podszywający się pod klientów wzięli udział w kilku spotkaniach z Jorge: trzech online i jednym w jego biurze w Izraelu. (…) Jorge opowiedział, jak „zbudować narrację", którą następnie mógłby propagować za pomocą imponującego zakresu usług: sieci botów, fałszywych informacji i hakowania przeciwników. Jorge chwalił się, że stosował taką taktykę w „33 kampaniach prezydenckich, z których 27 zakończyło się sukcesem"[74].

Jeśli w istocie tak było, to mieliśmy do czynienia z największym w historii procesem hakowania demokracji. Pytania, które nasuwają się w tym kontekście, dotyczą tego, kto zlecał i kto był beneficjentem tych operacji? W których państwach sprawują rządy ludzie/ugrupowania, które zdobyły władzę w sposób nieuczciwy? Weryfikacja tych pytań jest niestety niemożliwa.

Jorge, nieświadomy, z kim rozmawia, scharakteryzował narzędzie, którym się posługiwał w realizacji czarnych operacji. Jest to AIMS – *Advanced Impact Media Solutions*. Ciekawostką jest fakt, iż w 2017 roku Jorge zaoferował Cambridge Analytica współpracę. Oferował wówczas *Semi-Auto Avatar Creation and*

[72] Forbidden Stories to międzynarodowa sieć dziennikarzy, której jedyną w swoim rodzaju misją jest kontynuowanie śledztw w sprawie innych reporterów, którzy zostali zamordowani. FS funkcjonuje podobnie jak Indymedia i Wikileaks. Oznacza to, że każdy, kto posiada cenne informacje, może się skontaktować z biurem za pomocą tzw. Safe boxów.

[73] Projekt jest pokłosiem działalności indyjskiej dziennikarki Gauri Lankesh, która została zamordowana w 2017 roku za próbę publikacji artykułu zatytułowanego *W epoce fałszywych wiadomości*, w którym potępiła indyjskie „fabryki kłamstw". Kilka lat po morderstwie Gauri Lankesh organizacja Forbidden Stories zgromadziła ponad 100 dziennikarzy z 30 mediów, aby kontynuować pracę Lankesh – po raz pierwszy tak duże konsorcjum dziennikarskie przeprowadziło dochodzenie w globalnym, tajnym świecie najemników dezinformacji. Za: https://forbiddenstories.org/story-killers-about (dostęp: 26.06.2025).

[74] *„Team Jorge": W samym sercu globalnej machiny dezinformacyjnej*, https://forbiddenstories.org/team-jorge-disinformation/ (dostęp: 26.06.2025).

Network deployment system, który tworzył awatary i zapewniał ich nawigację w sieci. Jorge posiadał wówczas w swojej ofercie „katalog ponad 30 000 zautomatyzowanych profili wirtualnych osób z prawdziwymi kontami na Facebooku, Twitterze, Instagramie, Amazonie i Bitcoinie. Jorge wykorzystywał te fałszywe konta, aby publikować lawinę komentarzy w sieciach społecznościowych, wzbudzać kontrowersje (…)"[75]. Interesująca historia wydarzyła się w 2020 roku, kiedy to Team zorganizował „agresywną kampanię oszczerstw przeciwko biznesmenowi z Hongkongu George'owi Changowi, który był właścicielem 90% portu w Panamie"[76]. Narzędzie AIMS, jak piszą dziennikarze Forbidden Stories, może, na podstawie słów kluczowych, „tworzyć i rozpowszechniać zautomatyzowane treści, pisać posty, artykuły, komentarze lub tweety w dowolnym języku i w pozytywnym, negatywnym lub neutralnym tonie"[77]. Z informacji dziennikarzy śledczych wynika, że Team Jorge, mimo dekonspiracji i nagłośnienia w mediach, wciąż działa, a nawet proponuje stosowanie najnowszych osiągnięć technologicznych do organizowania czarnych operacji. Trzeba tu podkreślić, że działalność tej grupy jest dowodem potwierdzającym tezę o dyskretnym totalitaryzmie. Do dzisiaj bowiem szeroka opinia publiczna nie ma świadomości zakulisowego działania sił, które decydują o rezultatach demokratycznych wyborów.

Kolejnym przykładem jest program Mosaic stworzony przez amerykańską firmę Palantir, założoną przez Alexandra Karpa i Petera Thiela, z którymi współpracuje Elon Musk. Alexander Karp należy do wąskiej grupy amerykańskich merytokratów, wyznających poglądy zbliżone do technokratycznych. W 2025 roku opublikował monografię pt. *The Technological Republic: Hard Power, Soft Belief, and the Future of the West*, gdzie argumentuje, że

[75] Tamże.
[76] Tamże.
[77] Tamże.

> bojaźliwe przywództwo, kruchość intelektualna i mało ambitne spojrzenie na potencjał technologii w Dolinie Krzemowej sprawiły, że Stany Zjednoczone są podatne na ataki w erze narastających globalnych zagrożeń. (…) [Autor] przedstawia ostrą krytykę (…) zbiorowego porzucenia ambicji, twierdząc, że aby Stany Zjednoczone i ich sojusznicy utrzymali swoją globalną przewagę (…) przemysł oprogramowania musi odnowić swoje zaangażowanie w rozwiązywanie najpilniejszych wyzwań, w tym nowy wyścig zbrojeń sztucznej inteligencji. Rząd z kolei musi przyjąć najskuteczniejsze cechy inżynieryjnego [technokratycznego] sposobu myślenia, który napędzał sukces Doliny Krzemowej[78].

Opinia Aleksandra Karpa nie jest odosobniona w środowisku wpływowych amerykańskich miliarderów. Podziela ją również Peter Thiel, przyjaciel i mecenas obecnego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych – J.D. Vance'a. Zdecydowanie odrzuca on demokrację, czego dowodzi w eseju z 2009 roku pt. *The Education of a Libertarian*[79], w którym twierdzi, że „wolność i demokracja nie są kompatybilne (…). Jego poparcie dla antydemokratycznych myślicieli, takich jak Curtis Yarvin[80], i projektów takich jak *Seasteading*[81], dowodzi, iż wyobraża on sobie świat, w którym elity dzierżą niekontrolowaną władzę, wolną od demokratycznej odpowiedzialności"[82]. W przytaczanej publikacji otwarcie opowiedział się za rozwiązaniami, w których władza koncentruje się w rękach specjalistów napędzających postęp.

---

[78] A.C. Karp (Author), Nicholas W. Zamiska (Author Narrator), *The Technological Republic: Hard Power, Soft Belief, and the Future of the West*, Crown Currency, New York 2025.

[79] P. Thiel, *The Education of a Libertarian*, https://forum-ellmergroup-4851.nodechef.com/t/the-education-of-a-libertarian-peter-thiel-2009/268292 (dostęp: 27.06.2025).

[80] Curtis Yarvin to założyciel antyegalitarnego i antydemokratycznego ruchu filozoficznego znanego jako „Ciemne Oświecenie" lub ruch neoreakcyjny (NRx), który powstał pod koniec 2000 roku.

[81] Seasteading – to projekt tzw. zagród morskich, prywatnych miast, będących stałymi siedzibami na wodach międzynarodowych, niezależnymi od jakichkolwiek państw.

[82] S. Wilp, *A Philosophical Exploration of F.A. Hayek's Principles as a Unique Lens for Critiquing Techno-Libertarianism*, https://susannewilp.substack.com/p/a-philosophical-exploration-of-fa (dostęp: 27.06.2025).

Pierwsze alarmujące informacje na temat sztucznej inteligencji, która dostarczyła *casus beli* (!!!) dla wojny Izraela z Iranem oraz amerykańskich bombardowań obiektów wzbogacania uranu, opublikowano na stronie internetowej grupy mediów alternatywnych The Free Thought Project (TFTP)[83]. Historia jak z powieści *science fiction*.

Na podstawie informacji otrzymanej od generała Michaela Kurillę z CENTCOM, powołującego się na raport MAEA[84] z 31 maja 2025 roku, Donald Trump rozkazał zbombardować trzy ośrodki, w których Iran pracował nad wzbogacaniem uranu. W raporcie była mowa o 409 kilogramach wzbogaconego uranu, który potencjalnie mógł posłużyć do stworzenia dziewięciu bomb atomowych. CENTCOM pozyskał tę informację od MAEA, która począwszy od 2015 roku, wykorzystuje informacje pozyskiwane przez platformę Mosaic firmy Palantir. Jest to system oparty na mechanizmach sztucznej inteligencji, który poddaje obróbce Big Data składające się ze zdjęć satelitarnych, postów w mediach społecznościowych, informacji o przepływach handlowych, informacji o kwalifikacjach obserwowanych osób w celu flagowania behawioralnego, tworzenia socjogramów, mapowania obserwowanych miejsc, w celu detekcji zagrożeń nuklearnych. Jest to system, który dokonuje analiz predykcyjnych w oparciu o modele behawioralne wywodzące się z doktryny antyterrorystycznej. Dnia „12 czerwca Iran ujawnił dokumenty, z których wynikało, że szef MAEA Rafael Grossi dzielił się z Izraelem informacjami pozyskiwanymi z Mosaic”[85], mimo iż

[83] https://thefreethoughtproject.com/foreign-affairs/the-ai-that-triggered-a--war-how-palantir-and-the-iaea-fueled-israels-strike-on-iran (dostęp: 27.06.2025).

[84] MAEA – Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (ang. International Atomic Energy Agency, IAEA) – agenda ONZ, organizacja pracująca na rzecz bezpiecznego i pokojowego wykorzystania energii jądrowej. Agencja ma swoją siedzibę w Wiedniu (Austria). Dodatkowo posiada dwa biura ochrony regionalnej w Toronto (Kanada) i Tokio (Japonia) oraz laboratoria w Seibersdorfie (Austria), Wiedniu (Austria), Monako i Trieście (Włochy).

[85] https://thefreethoughtproject.com/foreign-affairs/the-ai-that-triggered-a--war-how-palantir-and-the-iaea-fueled-israels-strike-on-iran (dostęp: 28.06.2025).

jest to agenda ONZ i jako taka nie może nawiązywać współpracy wywiadowczej z żadnym państwem. Zdaniem analityków TFTP „Rezolucja MAEA dostarczyła Izraelowi pretekstu do ataku”[86]. Firma Alexa Karpa uczestniczy także w konflikcie na Ukrainie. Wspólnie ze Skylink Elona Muska dostarcza dowództwu ukraińskiemu danych o ruchach rosyjskich wojsk, liniach zaopatrzenia, punktach dowodzenia i składach amunicji.

Palantir współpracował także z NSA (Narodowa Agencja Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych) w rozwijaniu systemu XKEYSCORE, o którym stało się głośno w 2013 roku. Jest to jedno z najbardziej „ekspansywnych i potencjalnie inwazyjnych narzędzi w arsenale NSA. (…) program przechwytujący prawie wszystko, co typowy użytkownik robi w internecie”[87]. Raport „The Intercept”[88] wykazał, że „XKEYSCORE zbiera nie tylko wiadomości e-mail, czaty i ruch sieciowy, ale także zdjęcia, dokumenty, rozmowy głosowe, zdjęcia z kamer internetowych, wyszukiwania w internecie, ruch w celach reklamowych, ruch w mediach społecznościowych, ruch botów, przeszukiwania rejestrów, przechwytywanie nazw użytkowników i par haseł, przesyłanie plików do usług online, sesje Skype i inne (np. rezerwacje hoteli)”[89]. Z najświeższych doniesień Agencji Informacji i Komunikacji NATO (NCIA) wynika, że firma pogłębia współpracę z wojskiem, ponieważ „Palantir sfinalizował sprzedaż *Palantir Maven Smart System* NATO z myślą o Sojuszniczym Dowództwie Operacyjnym”[90].

---

[86] Tamże.

[87] Akademia Wywiadu, *Palantir, firma która pomaga szpiegować świat*, https://akademiawywiadu.pl/palantir-firma-ktora-pomaga-szpiegowac-swiat/ (dostęp: 29.06.2025).

[88] “The Intercept”, *Behind the Curtain. A Look at the Inner Workings of NSA's XKEYSCORE*, https://theintercept.com/2015/07/02/look-under-hood-xkeyscore/ (dostęp: 29.06.2025).

[89] Tamże.

[90] https://cyberdefence24.pl/armia-i-sluzby/nato-dopielo-umowe-z-palantir-kupiono-innowacyjny-system (dostęp: 29.06.2025).

Dyskretny nadzór prowadzony za pomocą zaawansowanych technologii inwigilacji firmy Palantir, a także Amazona i Google (Nimbus Project) oraz wielu innych, zapewnił Stanom Zjednoczonym supremację wojskową i polityczną w skali globalnej. Państwo to zawdzięcza swoją obecną pozycję wizjonerom z ruchu technokratycznego, a także prezydentowi Dwightowi D. Eisenhowerowi, który w 1958 roku powołał do życia DARPA – Agencję Zaawansowanych Projektów Badawczych w Obszarze Obronności, która stworzyła m.in. internet i przemysł kosmiczny. Agencja odcisnęła ogromne piętno na rozwoju technologicznym w zakresie zastosowań wojskowych jak i cywilnych.

Mustafa Suleyman[91] oraz Ray Kurtzweil[92] to dwaj autorzy zwracający szczególną uwagę na rozwój i znaczenie sztucznej inteligencji. Ich zdaniem konsolidacja tej technologii z komputerami kwantowymi, które w niedalekiej przyszłości będą do naszej dyspozycji, może zdynamizować procesy dystopii obecnych systemów społecznych i politycznych, co może być równoznaczne z tym, że słaba demokracja ześlizgnie się w zakamuflowany, dyskretny totalitaryzm.

[91] M. Suleyman, *Nadchodząca fala. Sztuczna inteligencja, władza i najważniejszy dylemat ludzkości w XXI wieku*, tłum. J. Hunia, Wydawnictwo Szczeliny, Kraków 2024.

[92] R. Kurzweil, *Osobliwość coraz bliżej*, Grupa Wydawnicza Relacja, Warszawa 2024.

ROZDZIAŁ IV

NIEDEMOKRATYZMY I NIEDEMOKRACJE

Wprowadzenie

Kryzys współczesnej demokracji jest obecnie stałym przedmiotem refleksji nie tylko naukowców, ale również publicystów i polityków. Jednym z jego symptomów jest coraz większa popularność różnego rodzaju koncepcji niedemokratycznych oraz ugrupowań politycznych i polityków, którzy je popierają. Jednocześnie ta tendencja może stanowić pesymistyczną odpowiedź odnośnie do przyszłości demokracji. Być może w skali globalnej współczesna demokracja liberalna nie ma przyszłości i to właśnie różnego rodzaju niedemokratyzmy będą stopniowo ją wypierać.

Byłby to swego rodzaju „powrót do przeszłości", bowiem historycznie systemy polityczno-prawne nie miały demokratycznego charakteru. Co więcej, niedemokratyzmy to również „teraźniejszość", bowiem na świecie jest obecnie więcej państw, które można uznać za niedemokracje, niż tych, które są postrzegane jako demokratyczne. Także raporty organizacji monitorujących stan demokracji na świecie, takich jak wspomniany w pierwszym rozdziale Economist Intelligence Unit oraz Freedom House, wskazują na pogarszanie się jej kondycji w wymiarze globalnym. Zatem skoro niedemokratyzmy były dominującym typem systemów politycznych w przeszłości i obecnie występują częściej niż demokracja, to nie można wykluczyć tego, że będą najbardziej rozpowszechnionym typem systemów politycznych w przyszłości.

Głównym celem badawczym tej części niniejszej monografii jest przedstawienie analizy problematyki funkcjonowania

niedemokratyzmów w zakresie, w jakim pozwalają na to jej ramy. Pomimo dużego zróżnicowania tego typu systemów politycznych można odnaleźć łączące je wspólne elementy, co stanowi podstawowe założenie prowadzonych badań. Temat wydaje się szczególnie interesujący badawczo, ponieważ w naukach o polityce znacznie większe zainteresowanie poświęca się demokracji niż niedemokratyzmom.

W badaniach jako główna metoda badawcza zostanie wykorzystana przeglądowa analiza literatury naukowej. Wśród pozycji z literatury fachowej, które były szczególnie przydatne w przygotowaniu niniejszej części monografii, należy wyróżnić prace Andrzeja Antoszewskiego (*Współczesne teorie demokracji*), Marka Bankowicza (*Niedemokratyzmy* oraz rozdział tegoż autora w podręczniku do systemów politycznych poświęcony problematyce systemów demokratycznych i niedemokratycznych), Xaviera Marqueza (*Non-Democratic Politics. Authoritarianism, Dictatorship and Democratization*) oraz *Routledge Handbook of Illiberalism* pod redakcją Andrása Sajó, Renáty Uitz oraz Stephena Holmesa, a także liczne artykuły z „Journal of Democracy".

Niniejsza część monografii zostanie poświęcona następującym szczegółowym zagadnieniom: znaczeniu i podstawowym kierunkom badań nad niedemokratyzmami, wyjaśnieniu i analizie pojęć: niedemokratyzmy i niedemokracje, krytyce demokracji i podstawom ideologicznym niedemokratyzmów, typologii niedemokratyzmów oraz praktyce funkcjonowania niedemokracji.

Znaczenie i podstawowe kierunki badań nad niedemokratyzmami

Według raportu Economist Intelligence Unit o stanie demokracji za rok 2023, państwa, które można uznać za demokratyczne, to 74 spośród 167 badanych państw (około 45%), w których

zamieszkuje około 45% światowej populacji[1]. Z przedstawionego raportu wynika zatem wyraźnie, że obecnie państw niedemokratycznych jest więcej niż państw demokratycznych, a populacja tych pierwszych jest większa niż tych ostatnich.

Co więcej, w świetle wspomnianego raportu zjawisko osłabiania się demokracji, a tym samym wzmacniania niedemokratyzmów, jest w okresie 2006–2023 stałym trendem[2]. W tym okresie można zaobserwować osłabianie się demokracji w poszczególnych państwach, chociażby takich jak Stany Zjednoczone, Turcja, Rosja, Chiny, Węgry, jak również Polska[3].

Pozornie stan demokracji na świecie wygląda nieco lepiej, jeśli wziąć pod uwagę raport Freedom House za rok 2024. W swoim najbardziej znanym corocznym raporcie organizacja ta ocenia przestrzeganie praw i wolności w poszczególnych państwach, dzieląc je w zależności od stopnia ich przestrzegania na wolne (*free*), częściowo wolne (*partly free*) oraz bez wolności (*not free*). Badanie stanu przestrzegania praw i wolności opiera się na kwestionariuszu badawczym podzielonym na dwie części: jedna dotyczy praw politycznych (*political rights*) (10 pytań), a druga wolności obywatelskich (*civil liberties*) (15 pytań). W ramach praw politycznych wyróżniono trzy subkategorie: proces wyborczy (3 pytania), polityczny pluralizm oraz obywatelska partycypacja polityczna (4 pytania) oraz proces rządzenia państwem (3 pytania). Natomiast w ramach wolności obywatelskich wyróżnione zostały cztery subkategorie: wolność wyrażania poglądów i sumienia (4 pytania), wolność zrzeszania się (3 pytania), praworządność (4 pytania) oraz autonomia (wolność) i prawa jednostki (4 pytania). Każde pytanie w ramach poszczególnych części oceniane jest od 0 do 4 pkt. Za tzw. wyborcze demokracje (*electoral democracy*) uznawane są państwa, które spełniają pewne minimalne standardy

[1] Economist Intelligence Unit, *Democracy Index 2023. Age of Conflict*, EIU, London 2024, s. 4.

[2] Tamże, s. 22.

[3] Tamże, s. 17–19.

dotyczące przestrzegania praw politycznych i wolności obywatelskich. Aby uznać dane państwo za spełniające wymogi uznania go za wyborczą demokrację, musi ono uzyskać co najmniej 20 na 40 punktów w części dotyczącej praw politycznych, 7 punktów na 12 w subkategorii proces wyborczy (*electoral process*) oraz 30 punktów na 60 w części dotyczącej wolności obywatelskich. W stosownym dokumencie dotyczącym metodologii tworzenia raportu Freedom House za rok 2024 w zakresie przestrzegania praw i wolności podkreśla się, że pojęcie demokracji wyborczej nie może być uznane za tożsame z demokracją liberalną, gdyż to ostatnie odnosi się do państw, w których ma miejsce „ściślejsze przestrzeganie ideałów demokracji i szerszy zakres swobód obywatelskich". Kryteria demokracji wyborczej spełniają niektóre państwa częściowo wolne, natomiast za demokracje liberalne należy uznać te państwa, które zostały uznane za wolne[4]. Zatem pozostałe państwa należy uznać za niedemokracje (niedemokratyzmy). Takich państw jest w świetle ostatniego raportu Freedom House 85 – na 195 państw (44%)[5].

Gdy jednak włączymy do badań również 15 tzw. terytoriów, w których stan przestrzegania praw politycznych i wolności obywatelskich został również oceniony w raporcie Freedom House za rok 2024, to wtedy proporcja państw niedemokratycznych do demokracji wzrośnie do 99 z 210, czyli do 47%[6]. Dodatkowo status części państw (ośmiu[7]) uznanych za demokratyczne na podstawie wspomnianego raportu Freedom House można podważyć na podstawie innego raportu tej organizacji – *Nations in Transit* 2024.

[4] *Freedom in the World 2024 Methodology Questions*, s. 2, https://freedomhouse.org/sites/default/files/2024-02/FIW_2024%20MethodologyPDF.pdf (dostęp: 8.10.2024).

[5] Ustalono na podstawie: *List of Electoral Democracies, FIW 2024*, https://freedomhouse.org/report/freedom-world#Data (dostęp: 8.10.2024).

[6] Ustalono na podstawie: https://freedomhouse.org/countries/freedom-world/scores (dostęp: 8.10.2024).

[7] Chodzi o: Albanię, Armenię, Czarnogórę, Gruzję, Kosowo, Mołdawię, Północną Macedonię oraz Węgry.

W świetle drugiego z tych raportów wspomniane państwa zostały uznane za „przejściowe lub hybrydalne reżimy", nie spełniły one kryteriów „skonsolidowanej demokracji" czy też „semiskonsolidowanej demokracji". Choć tego typu reżimy zostały określone jako wyborcze demokracje, które tylko w minimalnym stopniu spełniają standardy wyłaniania przywódców państwowych, to wybory – choć cykliczne, w których może startować opozycja polityczna – z powodu istotnych nieprawidłowości mogą tracić swój wolny oraz rywalizacyjny charakter[8]. Ta ostatnia cecha tego typu reżimów wskazuje na ich niedemokratyczny charakter. Zatem po uwzględnieniu także wspomnianych ośmiu państw proporcja niedemokracji do demokracji wynosi 107 z 210 państw, co stanowi 51%[9]. Co więcej, w świetle wspominanego raportu *Freedom in the World 2024* od 18 lat można obserwować pogorszenie się poziomu ochrony praw i wolności człowieka na świecie: corocznie w większej liczbie państw sytuacja w tym zakresie się pogarsza, niż polepsza, co oznaczałoby zatem również pogorszenie się kondycji demokracji na świecie[10].

Należy także dostrzec, że patrząc pod kątem historycznej analizy systemów politycznych, systemy niedemokratyczne, przeważnie w formie różnego rodzaju absolutyzmów, despotyzmów lub tyranii, dominowały w stosunku do systemów demokratycznych. Można wręcz stwierdzić, że pierwotnie systemy polityczne miały formę niedemokratyzmów, a współczesna demokracja ma swoje początki w drugiej połowie XX wieku. Trzeba również pamiętać, że dawne systemy polityczne określane jako demokracje, np. demokracja ateńska, demokracja szlachecka czy też demokracja amerykańska (odnosząc to pojęcie do Stanów Zjednoczonych

[8] Zob. *Nations in Transit Methodology*, https://freedomhouse.org/reports/nations-transit/nations-transit-methodology (dostęp: 8.10.2024).

[9] Ustalono na podstawie: https://freedomhouse.org/countries/nations-transit/scores (dostęp: 8.10.2024).

[10] Por. *Freedom in the World 2024. The Mounting Damage of Flawed Elections and Armed Conflict*, s. 2 i nast., https://freedomhouse.org/sites/default/files/2024-02/FIW_2024_DigitalBooklet.pdf (dostęp: 8.10.2024).

XVIII i XIX w.), nie mogą być uznane za demokracje, biorąc pod uwagę współczesną perspektywę politologiczną.

Można również skonstatować, że pomimo dominacji niedemokratyzmów nad demokracją, zarówno z historycznej, jak i współczesnej perspektywy, demokracja cieszy się wciąż większym zainteresowaniem badaczy. Stąd też, jak konkluduje swój artykuł Scott Gehlbach, w kwestii funkcjonowania niedemokratyzmów wciąż pozostało bardzo wiele zagadnień do zbadania[11].

Wspomniany wyżej autor wyróżnia dwa główne obszary badań niedemokratyzmów: formalne instytucje oraz kontrola społeczeństwa. W ramach pierwszego obszaru przedmiotem badań są m.in. wybory, partie polityczne, legislatywy i ich specyficzne funkcje w systemie niedemokratycznym. Natomiast w ramach drugiego obszaru zainteresowanie budzą przykładowo następujące kwestie: manipulacja informacjami za pomocą mediów, represje wobec społeczeństwa, powszechne normy zachowania jednostek o charakterze współpracy lub oporu[12].

Podstawowe kierunki badań nad niedemokratyzmami można również wskazać na podstawie proponowanych przez Andrása Sajó i Renátę Uitz kierunków badań nad nieliberalizmem (*illiberalism*). Takimi kierunkami badań mogą być: niedemokratyzmy jako pewne rodzaje ideologii – szczególnie w opozycji do demokracji liberalnej, media i komunikowanie w niedemokratycznych systemach politycznych, postawy społeczne wspierające niedemokratyzmy i ich źródła, polityka społeczna i ekonomiczna w systemach niedemokratycznych, struktura instytucjonalna i ustrój konstytucyjny państw niedemokratycznych, państwa niedemokratyczne w stosunkach międzynarodowych[13].

[11] S. Gehlbach, *What is next for the study of non-democracy?*, w: *A Research Agenda for New Institutional Economics*, red. C. Ménard, M.M. Shirley, Edward Elgar Publishing, Cheltenham 2018, s. 25.

[12] Tamże, s. 20–25.

[13] Por. A. Sajó, R. Uitz, *A Compass for Illiberalism Research*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022, s. 975–991.

Można również zaproponować nieco inne podejście do problematyki badań niedemokratyzmów i wyróżnić dwa główne kierunki: pierwszy, który można umownie określić jako „teoretyczny", oraz drugi, który należałoby nazwać „empirycznym". W ramach pierwszego kierunku badania koncentrowałoby się na „niedemokratyzmie" jako rodzaju systemu politycznego i miałyby za zadanie prowadzić do ogólnych wniosków odnoszących się do funkcjonowania systemów niedemokratycznych w różnych państwach. Rozważania w tym zakresie odnosiłyby się przykładowo do takich kwestii, jak podstawowe cechy wspólne niedemokratyzmów, rodzaje niedemokratyzmów i ich typologie, wskaźniki niedemokratyczności i klasyfikacje niedemokratyzmów, teoria niedemokratyzmów – rozumiana jako analiza argumentów przemawiających za ich funkcjonowaniem, formalne instytucje ich role (funkcje) w systemach niedemokratycznych, specyfika polityki wewnętrznej i zagranicznej w państwach niedemokratycznych czy postawy i zachowania społeczne w ramach niedemokratyzmów. Z kolei kierunek „empiryczny" obejmowałby szczegółowe badania funkcjonowania konkretnego niedemokratycznego systemu politycznego w danym państwie. Mogłyby one również przybrać formę badań porównawczych odnośnie do funkcjonowania niedemokratycznych systemów politycznych w wybranych państwach. Obydwa te kierunki badań byłyby ze sobą silnie połączone, bowiem kierunek „teoretyczny" umożliwiałby badaczom prowadzącym badania w ramach kierunku „empirycznego" korzystanie z odpowiednich narzędzi i kryteriów badawczych. Natomiast kierunek „empiryczny", zwłaszcza w ujęciu komparatystycznym, dostarczałby szczegółowych danych o funkcjonowaniu niedemokratyzmów, które pozwoliłyby na wyciąganie ogólnych wniosków odnośnie do funkcjonowania niedemokratyzmów jako rodzaju systemu politycznego.

Pojęcie „niedemokratyzmów" i jego dwie podstawowe teoretyczne implikacje

Pojęcie „niedemokratyzmów", którego angielskim odpowiednikiem jest „non-democracy", w polskiej doktrynie politologicznej zostało rozpowszechnione przez Marka Bankowicza w związku z jego książką o takim właśnie tytule[14]. Oznacza ono każdy reżim, czy też system polityczny, który nie jest demokracją[15]. W niniejszym opracowaniu używane będzie również pojęcie „niedemokracji", przez które należy rozumieć państwo niedemokratyczne. Niedemokracja może być rozumiana zarówno *in abstracto*, gdy mamy na myśli pewien rodzaj państwa, gdzie funkcjonuje niedemokratyczny system polityczny (niedemokratyzm), jak i *in concreto*, kiedy opisując dane państwo, np. Chiny lub Rosję, stwierdzamy, że jest ono niedemokracją. Oczywiście pojęcia „niedemokracji" i „niedemokratyzmów" ściśle się ze sobą łączą. Dane państwo można uznać za niedemokrację wyłącznie wtedy, gdy jego system polityczny można określić jako rodzaj niedemokratyzmu. Z kolei system polityczny, czy to demokracja, czy też niedemokratyzm, funkcjonuje głównie w ramach państwa[16], zatem niedemokratyzmy występują wyłącznie w niedemokracjach.

Używanie pojęcia niedemokratyzmy zdaje się zawierać dwie podstawowe implikacje teoretyczne. Po pierwsze, sugeruje istnienie dychotomicznego podziału systemów politycznych na demokracje i niedemokracje, czyli niedemokratyzmy, każdy system polityczny należy zatem zaliczyć albo do demokracji albo do niedemokratyzmów – *tertium non datur*. Druga implikacja wiąże się

[14] M. Bankowicz, *Niedemokratyzmy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

[15] Tamże, s. 7; S. Gehlbach, *What is next…*, dz. cyt., s. 20.

[16] Por. D. Sieklucki, *Wprowadzenie do analizy systemu politycznego państwa*, w: *Systemy polityczne. Podręcznik akademicki 1. Zagadnienia teoretyczne*, red. M. Bankowicz, B. Kosowska-Gąstoł, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019, s. 20–22.

z użyciem pojęcia niedemokratyzmy jako rzeczownika w liczbie mnogiej, co oznaczałoby, że istnieje przynajmniej kilka form niedemokratycznych systemów politycznych.

Analizując pierwsze zagadnienie należy stwierdzić, że tradycyjnie reżimy polityczne były dzielone na demokratyczne i niedemokratyczne, a jako przykłady tych ostatnich wskazywano reżimy autorytarne i totalitarne[17]. Z biegiem lat klasyfikacja reżimów politycznych oparta na triadzie demokracja–autorytaryzm–totalitaryzm uległa zmianom. Najpierw wspomniana triada została zastąpiona dychotomicznym podziałem: demokracja–autorytaryzm, gdzie pojęcie autorytaryzmu odnosiło się *de facto* do wszelkich form niedemokratycznych systemów politycznych[18]. Od początku XXI wieku ten dychotomiczny podział przekształca się znowu w triadę: demokracja–reżimy hybrydalne (hybrydowe)–autorytaryzm[19], ewentualnie klasyfikacja ta składa się z czterech elementów demokracja–reżimy hybrydalne–autorytaryzm–totalitaryzm[20].

Reżimy hybrydalne to systemy polityczne łączące ze sobą elementy demokracji i autorytaryzmu. W takich reżimach opozycja polityczna uczestniczy w życiu politycznym, a jej przedstawiciele biorą udział w cyklicznie organizowanych wyborach (komponent demokratyczny). Jednak wybory nie mają rywalizacyjnego charakteru, bowiem rządzący używają całego aparatu państwa, podporządkowanych sobie mediów, czy też stosują różne zabiegi legislacyjne dotyczące ordynacji wyborczej, np. *gerrymandering*, które

[17] R. Herbut, *Reżim polityczny*, w: *Leksykon politologii wraz z Aneksem o: reformie samorządowej, wyborach do sejmu, prezydenckich oraz gabinetach rządowych*, red. nauk. A. Antoszewski, R. Herbut, Atla 2, Wrocław 2004, s. 385.

[18] A. Antoszewski, *Współczesne teorie demokracji*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016, s. 138; M. Alvarez, J.A. Cheibub, F. Limongi, A. Przeworski, *Classifying political regimes*, „Studies in comparative international development" 1996, t. 31, nr 2, s. 4; M. Bankowicz, *Niedemokratyzmy*, dz. cyt., s. 12.

[19] A. Antoszewski, *Współczesne teorie demokracji*, dz. cyt., s. 138–139.

[20] R. Glajcar, *Demokratyczny reżim polityczny. Relacje między legislatywą i egzekutywą w III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015, s. 45–47.

wyraźnie faworyzują rządzących, a *de facto* przesądzają o wyniku wyborów na ich korzyść. Wydaje się jednak, że brak rywalizacyjnych wyborów stanowi zaprzeczenie istoty demokracji, zatem reżimy hybrydalne stanowią jedną z form niedemokratyzmów[21].

Niedemokratyzmy, jak już wspomniano, mogą przybierać bardzo zróżnicowane formy: obok wspomnianych reżimów hybrydalnych, autorytaryzmów, totalitaryzmów, mogą mieć formę absolutyzmu (despotyzmu), junty, czy też dyktatury (tyranii)[22].

Niedemokratyzmami są zatem wszystkie niedemokratyczne systemy polityczne. Choć są zróżnicowane, mają przynajmniej trzy cechy wspólne:

- podmiotem kreującym władzę jest nie lud/naród polityczny/wspólnota obywateli, ale jakaś grupa osób lub osoba;
- wybory tracą swoje znaczenie i konkurencyjny i/lub wolny charakter: bo albo ich nie ma, albo dochodzi do różnego rodzaju fałszerstw, przymusowego głosowania na daną listę/danych kandydatów, lub rządzący mają taką przewagę zasobów (np. media, finanse, zaangażowanie aparatu państwowego), że opozycja *de facto* nie ma szans na wygranie wyborów;
- rządzący starają się uzyskać monopol informacyjny w państwie, co wiąże się z próbą podporządkowania sobie mediów zarówno publicznych jak i prywatnych.

Krytyka demokracji jako źródło ideologii niedemokratycznej

Od dawna demokracja liberalna spotyka się szeroką krytyką różnych aspektów jej funkcjonowania. Wszak nawet słynna pochwała demokracji, której autorem jest Winston Churchill, jest

[21] Por. A. Antoszewski, *Współczesne teorie demokracji*, dz. cyt., s. 138–145. Szerzej na ten temat w dalszej części pracy.

[22] Szerzej na temat w dalszej części pracy.

jednocześnie jej surową krytyką: „demokracja jest najgorszą formą rządu, z wyjątkiem wszystkich znanych do tej pory ustrojów”[23]. Powszechna krytyka demokracji stanowi zapewne inspirację dla pojawiania się poglądów, które tworzą zręby ideologii niedemokratycznej, co zostanie opisane w dalszej sekcji niniejszej monografii.

Larry Diamond oraz Philippe Charles Schmitter wskazywali na problemy demokracji liberalnej związane z jej istotą jako specyficznego systemu politycznego. Pierwszy z wymienionych amerykańskich badaczy wyróżnił trzy wewnętrzne sprzeczności („paradoksy”) związane z jej funkcjonowaniem. Pierwsza odnosi się do konfliktu oraz konsensusu jako stałych elementów demokracji. Z jednej strony w demokracji permanentnie mamy do czynienia z rywalizacją polityczną, nieraz bardzo ostrą, pomiędzy ugrupowaniami politycznymi. Ten „konflikt”, jeżeli stanie się zbyt intensywny, może narazić na szwank spokój społeczny i stabilność polityczną. Zatem demokracja oprócz „konfliktu” związanego z rywalizacją polityczną potrzebuje „konsensusu” dotyczącego tolerancji wobec opozycji i odmiennych poglądów, zaufania do innych aktorów sceny politycznej, gotowości do współpracy i zawierania kompromisów, zachowania umiarkowania oraz cywilizowanych obyczajów, w tym powściągania partyjnego radykalizmu. Kolejny paradoks dotyczy konfliktu między „reprezentatywnością” demokracji, a jej „sterownością” (zdolnością do działania). Pewnym ideałem demokracji jest, aby w ramach systemu partyjnego danego państwa były reprezentowane wszystkie grupy społeczne. Natomiast reprezentacja różnych grup społecznych, które mogą mieć sprzeczne interesy, nie może uniemożliwiać partiom politycznym działania pomimo różnych nacisków społecznych. Z drugiego paradoksu wynika z kolei trzeci: „przyzwolenie” a „efektywność”. Stabilna demokracja wymaga silnego poparcia społecznego, które stanowi konsekwencję jej efektywności – zdolności do generowania dobrobytu. Z kolei efektywność demokracji

[23] M. Bankowicz, *Demokracja. Zasady, procedury, instytucje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 47.

niejednokrotnie wymaga reform ekonomicznych, które początkowo mogą mieć niekorzystne skutki społeczne, a wymagają społecznego poparcia. Tymczasem społeczeństwo może nie chcieć poprzeć takich reform z uwagi na wspomniane niekorzystne efekty. W związku z tym politycy nie podejmują się wprowadzania niepopularnych reform, bez których sytuacja gospodarcza państwa może się pogorszyć. To powoduje, że demokracja może utracić powszechne poparcie społeczne, a ludzie będą gotowi poprzeć wprowadzenie jakiejś formy niedemokratyzmu w nadziei na zapewnienie dobrobytu[24].

Z kolei Schmitter wyróżnił pięć problemów należących do istoty demokracji: „oligarchia", „jazda na gapę", „cykle polityczne", „funkcjonalna autonomia" oraz „współzależność". Osoby zajmujące różnego rodzaju stanowiska w instytucjach demokratycznych zyskują przewagę, która zapobiega usunięciu ich z zajmowanych stanowisk. Stają się one przez to coraz mniej odpowiedzialne przed społeczeństwem („oligarchia"). Obywatele są coraz częściej znużeni swoją nieprzynoszącą rezultatów działalnością publiczną, w związku z czym rezygnują z niej, pozostawiając tę działalność profesjonalnym „przedsiębiorstwom politycznym", których członkowie działają w sposób coraz bardziej niezależny od obywateli („jazda na gapę"). Jednym z aspektów funkcjonowania demokracji jest podział kosztów i korzyści, często nierówny, pomiędzy różne grupy społeczne. Mogą się w związku z tym tworzyć czasowo i sporadycznie różnorakie i niestabilne koalicje polityczne („cykle polityczne"), co z kolei będzie prowadzić do niespójnych posunięć politycznych, których ogólnym efektem będzie niezadowolenie wszystkich grup społecznych („wyobcowanie wszystkich"). Dla funkcjonowania demokracji konieczne jest również działanie instytucji niezależnych od partii politycznych oraz opinii publicznej (np. banki centralne). W niespokojnym otoczeniu politycznym pozycja kierujących nimi ekspertów będzie wzrastać kosztem odpowiedzialnych

[24] Por. L. Diamond, *Trzy paradoksy demokracji*, w: *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, red. P. Śpiewak, Fundacja Aletheia, Warszawa 2005, s. 39–57.

przed obywatelami polityków („funkcjonalna autonomia"). Także w związku z rosnącymi współzależnościami międzynarodowymi przywódcy polityczni mają coraz mniejsze autonomiczne możliwości zapewnienia współobywatelom bezpieczeństwa i dobrobytu („współzależność")[25]. Zatem w swojej krytyce demokracji Schmitter *de facto* skupił się na problemie zbytniego oddalenia się instytucji demokratycznych i polityków demokratycznych od codziennych problemów społeczeństwa. W opinii wielu obywateli państw demokratycznych politycy, partie polityczne, czy administracja w żadnym zakresie ich nie reprezentują[26]. Wręcz można powiedzieć, że istnieją również różnego rodzaju „elity", których interesy mogą być sprzeczne z interesami „zwykłych" obywateli[27]. Taka sytuacja, o czym pisaliśmy wcześniej, ma być nie tylko powodem do krytyki demokracji, ale również jedną z przyczyn jej obecnego kryzysu.

Robert A. Dahl wskazywał w swoim fundamentalnym dziele: *Demokracja i jej krytycy*, że krytyka demokracji może wynikać z postaw anarchistycznych lub też ze wspierania systemów, które tenże autor określa jako „kuratelę" (*guardianship*). W tym pierwszym przypadku krytyka dotyczy samej instytucji państwa, którego istotą jest korzystanie z różnych form przymusu, który jest złem. Demokratyczny ustrój państwa nie zmienia jego istoty, stąd też krytyka państwa odnosi się również do państwa demokratycznego. W przypadku koncepcji kurateli zwraca się uwagę, że ludzie jako *demos* nie są w stanie precyzyjnie określić własnych interesów, nie są na tyle empatyczni, by uznawać w swoich działaniach interesy innych, ale również nie mają kompetencji potrzebnych do skutecznej realizacji swoich interesów. Jako alternatywę dla demokracji zwolennicy kurateli wskazują rządy „króla-filozofa", czy też arystokratyczne – osób, które byłyby specjalnie wychowywane do

[25] Por. P.C. Schmitter, *Demokracja – zagrożenia i problemy*, w: *Przyszłość demokracji…*, dz. cyt., s. 20–22.

[26] W.A. Galston, *The Enduring Vulnerability of Liberal Democracy*, „Journal of Democracy" 2020, t. 31, nr 3, s. 9–10.

[27] Tamże, s. 20–21.

rządzenia (Platon), rządy awangardy rewolucyjnej reprezentującej klasę robotniczą (Karol Marks i Włodzimierz Lenin), czy też króla-psychologa (Burrhus Frederic Skinner)[28].

Wybory powszechne jako podstawowy sposób wyłaniania elit politycznych mają również sprzyjać nie tyle pozyskaniu do polityki osób o odpowiednich kwalifikacjach oraz przymiotach, ile raczej osób sprawnych w tzw. marketingu politycznym. Często sprowadza on się do składania wyborcom nierealnych obietnic („kiełbasa wyborcza"), czy też manipulacji lub zwyczajnych kłamstw. Inne słabości demokratycznej klasy politycznej to niestałość poglądów oraz przedkładanie własnego interesu politycznego nad dobro państwa. Można również rozwinąć krytykę *demos*-u przedstawioną przez Dahla: ludziom brakuje nie tylko kwalifikacji do podejmowania racjonalnych wyborów politycznych, ale również zaangażowania (nieuczestniczenie w wyborach) oraz są oni zbyt leniwi by podejmować racjonalne decyzje polityczne (brak chęci zapoznania się z programami politycznymi poszczególnych partii politycznych). Krytykowana była też zasada równości formalnej wyborów, ponieważ ludzie mają różne kwalifikacje do podejmowania decyzji politycznych. Wynika to choćby z ich różnego poziomu wykształcenia – ludzie gorzej wykształceni są bardziej podatni na manipulację polityczną. Stąd też waga ich głosu powinna być mniejsza niż ludzi lepiej wykształconych[29].

Demokracja ma również prowadzić do kryzysu społecznego: zaniku tradycyjnej rodziny, zwiększania się liczby rozwodów i aborcji, wzrostu przestępczości, ograniczania tożsamości narodowej[30], czy też innych dysfunkcjonalnych zachowań. Ma to być wynikiem obecnego w demokracji połączenia indywidualnej wolności z nieznoszącym wszelkich różnic, również majątkowych, egalitaryzmem

[28] R.A. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995, s. 55–95.

[29] Por. B. Gilley, *Is Democracy Possible?*, „Journal of Democracy" 2009, t. 20, nr 1, s. 117; *Krytycy demokracji*, red. C. Kalita, A. Wielomski, Arte, Warszawa 2009.

[30] Por. W.A. Galston, *The Enduring Vulnerability*…, dz. cyt., s. 14–15.

oraz brakiem odpowiedzialności za siebie połączonym z oczekiwaniem, że państwo w razie problemów jednostki rozwiąże je za nią. Demokracja ma również ograniczać indywidualną wolność i własność poprzez nadmiar regulacji prawnych. Pluralizm i tolerancja (często pozorna) tworzą ułudę, że wszelkie poglądy i postawy są sobie równe, a w związku z tym przedstawienie opinii, że niektóre z nich są gorsze lub lepsze, wyklucza ze wspólnoty jako „antydemokratyczne". W konsekwencji tzw. polityczna poprawność, jako pewna cecha funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego, ma prowadzić do relatywizmu etyczno-kulturowego. Demokracja liberalna może być wręcz postrzegana jako system zagrażający tradycyjnym poglądom, w tym religijnym, szczególnie w zakresie kwestii seksualności oraz roli społecznych kobiet i mężczyzn, a także koncepcji *gender*. Na tle kulturowym demokracja liberalna ma prowadzić do konfliktów społecznych związanych ze zwiększoną dywersyfikacją społeczną wynikającą z masowej imigracji, nieakceptowanej przez znaczną część społeczeństw demokratycznych. Demokracja ma się również przejawiać naiwnym poglądem, że postęp, technologia i nauka rozwiążą wszelkie nasze problemy[31].

Demokracja niekoniecznie musi być również efektywniejsza, jeśli chodzi o politykę gospodarczą, a niektórzy jej krytycy uznają nawet, że system demokratyczny prowadzi do poważnych kryzysów ekonomicznych[32]. W państwach demokratycznych dochodzi do ciągłych napięć pomiędzy demokracją a kapitalizmem. Nie jest jasne, na ile realizacja celów liberalnej polityki gospodarczej przyczynia się do konsolidacji demokracji[33]. Ponadto, demokracja liberalna pod względem ekonomicznym w praktyce wcale nie jest systemem egalitarnym, powstają w nim znaczące różnice sytuacji ekonomicznej pomiędzy różnymi grupami społecznymi. Można wręcz wskazać,

[31] Tamże, s. 9, 11 i nast.; *Krytycy demokracji…*, dz. cyt.

[32] Zob. Ł. Machaj, *Krytyka demokracji w poglądach Hansa-Hermanna Hoppego*, w: *Krytycy demokracji…*, dz. cyt., s. 116 i nast.

[33] P.C. Schmitter, T.L. Karl, *What Democracy Is… and Is Not*, „Journal of Democracy" 1991, t. 2, nr 3, s. 85–87.

że liberalna demokracja i związana z nią gospodarka oparta na informacji odpowiada za kryzys klasy robotniczej i klasy średniej[34]. Niestety, o czym pisaliśmy wcześniej, ta politologiczna krytyka demokracji ma bardzo mocne podstawy w wyraźnie obserwowalnym obecnym kryzysie społeczno-ekonomicznym, a jednocześnie kryzysie demokracji, spowodowanym neoliberalną polityką gospodarczą.

Proces decyzyjny w państwach demokratycznych może być wolniejszy niż w niedemokracjach, a niedemokracje mogą sobie radzić lepiej niż demokracje z sytuacjami kryzysowymi (np. tak hipotetycznie mógłby być postrzegany sposób poradzenia sobie w Chinach z pandemią Covid-19)[35]. Ogólnie rozumiana sprawność rządzenia państwem w państwach demokratycznych nie musi być wyższa niż w niedemokracjach. Co więcej, system demokratyczny nie rozwiązuje podstawowego dylematu decyzyjnego: jak na podstawie zróżnicowanych opinii wielu osób podjąć jedną decyzję polityczną, która je wszystkie usatysfakcjonuje[36].

Wreszcie, demokracja liberalna może być traktowana jako wytwór cywilizacji zachodniej, która jest źle postrzegana, szczególnie w państwach postkolonialnych. Stąd też można wątpić w uniwersalny charakter demokracji liberalnej[37].

Podstawy ideologiczne niedemokratyzmów

Ideologicznych podstaw niedemokratyzmów można się doszukiwać u Jana Jakuba Rousseau, można by go nawet postrzegać z dzisiejszej perspektywy jako krytyka liberalnej demokracji, bowiem jego idee

[34] W.A. Galston, *The Enduring Vulnerability…*, dz. cyt., s. 9, 20–23.

[35] Tamże, s. 10, 21–22.

[36] B. Gilley, *Is Democracy Possible?...*, dz. cyt., s. 115–117.

[37] M.F. Plattner, *Liberal Democracy's Fading Allure*, „Journal of Democracy" 2017, t. 28, nr 4, s. 12–13.

mogą być również odczytane w sposób uzasadniający rządy niedemokratyczne. Atrakcyjna dla zwolenników niedemokratyzmów może być jego koncepcja „woli powszechnej", która jest zawsze obecna i sprawiedliwa, może przynależeć do mniejszości, a kto się z nią nie zgadza, jest w błędzie, zaś nieposłuszni mogą zostać zmuszeni do podporządkowania się jej. „Wola powszechna" jest bowiem źródłem wolności, której poza nią nie ma. Rousseau miał być również pierwszym wyrazicielem resentymentu klas ludowych wobec „liberalnych" elit. Także jego koncepcje „jednorodności" oraz „tożsamości" różnicujące ludzi także potencjalnie w zakresie ich sytuacji prawnej oraz jego przekonanie o indywidualności narodów wpisują się w poglądy zwolenników niedemokratyzmów. Rousseau uznawał pierwotną naturę ludzką za dobrą, a sytuację ludzi, którzy ulegli demoralizacji, uzasadniał despotycznymi rządami, ale także postępem w nauce i sztuce, nierównościami ekonomicznymi wyzwalającymi chciwość i ambicję. Po jednej stronie znajdują się „prawdziwi ludzie" z ich wartościami, takimi jak prawda, czystość, zwyczajność, religijność, tradycja, niezłomność, jedność, męstwo, a także „wiejskość". Z drugiej strony jest „samo zło" – w formie kłamstwa, korupcji, postępu, ekstrawagancji, ateizmu, sceptycyzmu, skłonności do debatowania, kosmopolityzmu i uniwersalizmu, oraz „miejskość". Opinie Rousseau na temat życia społecznego wydają się również mieć charakter niedemokratyczny. Z jednej strony obywatele powinni się często gromadzić, być aktywni lokalnie w ramach swoich wspólnot sąsiedzkich, a ich aktywność publiczna powinna być nakierowana na sztukę, handel lub różnego rodzaju stowarzyszenia obywatelskie. Jednak sfera polityki jako obszar ścierania się różnych racji, przekonań czy też interesów nie powinna być areną aktywności społecznej. Według Rousseau partie polityczne nie powinny działać w państwie, a zamiast debat decyzje polityczne powinny być podejmowane w drodze spontanicznej zgody. Religia powinna być podporządkowana państwu, a społeczeństwo powinno funkcjonować w oparciu o podobne zwyczaje i przekonania podzielane przez obywateli, których sytuacja ekonomiczna powinna być podobna.

Obywatele nie powinni naśladować sposobu życia praktykowanego w innych państwach, ale żyć na swój własny sposób, zajmować się własnymi sprawami, a nie troszczyć się o ludzkość, zaś inne państwa i ich obywatele wydają się stanowić głównie zagrożenie[38].

W ideologię niedemokratyzmów wpisuje się również filozofia Friedricha Nietzschego i jego relatywizacja wartości moralnych oraz idea „nadczłowieka". Tenże filozof wysuwał hasła „przewartościowania wszystkich wartości" oraz kształtowania życia „poza dobrem i złem". Za objawy słabości („moralności niewolników") uznawał on takie cechy, jak pokorę, altruizm, współczucie, a zwłaszcza litość. Najwyższym celem moralnym miało być „samo życie" zaś najwyższym moralnym autorytetem – „instynkty człowieka". Jednostka, która żyje według tych zasad i nie przejmuje się naciskami zewnętrznymi, staje się nadczłowiekiem. Należy jednak zaznaczyć, że Nietzsche nie przewidywał podporządkowania nadludziom reszty ludzkości, mieli oni raczej stanowić wzór dla pozostałych. Uznawał on również, że system polityczny opierający się na pozornej według niego możliwości wyboru polityków danej partii politycznej do parlamentu stanowi żałosną namiastkę wolności wyboru[39].

Z kolei Thomas Carlyle uznawał, że to charyzmatyczni przywódcy powinni posiadać władzę w państwie. Sukces jednostki miał świadczyć o tym, że realizuje ona boski zamysł i po jej stronie jest prawo i sprawiedliwość. Słabsi, którzy nie mają takich cech przywódczych jak siła, energia czy odwaga, powinni się podporządkować charyzmatycznej jednostce – „bohaterowi". Carlyle swoje rozważania na temat systemu politycznego danej wspólnoty przeniósł na grunt geopolityki, uznając, że „narody słabsze" powinny się dla własnego dobra podporządkować silniejszym[40].

[38] U. Wagrandl, *A Theory of Illiberal Democracy*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 95–98.

[39] K. Chojnicka, *Totalitaryzm*, w: *Historia doktryn politycznych i prawnych. Podręcznik akademicki*, Ars boni et aequi, Poznań 2004, s. 303–304.

[40] Tamże, s. 305.

José Ortega y Gasset w swojej najsłynniejszej książce *Bunt mas* sprzeciwiał się równości wobec prawa i związanej z demokracją likwidacji przywilejów. Społeczeństwo masowe miało powodować upadek kultury, niszczyć indywidualność i powodować uniformizację społeczeństwa. Ortega y Gasset, w świetle wspomnianej książki, był zwolennikiem rządów pewnej elity, w formie arystokracji, rozumianej nie na podstawie kryteriów majątkowych lub klasowych, ale ze względu na kulturę, wykształcenie, czy też odpowiedzialność za prowadzenie spraw publicznych[41].

Natomiast Gustave Le Bon rozważał, jak zachowuje się jednostka jako część większej zbiorowości politycznej, np. narodu. Według niego jednostka, jako część większej zbiorowości, gotowa jest do porzucenia własnego systemu wartości oraz autonomii i podporządkowania się ogółowi[42].

Ważnym nurtem w ideologii niedemokratyzmów jest tzw. cezaryzm, którego założenia można określić na podstawie pism Napoleona I Bonaparte z lat 1839–1840 (idee napoleońskie). Jego elementami były nacisk na charyzmę jednostki, kult przywódcy, megalomania, antypartyjność, populizm oraz nacjonalizm. W pismach Napoleona można odnaleźć również narzekanie na utratę przez Francję wiary w siebie i niezajmowanie przez nią należnego jej miejsca, co mogłoby przypominać współczesne hasło wyborcze Donalda Trumpa *Make America great again*. Megalomania Napoleona jest z kolei widoczna, gdy porównuje się on z takimi postaciami, jak Mojżesz, Juliusz Cezar, Mahomet czy też Karol Wielki. Idee polityczne Napoleona uwzględniają koncepcję „zdyscyplinowanej demokracji", która ma czerpać poparcie od ludu, jednak miałaby ona być „ponad partiami, politycznymi intrygami czy też tłumem na ulicach". Można się zastanawiać, na ile w tym modelu systemu politycznego narzędziem stałby się powszechny plebiscyt, zgodnie z praktyką rządzenia Napoleona. Napoleon widział siebie

[41] Tamże, s. 306; D. Leszczyna, *Koncepcja społeczeństwa w ujęciu José Ortegi y Gasseta*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej" 2018, t. 63, s. 130.

[42] K. Chojnicka, *Totalitaryzm*, dz. cyt., s. 305–306.

w działalności publicznej jako osobę zawsze uczciwą i szczerą oraz niezabiegającą o popularność, w odróżnieniu od innych, „zwykłych" polityków. To jego geniusz miał porwać lud, a polityka miała być prowadzona wyłącznie za pełną zgodą i akceptacją narodu[43].

Za jednego z najważniejszych, jeśli nie najważniejszego, filozofa niedemokratyzmów można uznać Carla Schmitta. Był on krytykiem demokracji parlamentarnej, wskazując, że w parlamencie dochodzi do sporów nie o poglądy, a o interesy. Działalność w parlamencie sprowadza się zatem nie do przekonania drugiej strony, ale *de facto* do handlu. W związku z tym współczesny parlament zaczyna przypominać feudalne zgromadzenie. Funkcjonowanie współczesnych parlamentów odchodzi również od liberalnej koncepcji jako miejsca dyskusji i debat. Schmitt podkreślał również, że nierozłączność demokracji i liberalizmu jest fałszem. Wynika to z tego, że liberalizm zakłada powszechną równość ludzi, natomiast demokracja zawsze dzieliła ludzi na członków wspólnoty politycznej, posiadających pełnię praw, oraz osoby pozostające poza tą wspólnotą, np. we współczesnym państwie obywatele i cudzoziemcy. By zapewnić jednolitość ludu, wprowadzano przepisy antyimigracyjne, zakazy zagranicznych inwestycji, nacjonalizację kluczowych gałęzi przemysłu i zasobów, czy też prawa odnośnie do obywatelstwa zezwalające na jego pozbawienie. W ten sposób demokracja miała zapewnić jednolitą tożsamość rządzących i rządzonych, co uniemożliwiało powstanie arystokracji. O tym, kto będzie rządzić, miała decydować wola ludu, przez którą podmiot rządzący byłby legitymizowany do sprawowania władzy. Jednak nie wymagało to w opinii Schmitta przeprowadzania wyborów czy też innej zinstytucjonalizowanej formy partycypacji obywatelskiej. Co więcej, z proklamowanej przez siebie identyczności rządzących i rządzonych Schmitt wysnuwa wniosek, że kompetencje rządu w demokracji nie mogą być ograniczone. Opowiada się za dyktaturą, której celem ma być gruntowna reforma ustroju państwa – w jego

[43] Por. U. Wagrandl, *A Theory of Illiberal Democracy*, dz. cyt., s. 102–104.

kompetencjach pozostawałaby zarówno moc stanowienia, jak i wykonywania prawa. Władza dyktatora miałaby być skuteczna szczególnie w sytuacjach kryzysowych, kiedy miał on mieć prawo do stosowania wyjątkowych środków aż do chwili uzyskania normalizacji. O tym, czy sytuacja w państwie ma charakter kryzysowy, czy też już doszło do normalizacji, miał decydować suweren[44].

Typologia niedemokratyzmów

W doktrynie możemy odnaleźć cały szereg pojęć określających różne rodzaje niedemokratyzmów: tyrania, despotyzm/absolutyzm, dyktatura, autokracja, autorytaryzm, totalitaryzm czy też reżimy hybrydalne. Pojęcia tyranii oraz despotyzmu wydają się określać wyłącznie historyczne systemy polityczne. Z kolei problem z pojęciami dyktatury i autokracji jest taki, że ich znaczenie nie jest precyzyjnie określone. Zatem z perspektywy współczesnej niedemokratyzmy można opisywać jako systemy autorytarne, totalitarne albo reżimy hybrydalne.

Pojęcie „tyranii" wywodzi się z antycznej Grecji, gdzie początkowo nie było jasnego rozróżnienia pomiędzy tyranią a monarchią. Tyrania zaczęła być przeciwstawiana monarchii i w wypowiedziach klasycznych greckich filozofów-pisarzy (Solon, Herodot, Tukidydes, Platon, Arystoteles) nabrała pejoratywnego znaczenia – jako nieuprawnione, jednoosobowe, brutalne rządy, których celem jest wyłącznie realizacja interesu tyrana. Jednak już wspomniani autorzy dostrzegali, że potencjalny tyran może zdobyć władzę w wyniku bierności ludu, gdy jest popierany przez grupę majętnych osób zainteresowanych przejęciem władzy. W podobnym znaczeniu pojęciem tyranii posługiwał się Cyceron, który stwierdzał, że rządy ludu prowadzą do pojawienia się

[44] Por. K. Chojnicka, *Konserwatyzm*, w: *Historia doktryn politycznych…*, dz. cyt., s. 173–174; U. Wagrandl, *A Theory of Illiberal Democracy*, dz. cyt., s. 106–110.

tyrana, który zyskuje władzę nad życiem ludzi, a jego rządy niszczą ideę dobra wspólnego. Jako remedium przeciwko tyranii widział on ustrój mieszany, gdzie poszczególne władze się równoważą i kontrolują. Z kolei Machiavelli krytykował tyranię jako ustrój niestabilny, skorumpowany i niezapewniający korzyści ogółowi. W okresie rewolucji francuskiej i amerykańskiej pojęcie tyranii było używane polemicznie przeciwko rządom monarchii absolutnych. Wydaje się, że pojęcie tyranii, pomimo prób powrotu do niego, w XX i XXI wieku staje się coraz mniej pojęciem ściśle naukowym, a coraz bardziej elementem publicystki, nawet jeżeli posługują się nim uznani naukowcy. Rodzajem tyranii określano nazizm i komunizm, ale również niedemokratyczne elementy prezydentury Donalda Trumpa, czy też poglądy amerykańskich liberałów, które mają stanowić „tyrańską groźbę wobec amerykańskiej demokracji"[45]. Ewentualnie można rozważyć, na ile wysoce represyjny, bezwzględnie dławiący prawa obywatelskie oraz mocno uzurpatorski współczesny system polityczny, w którym władza została narzucona i nie uwzględnia woli politycznej społeczeństwa, mógłby zostać uznany za tyranię[46].

Despotyzm miał być systemem politycznym, w którym jednostka dysponuje absolutną i arbitralną władzą. Jak zauważa Nenad Dimitrijevic, to pojęcie, z uwagi na powyższą, niezbyt precyzyjną definicję, jest trudne do odróżnienia od tyranii, autokracji czy też współczesnej dyktatury. Często despotyzm stanowił określenie polemiczne na „zły" reżim, który dany autor przeciwstawiał swojej koncepcji „dobrego" reżimu. Arystoteles jako despotyzm opisywał reżimy panujące w Azji, które można przeciwstawić reżimom uznanym przez niego za dobre („właściwe"): monarchii,

[45] Por. N. Dimitrijevic, *Illiberal regime types*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 127–128; G. Sartori, *Teoria demokracji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 253–254.

[46] Zob. M. Bankowicz, *Systemy demokratyczne i niedemokratyczne*, w: *Systemy polityczne. Podręcznik akademicki 1*…, dz. cyt., s. 60, 65. Tenże autor w ten sam sposób definiuje despotyzm – tamże.

arystokracji, politei. W reżimach despotycznych władca, kierując się wyłącznie własnym interesem, miał rządzić poddanymi, którzy mieli być z natury niewolnikami i z własnej woli poddawać się jego rządom[47]. Tymczasem we właściwych reżimach istotą władzy „politycznej" (przeciwstawianej przez Arystotelesa „despotycznej") jest jej sprawowanie przez dany podmiot w stosunku do obywateli[48] wolnych i „równych mu z pochodzenia"[49].

W okresie rewolucji francuskiej i amerykańskiej pojęcie despotyzmu było używane do krytyki ówczesnych monarchii absolutnych. Monteskiusz jako despotyzm określał reżim, gdzie „włada… jeden człowiek, bez zobowiązań i bez prawideł, poddaje wszystko swojej woli i zachceniu ('zachciankom, kaprysom' – TL)". Porównywał on XVIII-wieczną monarchię francuską do „orientalnej despocji". Według niego, głównymi cechami despotyzmu miały być bezprawie, tłumienie konfliktów, niszczenie instytucji pośrednich, bezwarunkowe posłuszeństwo ludu i narzucony ład. Najważniejszym celem despotyzmu jest utrzymanie porządku państwowego, a jego główną metodą działania szerzenie strachu wśród obywateli. Inną charakterystyką despotycznego reżimu według Monteskiusza jest to, że władza despoty przekazywana jest jego lokalnym przedstawicielom, którzy w obawie przed władcą, sami sprawują ją w sposób wzbudzający lęk u poddanych. To właśnie podział władzy oraz praworządność miały zapewnić możliwość funkcjonowania społeczeństwa w systemie prawnym chroniącym wolność, co jest przeciwstawne zasadzie koncentracji władzy obecnej w despotyzmie. Generalnie Monteskiusz uznawał despotyzm

[47] N. Dimitrijevic, *Illiberal regime types*, dz. cyt., s. 125–126.

[48] Arystoteles odmiennie niż obecnie rozumiał pojęcie „obywatela", którym były osoby uczestniczące w sprawowaniu władzy. Obok obywateli w danym państwie żyli: niewolnicy, kobiety i dzieci, cudzoziemcy (w tym metojkowie). W opinii Arystotelesa o tym, że ktoś był niewolnikiem, decydowały prawa natury i posiadanie zdolności wyłącznie do pracy fizycznej oraz brak odpowiednich cech umysłowych przydatnych do pełnienia służby publicznej. Arystoteles, *Polityka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 31–33, 77–79.

[49] Tamże, s. 82.

za złą i okrutną formę rządów, uważał on jednak, że ten reżim polityczny w sposób naturalny powstaje w krajach południowych o gorącym klimacie, których mieszkańców uznawał za „słabych i tchórzliwych", czego konsekwencją miała być powszechnie panująca w tych krajach „niewola polityczna". Także w „wielkich cesarstwach", gdzie lęk przed despotycznym władcą miał zapewnić sprawne wykonywanie jego rozkazów, szczególnie w najodleglejszych jego prowincjach, gdy z powodu odległości rozkazy przychodzą z dużym opóźnieniem. Szczególnie w Azji, którą *de facto* zdawał się postrzegać jako jeden organizm państwowy, despotyzm miał zapobiegać niepotrzebnym podziałom. Despotyzm mógł również powstać w sposób naturalny u tych prymitywnych ludów, gdzie wódz wskutek „zabobonu" miał być postrzegany jako jedno z bóstw[50].

Benjamin Constant, krytykując napoleoński despotyzm, z jednej strony podkreślał jego uzurpatorski charakter oraz arbitralność rządów, jednak z drugiej strony dostrzegał, że w odróżnieniu od dawnego despotyzmu ograniczającego wolność i wszelkie debaty publiczne, despotyzm napoleoński wykorzystuje wolność, prawo oraz współczesne mu instytucje polityczne. Z kolei Ojcowie Założyciele używali pojęcia despotyzmu do krytyki brytyjskiego sposobu rządzenia w amerykańskich koloniach. Podobnie jak Monteskiusz dostrzegali oni potrzebę wprowadzenia zasady podziału władzy jako chroniącej wolność. Bez tej zasady ustrojowej demokracja może się przeistoczyć w „despotyzm wyborczy". Zatem w opinii Ojców Założycieli despotyzm mógł powstać niezależnie od liczby rządzących jak i sposobu uzyskania przez nich dostępu do sprawowania władzy[51].

Pojęciem pokrewnym do pojęcia despotyzmu jest pojęcie absolutyzmu, które jest ściśle związane z funkcjonowaniem monarchii

[50] Por. N. Dimitrijevic, *Illiberal regime types*, dz. cyt., s. 126; Montesquieu, *O duchu praw*, wyd. F. Hoesick, Warszawa 1927, reprint: Fundacja Nowoczesna Polska, Warszawa 2012, s. 8, 14, 17–18, 34, 36, 64, 67. 70, 138–140, 146.

[51] N. Dimitrijevic, *Illiberal regime types*, dz. cyt., s. 126.

absolutnych w XVII i XVIII wieku. Monarchia absolutna charakteryzowała się patrymonialnym modelem państwa – stanowiło ono własność (mienie) monarchy. Charakteryzując absolutyzm, Giovanni Sartori zwraca uwagę, że w takim reżimie władza jest silnie skoncentrowana w obrębie jednego ośrodka, zatem nie ma różnych ośrodków władzy, które mogłyby się wzajemnie równoważyć. Władza ma również charakter nieograniczony, co oznacza, że nie jest ona podporządkowana prawu. Hipotetycznie zatem możliwy byłby współcześnie system polityczny, który można by określić jako absolutyzm. Byłby to system, gdzie władza jest silnie skoncentrowana, a jednocześnie nieograniczona. Przykładowo, jak zauważa Sartori, każdy totalitaryzm jest jednocześnie absolutyzmem[52].

Pojęciem, które według Sartoriego miało zastąpić tyranię, jest dyktatura. Miało ono przez długi czas pozytywne znaczenie; w republice rzymskiej dyktator sprawował władzę przez okres sześciu miesięcy w związku z prowadzonymi działaniami wojskowymi. Jeszcze w drugiej połowie XIX wieku, w 1860 roku, Giuseppe Garibaldi ogłosił się dyktatorem włoskiego *Risorgimento*, podobnie jak dyktatorem powstania styczniowego był Romuald Traugutt. Dopiero po drugiej wojnie światowej pojęcie dyktatury nabrało pejoratywnego znaczenia na określenie faszyzmu. Według Sartoriego dyktatura to rządy niekonstytucyjne albo dlatego, że są one sprzeczne z obowiązującą konstytucją, albo ponieważ rządzący narzucają konstytucję, która pozwala im rządzić, jak chcą. Jednak w innym miejscu swojej pracy *Teoria demokracji* opisuje on dyktaturę jako reżim polityczny, gdzie jedna osoba lub niewielka klika sprawuje władzę absolutną, arbitralną, niekontrolowaną, opartą na przemocy i represjach. Zwraca on uwagę, że dyktatura często opiera się na jednopartyjnej strukturze[53]. Z kolei Marek Bankowicz stwierdza, że dyktatura jest formą rządów państwa autorytarnego.

[52] Zob. G. Sartori, *Teoria demokracji*, dz. cyt., s. 239–241.

[53] Tamże, s. 254–256.

Dyktatura jest, według niego, władzą niedemokratyczną, nie jest wyłaniana przez społeczeństwo i nie jest przez nie kontrolowana. Opiera się na sile i przemocy, a przynajmniej na groźbie ich zastosowania. Rządzący stawiają się ponad prawem albo wykorzystują je instrumentalnie do realizacji swoich celów. Dyktatura może być autokratyczna (gdy rządzi jednostka) lub oligarchiczna (gdy rządzi grupa osób). Szczególnym rodzajem dyktatury jest junta, gdzie większość członków grupy sprawującej władzę wywodzi się z grona wyższych rangą wojskowych. Poszukując innej niż demokratyczna legitymizacji swojej władzy, dyktator staje się „ojcem narodu" czy „gospodarzem państwa". Dyktatura miałaby również najlepiej chronić interesy narodu, czy też jego bezpieczeństwo w przypadku skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, zapewniać stabilizację albo chronić niezbędne reformy, bronić interesów ludu, a także być niezwykle sprawną w rządzeniu, np. odnosić sukcesy w polityce gospodarczej. Uzasadnieniem dyktatury miałby być też argument, że ludzie nie są w stanie racjonalnie ocenić procesu sprawowania władzy ani uczestniczyć w nim. Dyktatura staje się zatem konieczna dla wychowania narodu[54].

Inny autor, Nenad Dimitrijevic, definiuje dyktaturę jako „nieliberalny reżim, w którym jedna osoba, instytucja lub partia monopolizuje władzę i ją sprawuje w sposób wolny od ograniczeń instytucjonalnych i prawnych". Cechami dyktatury są: „zaprzeczanie prawom jednostki, odrzucenie podziału władzy i praworządności, tłumienie opozycji, rządzenie poprzez terror, intensywne wykorzystanie propagandy oraz masowa inżynieria ideologiczna nastawiona na głęboką zmianę społeczną". Jednak, jak zauważa powyższy autor, takie rozumienie dyktatury ma trzy podstawowe wady. Po pierwsze, trudno odróżnić tak postrzeganą dyktaturę od autorytaryzmu, totalitaryzmu lub autokracji. Po drugie, podkreślanie wykorzystania przemocy przez dyktaturę powoduje, że lekceważy się kwestię prób pozyskiwania w dyktaturach

[54] M. Bankowicz, *Niedemokratyzmy*, dz. cyt., s. 19–23.

społecznego poparcia oraz jego uzyskanie[55]. Po trzecie, w przypadku niektórych dyktatur wykorzystują one instytucje demokratyczne, takie jak parlamenty czy partie, w celu ograniczania praw jednostki, co znów powoduje trudności w odróżnieniu dyktatury od autorytaryzmu[56].

Można natomiast podzielić opinię Sartoriego, że marksistowska koncepcja „dyktatury proletariatu" tak naprawdę odnosiła się wyłącznie do kwestii użycia siły przez proletariat do zdobycia władzy, a odnoszenie pojęcia „dyktatury klasowej" do współczesnych demokracji jest „absurdem". Co więcej, sama „dyktatura proletariatu" jest fikcją, gdyż nigdy nie została ona zrealizowana, natomiast państwa komunistyczne można określić jako „dyktaturę państwa nad proletariatem"[57].

Słowo „autokracja" wywodzi się z języka greckiego i oznacza władzę jednostki nad innymi – dobrym polskim odpowiednikiem tego słowa jest „jedynowładztwo"[58]. Wydaje się, że w autokracji władza jednostki (autokraty) nie jest ograniczona prawem, a sam autokrata nie ponosi odpowiedzialności politycznej ani prawnej. Autokracja odrzuca zarówno demokrację (autokrata nie jest wybierany), jak i rządy prawa (autokrata nie podlega prawu, w autokracji nie funkcjonuje zasada podziału władzy). W odróżnieniu od demokracji, gdzie rządy czerpią swoją legitymizację z woli wyborców, w autokracji źródłem legitymizacji rządów autokraty są wyłącznie jej/jego wyjaśnienia, dlaczego ma prawo uzurpować sobie

[55] Jak zauważa M. Bankowicz, w dobie poważnego kryzysu, przeciągającego się zamętu czy też w sytuacji silnego rozczarowania demokracją władzę może przejąć wybitna i charyzmatyczna jednostka, która jest postrzegana nie tylko jako przywódca ludowy, ale również stanowi jego personifikację, często operuje populistyczną retoryką. Jej rządy dzięki ewentualnej skuteczności i sukcesom mogą zyskać szeroką aprobatę społeczną. Taki typ dyktatury Bankowicz określa jako cezarejską, wskazując jako przykłady m.in.: Mustafę Kemala Atatürka, Juana Dominga Peróna, Getúlio Vargasa czy do pewnego stopnia Józefa Piłsudskiego. Zob. tamże, s. 19–20.

[56] N. Dimitrijevic, *Illiberal regime types*, dz. cyt., s. 124–125.

[57] Zob. G. Sartori, *Teoria demokracji*, dz. cyt., s. 255, 564–565, 576–577.

[58] Zob. *Słownik języka polskiego*, oprac. pod red. W. Doroszewskiego – hasło „autokracja", https://doroszewski.pwn.pl/haslo/autokracja/ (dostęp: 9.01.2025).

władzę i sprawować ją bez ograniczeń. Dla Sartoriego autokracja jest przeciwieństwem demokracji, zatem każdy system polityczny, który nie jest całkowitym przeciwieństwem autokracji, nie jest demokracją. Z jego rozważań wynika, że cechami autokracji jest spersonalizowana władza, która jest czyjąś własnością. W autokracji jednostka może samodzielnie obwołać się władcą oraz sprawować władzę nieodwołalnie, wyłącznie we własnym imieniu. Wciąż jednak pojęciu autokracji wydaje się brakować pewnej precyzji, co powoduje, że bez głębszej refleksji często jest ono stosowane zamiennie z pojęciami: despotyzm, tyrania, dyktatura, monarchia absolutna czy też totalitaryzm[59].

M. Bankowicz, opisując autorytaryzm, przytacza definicję Juana José Linza:

> systemy autorytarne to systemy polityczne o ograniczonym, zwolnionym z odpowiedzialności przed społeczeństwem pluralizmie politycznym, pozbawione dopracowanej, wiodącej ideologii, ale z wyraźnymi cechami mentalnymi, wolne (z wyjątkiem pewnych okresów swego rozwoju) od ekstensywnej i intensywnej mobilizacji politycznej, i takie, w których przywódca lub niekiedy mała grupa przywódcza dysponuje władzą o słabo określonych, formalnych granicach, które jednakże w istocie łatwo przewidzieć[60].

Według wspomnianego wcześniej Dimitrijevica autorytaryzm miał być współczesnym konceptem. Jednym z pierwszych autorów, którzy użyli tego pojęcia, był według niego Max Weber – w swojej książce z 1922 roku *Ekonomia i społeczeństwo*. Weber stwierdził, że charyzmatyczna legitymizacja oparta jest na „autorytarnej zasadzie", ponieważ nie opiera się ona ani na przepisach prawa, ani nie czerpie autorytetu z tradycji. Wynika jednak z irracjonalnego przeświadczenia o niezwykłych kwalifikacjach rządzącej jednostki. Według Webera dopiero wraz ze wzrostem i komplikacją struktury stosunków społecznych miałoby dochodzić do

[59] Por. N. Dimitrijevic, *Illiberal regime types*, dz. cyt., s. 130–131; G. Sartori, *Teoria demokracji*, dz. cyt., s. 256–257, 332–333.

[60] M. Bankowicz, *Niedemokratyzmy*, dz. cyt., s. 13.

„rutynizacji charyzmy" i przejścia do „demokratycznego przywództwa". W opinii Dimitrijevica w koncepcji Webera dotyczącej wykorzystania przez charyzmatycznego przywódcę powszechnego głosowania można dostrzec dwa niedemokratyczne elementy. Po pierwsze, to głosujący, a nie rządzący muszą się podporządkować wynikom „plebiscytu". Po drugie, taki „plebiscyt" ma również służyć rządzącemu, aby mógł wykazać się „charyzmą" wobec swoich oponentów politycznych i potwierdzić swoje zdolności do tworzenia nowych wartości czy kierunków, za którymi jako nowymi obowiązkami podąży społeczeństwo. Pojęciem autorytaryzmu posługiwali się niektórzy badacze w okresie międzywojnia, opisując niedemokratyczne reżimy polityczne. Szeroko zaczęto się nim posługiwać po drugiej wojnie światowej, natomiast jego pierwszą „systematyczną analizę" stworzył wspomniany wyżej Linz[61].

Na podstawie przytoczonej przez Bankowicza definicji autorytaryzmu można wskazać jego następujące zasadnicze cechy:

- rządzący nie odpowiadają przed rządzonymi; wybory, o ile są przeprowadzane, mają wyłącznie fasadowy charakter[62];
- autorytaryzm wyróżnia ograniczony pluralizm polityczny, dopuszczalna, czy też tolerowana w ograniczonym stopniu, jest pewna różnorodność postaw i przekonań politycznych, mogą działać grupy niezależne od władzy, które starają się oddziaływać na politykę;
- stosunkowo niski poziom zideologizowania, zazwyczaj brak ideologii państwowej, która zawierałaby wizję idealnego porządku politycznego czy też społecznego; rządzący skupiają się głównie na zachowaniu władzy politycznej, pozostawiając obywatelom pewną swobodę w ramach innych dziedzin życia;
- w autorytaryzmie nie stosuje się mobilizacji politycznej społeczeństwa, szczególnie w okresie stabilizacji reżimu autorytarnego;

[61] N. Dimitrijevic, *Illiberal regime types*, dz. cyt., s. 133–134.

[62] Por. A. Antoszewski, *Współczesne teorie demokracji*, dz. cyt., s. 143.

- władza rządzącej jednostki lub grupy jest słabo zdefiniowana w sensie formalnym, jednakże jej granice są łatwe do przewidzenia dla społeczeństwa; w obrębie aparatu państwowego dominują struktury policyjne, wojskowe lub biurokratyczne, nie ma natomiast partii masowej, tworzącej dla rządzących zaplecze polityczne[63].

Można wskazać kilka typologii autorytaryzmów. Gabriel A. Almond i G. Bingham Powell Jr. proponują następującą: autorytaryzm reakcyjny, autorytaryzm konserwatywny, autorytaryzm rewolucyjny. Z kolei cytowany wcześniej Linz stworzył dwie typologie autorytaryzmów. Podzielił on autorytaryzmy na autorytaryzm biurokratyczno-wojskowy, autorytaryzm organicznego stalinizmu, autorytaryzm mobilizacji postdemokratycznej, autorytaryzm mobilizacji postniepodległościowej, autorytaryzm posttotalitarny, autorytaryzm niedoskonałego totalitaryzmu, oraz autorytaryzm rasistowskiej demokracji. W ramach innej typologii wyróżnił następujące rodzaje reżimów autorytarnych: oligarchiczna demokracja, kacykizm, kaudylizm oraz nowoczesny sułtanizm[64].

Podstawowe ustalenia teoretyczne dotyczące totalitaryzmu można odnaleźć w cytowanej już wcześniej pracy Sartoriego *Teoria demokracji*. Autor ten słusznie uznaje, że z perspektywy politologicznej najważniejsze jest postrzeganie totalitaryzmu jako specyficznego systemu politycznego, choć sam wydaje się zwolennikiem postrzegania totalitaryzmu jako rodzaju dyktatury, a nie np. ludzkich postaw. Na aprobatę zasługuje także jego stwierdzenie, że totalitaryzm, czy też totalitaryzmy, powinno się rozpatrywać wyłącznie z perspektywy współczesnej, tj. odnosząc je do XX-wiecznego niemieckiego narodowego socjalizmu i radzieckiego komunizmu w okresie rządów Józefa Stalina. Sartori wyraźnie wyklucza stosowanie tego pojęcia do starożytnych systemów

[63] Por. M. Bankowicz, *Systemy demokratyczne i niedemokratyczne*, dz. cyt., s. 59 i nast.

[64] Szerzej na ten temat tamże, s. 61–63.

rządzenia społeczeństwami. Można natomiast stosować pojęcie „totalitaryzmu" w odniesieniu do późniejszych od nazizmu i komunizmu reżimów politycznych funkcjonujących zarówno w XX jak i w XXI wieku: np. Iran pod władzą ajatollaha Chomeiniego (1979–1989), Afganistan pod rządami Talibów (1997–2001), czy też obecnie Korea Północna[65]. Totalitaryzm nie musi być bardziej represyjny od innych niedemokratyzmów, bowiem, jak zauważa Sartori, jego celem jest pełna kontrola społeczeństwa; im jest ona większa, tym mniejsza jest potrzeba odwoływania się do nagiego przymusu. Pojęcie totalitaryzmu można również traktować jako pewien typ reżimu idealnego, które dany reżim polityczny spełnia w mniejszym lub większym stopniu. Reżim totalitarny może ewoluować zarówno w kierunku wzmocnienia jego totalitarnych charakterystyk, jak też w kierunku ich osłabienia[66].

W opinii Bankowicza totalitaryzm to „system polityczny, w którym wszelkie zachowania społeczne są kontrolowane przez arbitralną władzę państwową realizującą zamkniętą i niepodlegającą ocenie wizję ideologiczną wcielaną w życie za pomocą wykorzystywanego na masową skalę terroru"[67]. To, co wyróżnia totalitaryzm na tle innych niedemokratyzmów, to nie tylko istnienie pewnej ideologii państwowej, ale także jej zasięg, bowiem jej celem realizowanym przez państwo totalitarne staje się przebudowa i kontrola całej rzeczywistości społecznej, a nie tylko zdominowanie sfery polityki[68].

Pojęcie totalitaryzmu zostało wprowadzone w 1923 roku przez włoskiego liberalnego badacza Giovanniego Amendolę, który komentując siłowe próby zdobycia władzy przez faszystów, stwierdził, że mają oni zamiar stworzyć: „totalitarny reżim absolutnej

[65] Por. tamże, s. 67; J. Chustecki, *Korea Północna. Modelowy przykład współczesnego państwa totalitarnego*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2023, t. 45, nr 2, s. 181–206.

[66] Por. G. Sartori, *Teoria demokracji*, dz. cyt., s. 241–253.

[67] M. Bankowicz, *Systemy demokratyczne i niedemokratyczne*, dz. cyt., s. 67.

[68] Por. tamże, s. 77; G. Sartori, *Teoria demokracji*, dz. cyt., s. 252.

i niekontrolowanej władzy". Zostało ono spopularyzowane przez włoskich faszystów na czele z Giovannim Gentile, który uważał, że totalitarny charakter cechuje dojrzałą i zorientowaną na państwo odmianę faszyzmu, natomiast Benito Mussolini odwoływał się do „nieugiętej totalitarnej woli" przy konstruowaniu państwa totalitarnego, którego wszechobecny charakter miało opisywać stwierdzenie „wszystko w państwie, nic poza państwem, nic przeciwko państwu". Z kolei w 1935 roku Luigi Sturzo rozpowszechnił postrzeganie włoskiego faszyzmu, niemieckiego nazizmu i komunizmu jako reżimów totalitarnych[69].

Na podstawie charakterystyk totalitaryzmu stworzonych przez takich badaczy, jak Raymond Aron, Carl J. Friedrich i Zbigniew Brzeziński, Juan José Linz czy też Luigi Sturzo można wskazać podstawowe cechy totalitaryzmów. Są nimi:

- centralny ośrodek sprawowania władzy o charakterze monistycznym, często jest to przywódca posiadający osobistą dyktatorską władzę i/lub wspierany przez monopartię nadrzędną nad aparatem państwowym albo całkowicie z nim zespoloną;
- propagowanie, a nawet indoktrynacja i stała mobilizacja mas poprzez specyficzną, pseudoreligijną ideologię państwową (może mieć ona charakter nacjonalistyczny) dotyczącą wszelkich aspektów ludzkiej egzystencji (np. monopolizacja edukacji młodzieży w duchu wspomnianej ideologii, czy też militaryzacja życia społecznego w ramach tejże ideologii), do której ma się stosować każdy obywatel, realizowaną przez rządzących na zasadach wyłączności;
- tłumienie swobód obywatelskich, często przy użyciu terroru jako podstawowej metody zastraszania społeczeństwa przez tajną policję;

[69] M. Bankowicz, *Systemy demokratyczne i niedemokratyczne*, dz. cyt., s. 70–71; N. Dimitrijevic, *Illiberal regime types*, dz. cyt., s. 131; M. Kiwior-Filo, *Autorytaryzm i totalitaryzm*, w: *Słowniki społeczne. Socjologia i psychologia polityki*, red. K. Łabędź, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, Kraków 2024, s. 97.

- centralizacja administracji oraz eliminacja wszelkich autonomicznych elementów w społeczeństwie;
- likwidacja i osadzanie przeciwników w obozach czy więzieniach;
- zmonopolizowane media masowe[70].

Charakteryzując reżimy hybrydalne, Andrzej Antoszewski stwierdza, że są to reżimy polityczne łączące w różnych konfiguracjach elementy demokracji i autorytaryzmu. Elementami „demokratycznymi" byłyby cyklicznie organizowane wybory oraz opozycja dopuszczona do udziału w życiu politycznym, w tym do uczestnictwa w wyborach. Z kolei podstawowym elementem reżimu hybrydalnego różniącym go od demokracji jest to, że rządzący nie przegrywają wyborów dzięki „nierównemu boisku gry": poprzez nadużywanie przez nich różnego rodzaju zasobów państwowych oraz ograniczanie możliwości rywalizacyjnych i organizacyjnych opozycji[71]. Aby nie przegrać wyborów, rządzący wykorzystują państwowe zasoby finansowe, media, sądy. Dochodzi również do ograniczania dostępu opozycji do mediów, nękania opozycyjnych kandydatów i ich zwolenników, manipulowania zasadami i rezultatami wyborczymi[72]. Natomiast Leonardo Morlino, opisując reżimy hybrydalne, stwierdza, że jest to

> zbiór instytucji, które utrzymują się przez około dekadę, niezależnie od tego, czy są one stabilne czy niestabilne, poprzedzonych przez autorytaryzm, tradycyjny reżim lub nawet minimalną demokrację, charakteryzujący się odejściem od ograniczonego pluralizmu oraz form niezależnego, autonomicznego uczestnictwa, jak również brakiem przynajmniej jednego z czterech aspektów minimalnej demokracji[73].

[70] Por. M. Bankowicz, *Systemy demokratyczne i niedemokratyczne*, dz. cyt., s. 73–74; N. Dimitrijevic, *Illiberal regime types*, dz. cyt., s. 131.

[71] A. Antoszewski, *Współczesne teorie demokracji*, dz. cyt., s. 139–142.

[72] Por. tamże, s. 141; L. Morlino, *Hybrid regimes*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 147.

[73] L. Morlino, *Hybrid regimes*, dz. cyt., s. 145.

Leonardo Morlino wychodzi z założenia, że reżimy hybrydalne, jako rodzaj reżimu politycznego, powinny się cechować ustabilizowaniem systemu instytucji politycznych, co wymaga jego funkcjonowania co najmniej przez okres dekady. Morlino dostrzega bowiem, że stabilizacja reżimu hybrydalnego, jako rodzaju reżimu politycznego, wyraźnie odróżnia go od reżimu politycznego w fazie transformacji – czy to w kierunku demokracji (demokratyzacja), czy to w kierunku systemu autorytarnego (autorytaryzacja). Jednakże uznaje jednocześnie, że reżimy hybrydalne, jako reżimy polityczne, w których ani nie dominują wolności i prawa jednostki, ani represje, są w „sposób naturalny niestabilne". Jednak według niego to, czy dany reżim hybrydalny będzie w ogóle ewoluować czy to w stronę demokracji, czy też autorytaryzmu, pozostaje kwestią indywidualnego przypadku[74]. W swojej definicji zwraca on również uwagę, że reżimy hybrydalne mogą powstać jako efekt kryzysu demokracji lub autorytaryzmu w danym państwie. Odejście od „ograniczonego pluralizmu" cechującego autorytaryzm może się wiązać przykładowo ze śmiercią autorytarnego przywódcy i brakiem zgody odnośnie do osoby jego sukcesora lub ze zmianą pozycji aktorów politycznych. Jest ono także wynikiem liberalizacji reżimu, w ramach której dochodzi do zwiększenia praw i swobód politycznych[75]. Jednakże w przypadku reżimu hybrydalnego wspomniana liberalizacja nie prowadzi do powstania demokracji. Przywódcy zachowują bowiem pewną kontrolę nad społeczeństwem obywatelskim i jego organizacją, zarówno na poziomie elit, jak i mas. Zasadniczo mamy do czynienia z instytucjonalną hybrydą, mającą na celu przezwyciężenie kryzysu reżimu autorytarnego poprzez poszerzenie bazy poparcia społecznego, bez „cywilizowania" (w odniesieniu do wojska) lub całkowitego otwarcia systemu[76]. Inną drogą do powstania reżimu

[74] Tamże, s. 142–144, 149.

[75] Tamże, s. 148.

[76] Tamże.

hybrydalnego jest ewoluowanie demokracji w tymże kierunku. Wiąże się to z przyjmowaniem przez rządzących aktów prawnych umożliwiających im kontrolę nad mediami i najważniejszymi sądami, ograniczających działalność opozycji politycznej, w tym parlamentarnej, oraz prawa i wolności dotyczące szeroko pojmowanej prywatności, jak i wolności zrzeszania się. Działania rządzących są uzupełniane niekiedy poprzez wykorzystanie wojska lub policji[77]. Morlino słusznie również zdaje się postrzegać reżimy hybrydalne jako rodzaj niedemokratyzmów, skoro zauważa, że brakuje im przynajmniej jednego z czterech minimalnych standardów demokracji. Za takie standardy uznaje powszechne czynne prawo wyborcze dla mężczyzn i kobiet (wszystkich osób dorosłych), powtarzające się, wolne, konkurencyjne i uczciwe wybory jako realny sposób alternacji władzy, więcej niż jedna partia polityczna dążąca do wygrania wyborów i sprawowania władzy oraz różne i alternatywne źródła informacji – pluralizm medialny. Ponadto stwierdza on, że dla funkcjonowania wspomnianych standardów demokratycznych potrzebne jest istnienie wolności wyrażania poglądów i sumienia oraz swobodnego prawa do zrzeszania się[78].

Leonardo Morlino proponuje dwie typologie reżimów hybrydalnych: jedną, którą można by określić jako „teoretyczną", a drugą – jako „empiryczną". W ramach pierwszej wyróżnia on *de facto* dwa typy reżimów hybrydalnych: konkurencyjny autorytaryzm/nieliberalną demokrację oraz demokrację opiekuńczą[79]. Z kolei druga klasyfikacja wiąże się z wynikami osiągniętymi przez dane państwo w ramach poszczególnych wskaźników demokracji,

[77] Tamże, s. 149.

[78] Tamże, s. 145.

[79] Morlino pisze o „protected democracy", model tego reżimu politycznego odpowiada opisywanej przez Andrzeja Antoszewskiego „demokracji opiekuńczej", choć tenże określa ją jako „tutelary democracy". Należy jednak uznać, że wskazane różnice wynikają wyłącznie z pewnych przyjętych przez obydwu autorów konwencji językowych. Zob. A. Antoszewski, *Współczesne teorie demokracji*, dz. cyt., s. 135–136; L. Morlino, *Hybrid regimes*, dz. cyt., s. 147.

zaczerpniętych z wcześniej opisywanych raportów Freedom House. W tym ujęciu reżimy hybrydalne można podzielić na: „ograniczone demokracje" (*limited democracy*), „demokracje bez państwa" (*democracy without state*) oraz „*quasi*-demokracje" (*quasi-democracy*). W konkurencyjnym autorytaryzmie co do zasady opozycja polityczna funkcjonuje na normalnych prawach, a partie opozycyjne uczestniczą w regularnie odbywających się wyborach. Jednak podstawową cechą niedemokratyczności tego reżimu jest nadużywanie przez rządzących swojej pozycji w celu wygrania wyborów (wspomniane wcześniej „nierówne boisko gry"). Z kolei w ramach nieliberalnej demokracji jej liberalny komponent zostaje zastąpiony jakimś innym systemem wartości. Pojęcie nieliberalnej demokracji ponownie zyskało na popularności po wprowadzeniu go do obiegu naukowego w przez Fareeda Zakarię w 1997 roku oraz w związku z wystąpieniem Victora Orbána w lipcu 2014 roku. Orbán określił chrześcijaństwo oraz dobro narodu jako wartości mające prymat nad liberalizmem oraz indywidualnym dobrem jednostki. Taki model demokracji wiąże się z jednej strony z istnieniem demokratycznych instytucji, a z drugiej z istotnymi ograniczeniami: wolności słowa, podziału władzy, ochrony praw jednostki. Powyższe standardy stanowią podstawowe elementy „liberalnego" komponentu demokracji liberalnej. Jak zauważa Morlino, tak naprawdę, charakteryzując nieliberalną demokrację, trudno ją odróżnić od konkurencyjnego autorytaryzmu. Odmienne nazewnictwo konkretnych reżimów hybrydalnych może właściwie wyłącznie służyć temu, aby podkreślić genezę danego reżimu jako rezultat kryzysu autorytaryzmu albo demokracji. Z kolei w demokracji opiekuńczej obok instytucji demokratycznych istnieje silny *veto-player*: armia, bogaci oligarchowie, policja lub monarcha, który posiada na tyle znaczącą pozycję, że może ograniczyć działanie demokratycznych instytucji politycznych, takich jak wybory i system wielopartyjny[80].

[80] L. Morlino, *Hybrid regimes*, dz. cyt., s. 147.

W przypadku typologii „empirycznej" Morlino w swoich badaniach oparł się na opisanej wcześniej metodologii przyjętej w raportach Freedom House, uznając, że użyta w nich kategoria klasyfikowania reżimu politycznego danego państwa – „częściowo wolne" – może być zastosowana do reżimów hybrydalnych, gdy reżim polityczny danego państwa był uznawany za „częściowo wolny" przez okres dłuższy niż 10 lat. Dalszą klasyfikację reżimów hybrydalnych w przypadku państw spełniających powyższe kryterium oparł on na siedmiu wykorzystanych w raporcie Freedom House szczegółowych subkategoriach: praworządność, proces wyborczy, proces rządzenia, pluralizm polityczny i polityczna partycypacja obywatelska, wolność wyrażania poglądów i sumienia, wolność zrzeszania się, wolność jednostki. Jeżeli można mówić o braku lub słabości procesu wyborczego, pluralizmu politycznego i politycznej partycypacji obywatelskiej, wolności wyrażania poglądów i sumienia oraz wolności zrzeszania, to mamy do czynienia z „ograniczoną demokracją". W przypadku reżimu hybrydalnego, gdzie brakuje lub cechuje się on słabością praworządności, osobistej autonomii oraz wolności, a także funkcjonowania państwa – jest to „demokracja bez państwa". Natomiast „*quasi*-demokracja" to reżim hybrydalny cechujący się słabością w ramach wszystkich wyżej wymienionych siedmiu subkategorii[81].

Podsumowując, współczesne reżimy polityczne to demokracja oraz trzy rodzaje niedemokratyzmów: reżimy hybrydalne, autorytaryzm i totalitaryzm. W przypadku tych niedemokratyzmów wydaje się, że można mówić o zróżnicowanym stopniu „niedemokratyczności". Najmniej „niedemokratyczne", jeśli chodzi o założenia teoretyczne, byłyby reżimy hybrydalne, najbardziej reżimy totalitarne. Analizując stopień niedemokratyczności poszczególnych niedemokratyzmów, należy przyjąć założenie, że przez współczesną demokrację należy rozumieć model demokracji liberalnej, gdzie, w dużym uproszczeniu, komponent „wyborczy" jest

[81] Tamże, s. 148.

uzupełniany komponentem „liberalnym". Ten pierwszy odnosi się do regularnego przeprowadzania uczciwych, rywalizacyjnych, powszechnych, równych (przynajmniej w aspekcie formalnym) oraz tajnych wyborów, w których spośród organów egzekutywy i legislatywy wybierany jest parlament. Natomiast drugi komponent zawiera mechanizmy ograniczania władzy rządzących, takie jak ochrona podstawowych praw i wolności oraz rządy prawa (w tym podział władzy i niezależność judykatywy)[82]. Główną różnicą pomiędzy demokracją liberalną a reżimami hybrydalnymi jest „nierówne boisko gry" w przypadku wyborów, czyli to, że wybory nie są w pełni uczciwe. Natomiast w przypadku autorytaryzmu w ramach kampanii wyborczej nie tylko wykorzystywany jest aparat państwa na korzyść rządzących, ale wręcz dochodzi do fałszowania wyborów, przez co nie tylko są one nieuczciwe, ale tracą swój rywalizacyjny charakter i *de facto* stają się fasadowe. Co więcej, w reżimie autorytarnym cały aparat państwa, w tym sądownictwo, jest podporządkowany rządzącym. Może również dochodzić do utrudniania działalności opozycji i jej zwolenników oraz różnych form ich prześladowania. Z kolei totalitaryzm wiąże się z pogłębieniem niedemokratycznych tendencji obecnych w autorytaryzmie. O ile wybory się w ogóle odbywają, to wyborcy mogą nie mieć możliwości głosowania na opozycję polityczną, ponieważ w systemach totalitarnych z reguły jej nie ma. Co więcej, wyborcy niegłosujący na rządzących (np. absencja wyborcza, oddanie nieważnego głosu) są narażeni na represje ze strony władz. Kolejnym pogłębieniem niedemokratycznych tendencji w totalitaryzmie jest to, że rządzący, w odróżnieniu od autorytaryzmu, starają się kontrolować nie tylko sferę politycznej aktywności społeczeństwa, ale również chcą kontrolować życie prywatne obywateli według arbitralnie ustalanej przez nich ideologii państwowej, co wiąże się z drastycznym łamaniem praw człowieka. Z uwagi na

[82] Zob. szerzej na ten temat: A. Antoszewski, *Współczesne teorie demokracji*, dz. cyt., s. 124 i nast.

zróżnicowanie poszczególnych niedemokratycznych reżimów politycznych, szczególnie autorytaryzmów i totalitaryzmów, należy jednak zastrzec, że szczegółowe porównanie dwóch konkretnych niedemokracji, np. bardzo represyjnego autorytaryzmu oraz ustabilizowanego totalitaryzmu, może wykazać większą niedemokratyczność autorytaryzmu[83].

Praktyka funkcjonowania niedemokracji

W niedemokracjach można, jak się wydaje, wyróżnić dwa podstawowe modele przywództwa: osobiste oraz ograniczone instytucjonalnie. W przypadku pierwszego z nich wiąże się ono z uzyskaniem niemal nieograniczonej władzy, która ewentualnie może być ograniczona wpływami innych ważnych osób w państwie (np. Hastings Kamazu Banda, Idi Amin Dada czy też Muammar Kadafi). Natomiast w przypadku przywództwa ograniczonego instytucjonalnie przywódca odpowiada przed jakimś podmiotem zbiorowym: wojskiem, partią czy też klanem dynastycznym (np. rządy Generalnych Sekretarzy w Chinach po śmierci Denga Xiaopinga – rządy Jiang Zemina i Hu Jintao). W tym przypadku zmiany polityki wymagają konsultacji i akceptacji ze strony wspomnianego podmiotu, władza przywódcy może być również ograniczona przez kadencyjność sprawowanego urzędu. W modelu przywództwa osobistego pojawia się zjawisko relacji patronackich z członkami klasy rządzącej. To przywódca decyduje o dostępie (powołaniu i odwołaniu) do stanowisk i urzędów często

[83] Przykładowo można rozważać, który reżim jest bardziej niedemokratyczny: czy rosyjski skonsolidowany autorytaryzm, czy też chiński „postmodernistyczny" totalitaryzm – zob. L. Diamond, *The Road to Digital Unfreedom: The Threat of Postmodern Totalitarianism*, „Journal of Democracy", t. 30, nr 1, s. 20–24. Według cytowanego wcześniej: raportu Economist Intelligence Unit o demokracji z 2023 r. Rosja uzyskała 2,22 pkt/10 pkt, natomiast Chiny uzyskały 2,12 pkt/10 pkt. Z kolei wg raportu Freedom House z 2024 – Rosja uzyskała 13 pkt/100 pkt natomiast Chiny 9 pkt/100 pkt. Różnice punktowe są zatem niewielkie.

przynoszących korzyści ekonomiczne ich piastunom. W ten sposób zapewnia sobie ich lojalność. W niedemokracjach relacje pomiędzy przywódcą politycznym a klasą rządzącą opierają się na zależności, współwinie i tworzeniu podziałów. „Zależność" wiąże się z możliwością promowania danej osoby głównie w formie jej awansowania na ważne i lukratywne ekonomicznie stanowisko, ale również z możliwością odwołania danej osoby, czy też np. wysłania jej na daleką i często mało atrakcyjną placówkę dyplomatyczną albo z zagrożeniem jej pozycji materialnej (np. relacje Władimira Putina z oligarchami). To właśnie „zależność" poprzez perspektywę „nagrody" lub „kary" ma zapewnić lojalność wobec przywódcy. „Współwina" wiąże się z panującą w niedemokracjach powszechną korupcją. Klasa rządząca ma wiele okazji do nielegalnego wzbogacenia się, z czego powszechnie korzysta. Jednak w przypadku nielojalności wobec przywódcy nielegalne wzbogacanie się może być przesłanką selektywnego stosowania odpowiedzialności karnej wobec wybranych osób. Groźba takiej odpowiedzialności karnej ma być z jednej strony środkiem zapewnienia lojalności wobec przywódcy, ale z drugiej strony powszechna korupcja elity rządzącej ułatwia przywódcy politycznemu pozbywanie się osób postrzeganych jako potencjalne zagrożenie dla jego władzy. W niedemokracjach przywódca polityczny korzysta również chętnie z zasady *divide et impera*, chociażby wykorzystując personalne animozje pomiędzy przedstawicielami klasy rządzącej. Taką praktykę miał stosować Mobutu Sese Seko, który miał przyjmować swoich ministrów wyłącznie osobno i namawiać ich do informowania o poczynaniach pozostałych oraz utwierdzać ich w przekonaniu, że to oni mają rację. Inną praktyką w tej dziedzinie jest również tworzenie wzajemnie konkurujących ze sobą różnego rodzaju „agencji bezpieczeństwa". Władza niedemokratycznego przywódcy w ramach silnie spersonalizowanego modelu przywództwa może się zakończyć przeważnie wraz z jego śmiercią, w wyniku interwencji zewnętrznej (obalenie Muammara Kadafiego w wyniku interwencji NATO), jako wynik wewnętrznej

rewolty inspirowanej przez środowiska spoza klasy rządzącej, a rzadziej w wyniku działań podjętych przez jej przedstawicieli[84].

W niedemokracjach wybory często mają charakter fasadowy i powszechne bywają fałszerstwa wyborcze. Można zaobserwować także inne typowe dla niedemokracji praktyki wyborcze: zmiany okręgów wyborczych korzystne dla rządzących (*gerrymandering*), manipulowanie informacją poprzez ograniczanie dostępu opozycji do mediów, niesprawiedliwe wykorzystanie państwowych środków finansowych na kampanię wyborczą na korzyść rządzących, pozbawianie niektórych wyborców prawa głosu i arbitralne przyznawanie prawa głosu grupom społecznym popierającym rządzących, dyskwalifikowanie konkretnych przywódców opozycyjnych ugrupowań, zastraszanie wyborców bądź „kupowanie głosów" poprzez obiecywanie potrzebnych zasobów (np. kosze żywnościowe) lojalnym zwolennikom, czy też hakowanie głosów elektronicznych. Tak jak w państwach demokratycznych, w niedemokracjach wybory odbywają się cyklicznie, choć mają one inne funkcje. Mają podkreślać „niezwyciężoność" partii rządzącej, czy też przywódcy politycznego, upewniać wyborców, że dla rządzących nie ma alternatywy i nie ma sensu głosować na opozycję. Mają stanowić również sygnał dla polityków klasy rządzącej, że ich kariera polityczna jest uzależniona od lojalności wobec partii rządzącej, a związanie się z opozycją czy też stworzenie własnego ugrupowania oznacza koniec kariery politycznej. W niedemokracjach wybory mają być także elementem budowania lojalności wyborców wobec rządzących; rządzący mogą poprzez różnego rodzaju transfery socjalno-finansowe „nagradzać" wyborców z okręgów, gdzie uzyskali największe poparcie. Natomiast regiony, w których poparcie zyskała opozycja, mogą stracić różnego rodzaju formy dofinansowania. Wybory w niedemokracjach mogą być też źródłem informacji o nastrojach społecznych: o stopniu akceptacji dla rządzącego reżimu świadczyć będą wyniki poparcia

[84] X. Marquez, *Non-Democratic Politics. Authoritarianism, Dictatorship and Democratization*, Bloomsbury Academic, London 2016, s. 62 i nast.

dla rządzących oraz frekwencja wyborcza. Wybory mogą być też źródłem informacji o sprawności i lojalności działaczy lokalnych: na ile dany działacz jest w stanie zyskać poparcie wyborców i cieszy się wśród nich popularnością, a także czy lokalni urzędnicy będący przedstawicielami klasy rządzącej są na tyle sprawni organizacyjnie i lojalni, aby zapewnić rządzącym odpowiednie poparcie wyborcze. Mogą one także służyć rządzącym do mobilizacji społecznej mającej na celu masowe wyrażenie poparcia dla ich polityki. Wybory w niedemokracjach, zwłaszcza gdy startuje w nich wiele ugrupowań politycznych, mogą także służyć rządzącym do uzyskania poparcia międzynarodowego i ewentualnej pomocy zagranicznej pod pozorem pewnej demokratyzacji dotychczasowego reżimu[85].

W niedemokracjach powszechnie występują partie polityczne, często funkcjonuje tam system wielopartyjny. Partia rządząca, w której członkostwo ma przeważnie dobrowolny charakter, jako instytucja polityczna umożliwia sprawdzenie jej członków pod względem ich przekonań ideologicznych, ale również ich kwalifikacji. Również struktury partii rządzącej umożliwiają jej członkom karierę w aparacie państwowym. Istnienie partii rządzącej zapewnia również lojalność jej członków, gdyż tylko członkostwo w niej umożliwia karierę polityczną[86].

Jako ważny element niedemokratycznego reżimu politycznego może być postrzegane również wojsko. Reżimy niedemokratyczne można wręcz podzielić na cywilne i wojskowe. Wojskowy reżim niedemokratyczny charakteryzuje się instytucjonalnymi rządami wojskowymi, siły zbrojne kontrolują dostęp do najwyższych stanowisk politycznych i sprawują faktyczną władzę nad procesem tworzenia polityki, a na najwyższych politycznych stanowiskach kierowniczych zasiadają sami wojskowi (zazwyczaj oficerowie),

[85] Por. X. Marquez, *Non-Democratic Politics…*, dz. cyt., s. 94–107; J.L. McCoy, M. Somer, *Political Parties, Elections, and Pernicious Polarization in the Rise of Illiberalism*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 494; R. Uitz, *Constitutional Practices in Times "After Liberty"*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 449.

[86] X. Marquez, *Non-Democratic Politics*, dz. cyt., s. 85–94.

którzy dysponują decyzyjną władzą. Wojsko niekiedy sprawuje faktyczną władzę polityczną, obsadzając stanowiska przywódcze cywilami i kierując nimi zza kulis, jak to miało miejsce w Pakistanie, Tajlandii czy Turcji. Do wprowadzenia wojskowego reżimu politycznego dochodzi zazwyczaj w wyniku przewrotu wojskowego. Przeważnie jest to wynik kryzysu politycznego, często spowodowanego drastycznymi nierównościami ekonomicznymi. Pomimo, jak by się wydawało, większego prawdopodobieństwa, że niedemokratyczne reżimy wojskowe będą bardziej represyjne od ich cywilnych odpowiedników, a także bardziej skłonne do łamania liberalnych wartości w związku ze specyfiką armii jako instytucji, która została stworzona do szerzenia przemocy, to hipoteza ta nie znajduje potwierdzenia w świetle badań przeprowadzonych przez Nam Kyu Kima. Reżimy wojskowe nie mają również długotrwałego charakteru; często po dokonaniu przewrotu wojskowego w krótkim okresie dochodzi do wycofania się wojska i wojskowych z czynnego udziału w polityce, a reżim polityczny nabiera „cywilnego" charakteru. W takiej sytuacji armia pozostaje instytucją wyspecjalizowaną w stosowaniu przemocy, wykorzystywaną jednak w ramach tego typu reżimu przez „cywilnych" rządzących[87].

Cechą systemów niedemokratycznych, wyraźnie odróżniającą je od demokracji, jest widoczne dążenie do przejęcia kontroli nad mediami. W przypadku reżimów hybrydalnych przejmowanie kontroli może się odbywać za pomocą środków prawnych, np. polityki koncesyjnej, czy też wykorzystywanie przepisów prawnych do karania niepokornych mediów albo SLAPP-y. Tego typu reżimy wykorzystują też środki ekonomiczne: wykupywanie mediów prywatnych przez podmioty powiązane z reżimem, kierowanie reklam państwowych przedsiębiorstw do mediów sprzyjających rządzącym, tworzenie przez reżim własnych prorządowych mediów

[87] N.K. Kim, *Illiberalism of Military Regimes*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 571–579; X. Marquez, *Non-Democratic Politics…*, dz. cyt., s. 85, 108 i nast.

i wspieranie ich finansowo, a nawet reglamentowanie papieru (dotyczy nieprzychylnej wobec rządzących prasy). Natomiast w reżimach autorytarnych i totalitarnych rządzący bezpośrednio kontrolują media, m.in. stosując cenzurę, a dziennikarze piszący teksty krytyczne wobec rządzących są narażeni na poważne represje (Turcja, Rosja). W reżimach niedemokratycznych z pewnymi sukcesami (Chiny) udało się ograniczyć dostęp do „nieodpowiednich" stron internetowych, ale przy zachowaniu możliwości prowadzenia internetowej działalności gospodarczej (e-handel). Co więcej, reżimy niedemokratyczne mogą wpływać na użytkowników mediów społecznościowych za pomocą chociażby botów czy też trolli internetowych. Kontrola mediów w reżimach niedemokratycznych wydaje się służyć dwóm głównym celom: rozpowszechnianiu rzekomych sukcesów rządzących (funkcja propagandowa) oraz ograniczaniu możliwości komunikowania się opozycji politycznej ze społeczeństwem[88].

Tak jak w demokracjach, również w niedemokracjach podstawowym elementem systemu instytucjonalnego jest parlament. Parlamenty w niedemokracjach wydają się mieć dwie podstawowe funkcje: stabilizację systemu politycznego oraz umożliwienie „zarządzania" reżimową elitą. Sposób zachowania w ramach pracy w parlamencie może być „sprawdzianem" lojalności danej osoby wobec rządzących. W niedemokracjach obserwowalna jest również tendencja do osłabiania parlamentu: ograniczanie możliwości wprowadzania poprawek do budżetu, wprowadzanie wymogu większości kwalifikowanej dla uchwalania ustaw dotyczących wielu dziedzin życia społeczno-gospodarczego (np. podatki, prawo rodzinne), ograniczanie udziału obywateli i ich organizacji w procesie stanowienia prawa, ograniczanie kontroli parlamentarnej egzekutywy, a nawet zawieszanie obrad parlamentu, często przy jednoczesnym upowszechnianiu ustawodawstwa delegowanego jako sposobu

[88] Por. E. Culloty, J. Suiter, *Media Control and Post-truth Communication*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 365 i nast.; X. Marquez, *Non-Democratic Politics…*, dz. cyt., s. 136 i nast.

stanowienia prawa. Jednocześnie, wraz z osłabianiem pozycji parlamentu, następuje wzmocnienie egzekutywy, co może skutkować nawet odejściem od systemu parlamentarnego na rzecz systemu prezydenckiego (przypadek Turcji). Inną obserwowalną tendencją w niedemokracjach jest ograniczanie praw opozycji w parlamencie, np. poprzez bardzo ścisłe przestrzeganie ograniczeń czasowych w stosunku do wystąpień przedstawicieli opozycji, czy też represyjne stosowanie wobec nich przepisów dyscyplinarnych oraz przedstawianie opozycji wręcz jako wroga państwa i obywateli[89].

W niedemokracjach rządzący starają się podporządkować sobie sądownictwo. Służyć mają temu nie tyle jakieś bardzo odmienne od stosowanych w państwach demokratycznych rozwiązania systemowe, ile obsada personalna urzędów sędziowskich osobami lojalnymi wobec reżimu. By ten cel osiągnąć, rządzący w niedemokracjach starają się przejąć proces nominacji sędziów. Elementem dyscyplinującym sędziów ma być natomiast podporządkowany rządzącym system sądownictwa dyscyplinarnego dla sędziów oraz możliwość pociągnięcia sędziów do odpowiedzialności karnej[90]. Sądownictwo w niedemokracjach ma pełnić następujące funkcje: sprawowanie kontroli nad społeczeństwem i odsunięcie przeciwników politycznych na margines, wzmocnienie twierdzenia reżimu o jego „prawnej" legitymacji, wzmocnienie dyscypliny administracyjnej wewnątrz państwowej biurokracji oraz rozwiązywanie problemów koordynacji między rywalizującymi frakcjami w ramach reżimu, ułatwienie handlu i inwestycji, a także realizacja kontrowersyjnych polityk w sposób pozwalający zachować polityczny dystans przez rządzących[91].

[89] Por. D. Schneiderman, *Parliaments in an Era of Illiberal Executives*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 474–477; R. Uitz, *Constitutional Practices…*, dz. cyt., s. 450–453; J. Wright, A. Escribà-Folch, *Authoritarian Institutions and Regime Survival: Transitions to Democracy and Subsequent Autocracy*, „British Journal of Political Science" 2012, t. 42, nr 2, s. 283–309.

[90] Zob. M. Wyrzykowski, M. Ziółkowski, *Illiberal Constitutionalism and the Judiciary*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 517 i nast.

[91] R. Uitz, *Constitutional Practices…*, dz. cyt., s. 453–454.

Różnego rodzaju niedemokratyzmy są przeciwstawne zasadzie praworządności. Tę ostatnią można za Martinem Krygierem rozumieć jako nie tylko formalne instytucje prawne, ale również pewne systemy społeczne i polityczne oraz zwyczaje i tradycje uniemożliwiające arbitralne sprawowanie władzy. Zwolennicy niedemokratyzmów sprzeciwiają się tak rozumianej zasadzie praworządności z dwóch względów. Po pierwsze, brak ograniczeń w sprawowaniu władzy ma sprzyjać sprawności i efektywności działań rządzących. Po drugie, legitymizacja rządzących do swobodnego sprawowania władzy ma wynikać z bezpośredniego mandatu wyborczego „udzielonego" przez „lud", który oni mieliby najlepiej reprezentować, urzeczywistniając zasadę suwerenności narodu. Niedemokracje nie porzucają jednak prawa jako narzędzia regulacji stosunków społecznych, a wręcz często korzystają z niego jako środka represji wobec przeciwników politycznych. W przypadku prawa karnego można tworzyć na tyle nieprecyzyjne przepisy, aby móc swobodnie, „w majestacie prawa", skazywać osoby „niewygodne" dla reżimu. W niedemokracjach, tak jak w demokracjach, ustanawiane są konstytucje, które w swojej treści nie odbiegają zasadniczo od konstytucji demokratycznych. Można jednak zaobserwować wynikające z treści przepisów pewne zasady wskazujące na niedemokratyczny charakter ustroju. Po pierwsze, wprowadzanie zmian umożliwiających dłuższe niż dwie kadencje pełnienie urzędu prezydenta (np. Turcja, Rosja). Po drugie, jakaś forma sankcjonowania zasady monopartyjności (np. Chiny, Konstytucja ZSRR z 1977 r.). Przejmując władzę, zwolennicy niedemokratycznego reżimu, pod pozorem neutralnych zmian konstytucyjnych zapożyczonych z innych demokratycznych państw, wprowadzają często zmiany niedemokratyczne. Przykładowo, w 2012 roku na Węgrzech zwiększono liczebność tamtejszego sądu konstytucyjnego, co ułatwiło rządzącym przejęcie nad nim kontroli. Trzeba również pamiętać, że w niedemokracjach konstytucje mogą mieć wyraźnie „fasadowy" charakter: z jednej strony praktyka może

wyraźnie odbiegać od konstytucyjnych przepisów, a z drugiej rządzący często mają możliwość swobodnego dokonywania ich wiążącej interpretacji lub też ich zmiany w odpowiadający im sposób. Przejście od demokracji do niedemokratyzmu ma zazwyczaj charakter następujących po sobie kroków, które choć *de facto* zmieniają ustrój państwa, nie są wprowadzane w drodze formalnej zmiany konstytucji:

1. neutralizacja sądownictwa konstytucyjnego;
2. podporządkowanie administracji, w tym służby cywilnej, urzędnicy stają się przedstawicielami klasy rządzącej, a podstawowym kryterium ich działania ma być lojalność wobec partii rządzącej, czy też przywódcy politycznego[92];
3. zreformowanie sądownictwa w celu uzyskania nad nim kontroli;
4. uzyskanie nadzoru właścicielskiego nad mediami;
5. wprowadzenie korzystnych dla rządzących zmian w prawie wyborczym;
6. osłabienie parlamentu przy jednoczesnym wzmocnieniu egzekutywy;
7. ograniczenie praw i wolności jednostki[93].

W reżimach niedemokratycznych o bardziej represyjnym charakterze powszechna jest próba kontroli i inwigilowania społeczeństwa za pośrednictwem różnego rodzaju służb, które w związku z wykonywaniem tego zadania bywają bardzo rozbudowane. Do inwigilacji mogą również być bardzo przydatne różnego

[92] Przykładowo na Białorusi to lojalni urzędnicy umożliwiali realizację polityki Aleksandra Łukaszenki, chociażby Lidzija Jarmoszyna, która mimo oskarżeń o liczne fałszerstwa wyborcze oraz objęcia sankcjami USA od 2006 r., zapewne głównie dzięki swojej lojalności wobec białoruskiego prezydenta, pełniła przez 25 lat (1996–2021) funkcję przewodniczącej Centralnej Komisji Wyborczej na Białorusi.

[93] Por. M. Krygier, *Illiberalism and the Rule of Law*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 534 i nast.; D. Landau, *Myth of the Illiberal Democratic Constitution*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 425–438; X. Marquez, *Non-Democratic Politics…*, dz. cyt., s. 65; R. Uitz, *Constitutional Practices…*, dz. cyt., s. 447 i nast.

rodzaju technologie cyfrowe (np. Chiny). W tego typu reżimach ideologizacji podlega edukacja, co wyraźnie było obserwowalne w nazistowskich Niemczech oraz w państwach komunistycznych. Również często w reżimach niedemokratycznych społeczeństwo poddawane jest presji, aby masowo uczestniczyć w różnego rodzaju publicznych uroczystościach. Czasami nawet obywatele są *de facto* zmuszani do manifestowania wierności reżimowi swoim ubiorem, jak w okresie chińskiej rewolucji kulturalnej, kiedy to Chińczycy zaczęli masowo przypinać do ubioru metalowe blaszki z portretem Mao Zedonga. Jednakże w reżimach niedemokratycznych może być również widoczna zupełnie inna tendencja, polegająca na demobilizacji społeczeństwa, aby obywatele skupili się na życiu prywatnym, w ramach którego zyskują pewien poziom autonomii, w zamian za nieangażowanie się w życie polityczne (np. okres późniejszych rządów Francisco Franco w Hiszpanii). Inną tendencją obecną w państwach niedemokratycznych jest ograniczanie możliwości działania organizacji społeczeństwa obywatelskiego. W takim państwie funkcjonują wyłącznie organizacje społeczne podporządkowane władzom, albo też działalność organizacji społecznych potencjalnie „niewygodnych" dla reżimu jest utrudniana (np. rosyjskie prawo o agentach zagranicy). Cechą niedemokracji jest również systemowe łamanie praw człowieka. Może ono przyjąć formę zarówno stosowania masowego terroru i zbrodni, jak w przypadku reżimów totalitarnych, jak i mieć formę różnego rodzaju dotkliwych represji, łącznie z pozbawianiem życia, ale stosowanych raczej wyłącznie w stosunku do wybranych osób postrzeganych jako „niewygodne" lub stanowiących zagrożenie dla reżimu, jak w przypadku reżimów autorytarnych (np. Rosja Putina). Natomiast w przypadku reżimów hybrydalnych, często starających się imitować demokracje liberalne, pozornie może się wydawać, że prawa człowieka są przestrzegane. Jednak rządzący pod pozorem neutralnych prawno-administracyjnych regulacji mogą się starać ograniczać takie prawa, jak wolność słowa (nie tylko odnośnie do polityki, ale także w zakresie nauki i kultury),

prawo własności i swobodę działalności gospodarczej, wolność zrzeszania się (ograniczanie działalności niezależnych od rządzących NGO-sów), czy też prawo do zgromadzeń[94].

Uwagi końcowe

Niedemokratyzmy charakteryzują się następującymi cechami: podmiotem kreującym władzę nie jest „lud", ale jakaś grupa osób lub osoba ją kreująca, wybory tracą swoje znaczenie i przede wszystkim konkurencyjny i/lub wolny charakter oraz rządzący starają się uzyskać monopol informacyjny w państwie. Cechuje je duże zróżnicowanie, można jednak współcześnie wyróżnić ich trzy zasadnicze typy: totalitaryzm, autorytaryzm oraz reżimy hybrydalne. W ramach funkcjonowania niedemokratyzmów najważniejszą instytucją polityczną stają się przywódca polityczny oraz partia rządząca jako podmioty faktycznie sprawujące władzę w państwie, często w niewielkim stopniu ograniczoną. Wybory w niedemokracjach mają *de facto* fasadowy charakter. Inne instytucje prawno-polityczne, takie jak parlament, sądownictwo, czy media, zostają podporządkowane interesom przywódcy politycznego oraz rządzącej partii. W niedemokracjach rządzący starają się kontrolować oraz podporządkować społeczeństwo obywatelskie, co wiąże się z systemowym łamaniem praw człowieka.

Choć niedemokratyzmy, jako systemy polityczne, w których obywatele chcieliby żyć, wydają się znacznie mniej atrakcyjne niż demokracje liberalne, to jednak dostrzegalny jest kryzys demokracji liberalnej. Potwierdzają to badania takich organizacji, jak Economist Intelligence Unit oraz Freedom House. Można się

[94] Por. S. Feldstein, *Surveillance in the Illiberal State*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 351–364; M. Glasius, *Illiberal Practices*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, dz. cyt., s. 346–348; B. Magyar, *Węgry. Anatomia państwa mafijnego. Czy taka przyszłość czeka Polskę?*, Magam, Warszawa 2018, s. 179 i nast.; X. Marquez, *Non-Democratic Politics*…, dz. cyt., s. 39–61, 133–134, 142–152.

zastanawiać, jakie są główne przyczyny tego kryzysu. Jedną z nich może być nieefektywność ekonomiczna demokracji i współczesnego kapitalizmu, co powoduje zubożenie wielu grup społecznych. Innymi przyczynami mogą być: wyobcowanie demokratycznych elit politycznych oraz postrzeganie wartości demokratycznych jako zagrożenia dla grup społecznych mających konserwatywne poglądy. W związku z powyższym dla współczesnych społeczeństw demokratycznych niedemokratyzmy i politycy je popierający stają się coraz bardziej atrakcyjną alternatywą wobec demokracji liberalnej. Może się zatem okazać, że drogą Węgier podążą kolejne państwa zachodnie. Obserwacja, że od przełomu lat 80. i 90. XX w., kiedy miała miejsce demokratyzacja w Europie Środkowo-Wschodniej, nie doszło już do ponownej fali demokratyzacji[95], wskazuje, że taka zmiana mogłaby mieć trwały charakter.

[95] T. Litwin, *Demokracja – koncepcje, modele, uwarunkowania społeczne*, w: *Słowniki społeczne. Socjologia i psychologia polityki*, dz. cyt., s. 86–87.

ZAKOŃCZENIE

Przyszłość demokracji liberalnej nie zapowiada się dobrze. Od dawna była ona krytykowana, a jej najsłynniejsza pochwała autorstwa Winstona Churchilla była wyłącznie konstatacją o jej bezalternatywności. Dodatkowo widoczny jest jej kryzys, o którym świadczą badania stanu demokracji takich organizacji, jak Economist Intelligence Unit oraz Freedom House, czy też rozważania uznanych politologów. Za główne przyczyny tego kryzysu można uznać: neoliberalną politykę gospodarczą połączoną z globalizacją ekonomiczną, które doprowadziły do zubożenia społeczeństw państw demokratycznych; wyobcowanie demokratycznych elit politycznych wobec społeczeństwa oraz powszechne kwestionowanie takich idei stanowiących fundament demokracji, jak społeczeństwo obywatelskie, prawa człowieka czy wolny rynek.

Przed kryzysem demokracji nie chroni również członkostwo w Unii Europejskiej, choć sama demokracja i inne zasady związane z funkcjonowaniem demokracji liberalnej są wartościami unijnymi i częścią *acquis communautaire*. Instytucje unijne, takie jak Komisja Europejska i Parlament Europejski, wyraźnie dostrzegały i sygnalizowały zagrożenia dla demokracji, szczególnie w zakresie przestrzegania praworządności w takich państwach, jak Węgry i Polska. Jednak nie były one w stanie skutecznie przeciwdziałać niedemokratycznym przemianom, które miały tu miejsce.

Nowe technologie, za pomocą których społeczeństwa demokratyczne miały być coraz bardziej włączane w proces rządzenia państwem (demokracja 2.0), stają się coraz większym zagrożeniem dla demokracji liberalnej. Miliarderzy z Doliny Krzemowej nie tylko chcą się bogacić, jak chociażby Elon Musk, ale coraz

bardziej przejawiają ambicje rządzenia światem i zastąpienia demokracji nowym systemem politycznym – technokracją. Można się również zastanawiać, na ile nowe technologie służą do skutecznej manipulacji społeczeństwami, chociażby przy okazji różnego rodzaju wyborów.

Nowym zagrożeniem dla demokracji stają się także populistyczni politycy, dążący, gdy przejmą władzę, do zablokowania wszelkich mechanizmów demokratycznych ograniczających ich możliwości działania. Tym sposobem demokracja może ewoluować w stronę niedemokratyzmów. W skali globalnej, co trzeba zaznaczyć, jest bowiem więcej państw niedemokratycznych niż demokracji. Proces demokratyzacji, z którym łączono wielkie nadzieje, *de facto* zakończył się na początku lat 90. w okresie przemian w Europie Środkowo-Wschodniej. Tymczasem w kolejnych latach można zaobserwować tendencję odwrotną: autorytaryzację i odchodzenie od demokracji – czy to w stronę reżimów hybrydalnych (np. Węgry), czy to w stronę autorytaryzmów (np. Rosja) – albo też umacnianie się totalitaryzmów (np. Chiny lub Korea Północna).

Gdyby jednak, mimo wszystko, szukać jakichkolwiek powodów do pozytywnego myślenia, to można zauważyć, że w dłuższej perspektywie czasowej, np. 50-letniej bądź 100-letniej, stan demokracji, zarówno w Polsce, jak i na świecie, jest lepszy niż był. Daje to pewną nadzieję, że mimo jej dostrzegalnego kryzysu, w perspektywie dalszej przyszłości demokracja liberalna przetrwa i będzie się rozwijać.

BIBLIOGRAFIA

Literatura naukowa

Aikin W.E., *Technocracy and the American dream: the technocrat movement, 1900–1941*, University of California Press, Berkeley 1977.

Alvarez M., Cheibub J.A., Limongi F., Przeworski A., *Classifying political regimes*, „Studies in Comparative International Development" 1996, t. 31, nr 2, s. 3–36.

Anioł W., *Populizm jako reakcja na neoliberalizm. O społecznym podłożu kryzysu demokracji liberalnej,* w: *Zmierzch demokracji liberalnej?*, red. K. Wojtaszczyk, P. Stawarz, J. Wiśniewska-Grzelak, Instytut Europeistyki, WNPiSM Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2018.

Antoszewski A., *Demokracja nieliberalna jako populistyczny wariant demokracji większościowej*, w: *Polityka i gospodarka. Teoria i praktyka*, red. J. Dzwończyk, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Kraków 2019.

Antoszewski A., *Współczesne teorie demokracji*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016.

Antoszewski A., *Współczesne teorie demokracji*, w: *Studia z teorii polityki*, t. 2, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.

Applebaum A., Tusk D., *Wybór*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2021.

Arystoteles, *Polityka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Bankowicz M., *Demokracja. Zasady, procedury, instytucje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

Bankowicz M., *Niedemokratyzmy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

Bankowicz M., *Systemy demokratyczne i niedemokratyczne*, w: *Systemy polityczne. Podręcznik akademicki 1. Zagadnienia teoretyczne*, red. M. Bankowicz, B. Kosowska-Gąstoł, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019.

Barcz J., *Na krawędzi Polexitu: Unia Europejska po ośmiu latach rządów PiS*, w: tegoż, *Niepraworządność w Polsce w latach 2016–2023 w świetle*

standardów unijnych. Wybór studiów i artykułów naukowych (2016–2024), Wszechnica IJM, Piaseczno 2024.

Brzeziński Z., *Between Two Ages. Role of America in Technotronic Era*, Viking Compass Book, New York 1970.

Burris B.H., *Technocracy at Work*, SUNY Press, Albany 1993.

Calhoun J.B., *Death Squared: The Explosive Growth and Demise of a Mouse Population*, „Proceedings of the Royal Society of Medicine" 1973, t. 66, s. 80–88.

Chojnicka K., *Konserwatyzm*, w: *Historia doktryn politycznych i prawnych. Podręcznik akademicki*, Ars boni et aequi, Poznań 2004.

Chojnicka K., *Totalitaryzm*, w: *Historia doktryn politycznych i prawnych. Podręcznik akademicki*, Ars boni et aequi, Poznań 2004.

Chustecki J., *Korea Północna. Modelowy przykład współczesnego państwa totalitarnego*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2023, t. 45, nr 2, s. 181–206.

Coudenhove-Kalergi R., *Naród Europejski*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997.

Coudenhove-Kalergi R., *Pan-Europa*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Racibórz 2005.

Culloty E., Suiter J., *Media Control and Post-truth Communication*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Dahl R.A., *Demokracja i jej krytycy*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995.

Dahl R.A., *O demokracji*, SIW Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 2000.

Diamond L., *The Road to Digital Unfreedom: The Threat of Postmodern Totalitarianism*, „Journal of Democracy" 2019, t. 30, nr 1, s. 20–24.

Diamond L., *Trzy paradoksy demokracji*, w: *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, red. P. Śpiewak, Fundacja Aletheia, Warszawa 2005.

Dimitrijevic N., *Illiberal regime types*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Dzwończyk J., *Dwie dekady polskiego populizmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2024.

Economist Intelligence Unit, *Democracy Index 2023. Age of Conflict*, EIU, London 2024.

Feldstein S., *Surveillance in the Illiberal State*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Filipowicz S., *Kryzys demokracji. Krok w kierunku diagnozy*, w: *Demokratyczne i niedemokratyczne reżimy polityczne*, red. J.G. Otto, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa 2015.

Galston W.A., *The Enduring Vulnerability of Liberal Democracy*, „Journal of Democracy" 2020, t. 31, nr 3, s. 8–24.

Gehlbach S., *What is next for the study of non-democracy?*, w: *A Research Agenda for New Institutional Economics*, red. C. Ménard, M.M. Shirley, Edward Elgar Publishing, Cheltenham 2018.

Geiss I., *Der polnische Grenzstreifen 1914–1918. Ein Beitrag zur deutschen Kriegszielpolitik im Ersten Weltkrieg*, Lübeck 1960.

Gilley B., *Is Democracy Possible?*, „Journal of Democracy" 2009, t. 20, nr 1, s. 113–127.

Glajcar R., *Demokratyczny reżim polityczny. Relacje między legislatywą i egzekutywą w III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015.

Glasius M., *Illiberal Practices*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Góralczyk B., *Węgry: zwrot do systemu nieliberalnego*, „Rocznik Strategiczny" 2017/2018, s. 327–341.

Gunnell J.G., *The Technocratic Image and the Theory of Technocracy*, „Technology and Culture" 1982, t. 23, nr 3, s. 392–416.

Held D., *Modele demokracji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

Herbut R., *Reżim polityczny*, w: *Leksykon politologii wraz z Aneksem o: reformie samorządowej, wyborach do sejmu, prezydenckich oraz gabinetach rządowych*, red. nauk. A. Antoszewski, R. Herbut, Atla 2, Wrocław 2004.

Jessup J.K., *Utopia bulletin,* „Fortune" (Oct) 1948, s. 191–194.

Karp A.C., Zamiska N.W., *The Technological Republic: Hard Power, Soft Belief, and the Future of the West*, Crown Currency, New York 2025.

Kim N.K., *Illiberalism of Military Regimes*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Kiwior-Filo M., *Autorytaryzm i totalitaryzm*, w: *Słowniki społeczne. Socjologia i psychologia polityki*, red. K. Łabędź, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, Kraków 2024.

Krutch J.W., *Danger: Utopia ahead*, „Saturday Review" (Aug 20) 1966, s. 17–18.

Krygier M., *Illiberalism and the Rule of Law*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Krytycy demokracji, red. C. Kalita, A. Wielomski, Arte, Warszawa 2009.

Kucharczyk, *Mitteleuropa, czyli wpływ i kontrola*, w: F. Naumann, *Mitteleuropa*, Instytut Pileckiego, Warszawa 2022, s. 11-18.

Kurzweil R., *Osobliwość coraz bliżej*, Grupa Wydawnicza Relacja, Warszawa 2024.

Lakomy M., *Doktryna Bernaysa. Demokracja, między propagandą a public relations*, Wydawnictwo Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2019.

Landau D, *Myth of the Illiberal Democratic Constitution*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Leszczyna D., *Koncepcja społeczeństwa w ujęciu José Ortegi y Gasseta*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej" 2018, t. 63, s. 117–138.

Linz J.J., *Kilka myśli o zwycięstwie i przyszłości demokracji*, w: *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, wybór i wstęp P. Śpiewak, Fundacja Aletheia, Warszawa 2005.

Litwin T., *Demokracja – koncepcje, modele, uwarunkowania społeczne*, w: *Słowniki społeczne. Socjologia i psychologia polityki*, red. K. Łabędź, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, Kraków 2024.

Machaj Ł., *Krytyka demokracji w poglądach Hansa-Hermanna Hoppego*, w: *Krytycy demokracji*, red. C. Kalita, A. Wielomski, Arte, Warszawa 2009.

Magyar B., *Węgry. Anatomia państwa mafijnego. Czy taka przyszłość czeka Polskę?*, Magam, Warszawa 2018

Marquez X., *Non-Democratic Politics. Authoritarianism, Dictatorship and Democratization*, Bloomsbury Academic, London 2016.

Marszałek A., *Z historii europejskiej idei integracji międzynarodowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996.

Matson F.W., *Humanistic theory: The third revolution in psychology*, „The Humanist" (Mar–Apr.) 1971, s. 7–11.

Matuchniak-Krasuska M., *Koncepcja habitusu u Pierre'a Bourdieu*, „HYBRIS" 2015, nr 31, s. 77–111.

McCoy J.L, Somer M., *Political Parties, Elections, and Pernicious Polarization in the Rise of Illiberalism*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Migalski M., *Koniec demokracji*, The Facto Sp. z o. o., Warszawa 2015.

Montesquieu, *O duchu praw*, wyd. F. Hoesick, Warszawa 1927, reprint: Fundacja Nowoczesna Polska, Warszawa 2012.

Morlino L., *Hybrid regimes*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Naumann F., *Central Europe*, tłum. Christabel M. Meredith, P.S. King & Son, London 1917.

Plattner M.F., *Liberal Democracy's Fading Allure*, „Journal of Democracy" 2017, t. 28, nr 4, s. 5–14.

Sajó A., Uitz R., *A Compass for Illiberalism Research*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Sartori G., *Teoria demokracji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.

Sartori G., *Teoria demokracji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

Schmitter P.C., *Demokracja – zagrożenia i problemy*, w: *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, red. P. Śpiewak, Fundacja Aletheia, Warszawa 2005.

Schmitter Ph.C., Karl T.L., *Czym jest demokracja … i czym nie jest*, w: *Władza i społeczeństwo*, wybór i oprac. J. Szczupaczyński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995.

Schmitter P.C., Karl T.L., *What Democracy Is… and Is Not*, „Journal of Democracy" 1991, t. 2, nr 3, s. 75–88.

Schneiderman D., *Parliaments in an Era of Illiberal Executives*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Schumpeter J., *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

Scott H., Hubbert M.K., *Technocracy Study Course*, Technocracy Incorporated, New York 1934.

Sieklucki D., *Wprowadzenie do analizy systemu politycznego państwa*, w: *Systemy polityczne. Podręcznik akademicki 1. Zagadnienia teoretyczne*, red. M. Bankowicz, B. Kosowska-Gąstoł, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019.

Skinner B.F., *Kilka przemyśleń na temat przyszłości*, „Dziennik Eksperymentalnej Analizy Zachowania" 1986, t. 45, nr 2, s. 229.

Smyth W.H., *Technocracy – Ways and Means to Gain Industrial Democracy*, „Industrial Management" 1919, t. 57, s. 385–389.

Spengler O., *The Decline of the West. Perspectives of World-History*, t. II, George Allen & Unwin, London 1928.

Spinelli A., Rossi E., *Manifest z Ventotene wraz z przedmową E. Colorniego. Tekst – Tłumaczenie – Komentarz*, Fundacja Ośrodek Analiz Prawnych, Gospodarczych i Społecznych im. Hipolita Cegielskiego, Bruksela 2019.

Suleyman M., *Nadchodząca fala. Sztuczna inteligencja, władza i najważniejszy dylemat ludzkości w XXI wieku*, tłum. J. Hunia, Wydawnictwo Szczeliny, Kraków 2024.

Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.

Śpiewak P., *Słowo wstępne*, w: *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, wybór i wstęp P. Śpiewak, Fundacja Aletheia, Warszawa 2005.

Świda-Ziemba H., *Dylematy między wolnością a wspólnotą w demokracji liberalnej*, w: *O tolerancji we współczesnej demokracji liberalnej*, red. J. Jakubowska-Branicka, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2010.

Thorndike E.L., *Animal intelligence*, The Macmillan Co., New York 1911.

Uitz R., *Constitutional Practices in Times „After Liberty"*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Ulicka G., *Demokracje zachodnie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.

Vance A., *E. Musk: Tesla, SpaceX, and the Quest for a Fantastic Future*, HarperCollins Publishers, New York 2015.

Wagrandl U., *A Theory of Illiberal Democracy*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Wiatr J.J., *Nowy autorytaryzm: kryzys czy kres liberalnej demokracji*, w: *Polityka i gospodarka. Teoria i praktyka*, red. J. Dzwończyk, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Kraków 2019.

Wood P., *Technokracja i transhumanizm. Bliźniaki z piekła rodem*, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2024.

Wright J., Escribà-Folch A., *Authoritarian Institutions and Regime Survival: Transitions to Democracy and Subsequent Autocracy*, „British Journal of Political Science" 2012, t. 42, nr 2, s. 283–309.

Wyrzykowski M., Ziółkowski M., *Illiberal Constitutionalism and the Judiciary*, w: *Routledge Handbook of Illiberalism*, red. A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes, Routledge, New York 2022.

Zimmermann M., *A Road not Taken – Friedrich Naumann's Attempt at a Modern German Nationalism*, „Journal of Contemporary History" 1982, t. 17, nr 4, s. 689–708.

Żyromski M., *Teorie elit a systemy polityczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007.

Źródła internetowe

Akademia Wywiadu, *Palantir, firma która pomaga szpiegować świat*, https://akademiawywiadu.pl/palantir-firma-ktora-pomaga-szpiegowac-swiat/ (dostęp: 31.05.2025).

Basen I., *In science we trust*, https://newsinteractives.cbc.ca/longform/technocracy-incorporated-elon-musk/ (dostęp: 31.05.2025).

Bodalska B., *Polska kolejny raz tematem debaty w Parlamencie Europejskim*, https://www.euractiv.pl/section/instytucje-ue/news/polska-kpo-pe-ke-von-der-leyen-debata/ (dostęp: 3.06.2025).

Democracy Index 2024. Report EIU, https://www-eiu-com.translate.goog/n/campaigns/democracy-index-2024/?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc#mktoForm_anchor (dostęp: 17.05.2025).

Dymek J., *Technokracja. Cała władza w ręce miliarderów*, https://dymek.substack.com/p/technokracja-caa-wadza-w-rece-miliarderow (dostęp: 31.05.2025).

Encyklopedia Zarządzania, https://mfiles.pl/pl/index.php/Merytokracja (dostęp: 31.05.2025).

European Parliament resolution of 16 September 2021 on media freedom and further deterioration of the rule of law in Poland, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2021-0395_EN.html (dostęp: 12.05.2025).

European Parliament resolution of 11 July 2023 on the electoral law, the investigative committee and the rule of law in Poland, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2023-0268_EN.html (dostęp: 5.06.2025).

Finley K., *Techies Have Been Trying to Replace Politicians for Decades*, https://www.wired.com/2015/06/technocracy-inc/ (dostęp: 31.05.2025).

Freedom House, *Wolność na świecie 2025, Polska*, https://freedomhouse-org.translate.goog/country/poland/freedom-world/2025?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc (dostęp: 19.05.2025).

Freedom in the World 2024. Methodology Questions, s. 2, https://freedomhouse.org/sites/default/files/2024-02/FIW_2024%20MethodologyPDF.pdf (dostęp: 8.10.2024).

Freedom in the World 2024. The Mounting Damage of Flawed Elections and Armed Conflict, https://freedomhouse.org/sites/default/files/2024-02/FIW_2024_DigitalBooklet.pdf (dostęp: 8.10.2024).

Geoff L., *The Canadian roots of Elon Musk's conspiracist grandpa*, https://www.cbc.ca/newsinteractives/features/joshua-haldeman-elon-musk-saskatchewan-tech-utopian-conspiracist (dostęp: 31.05.2025).

Górny M., *Concept of Mitteleuropa*, https://encyclopedia.1914-1918-online.net/article/concept-of-mitteleuropa/ (dostęp: 31.05.2025).
http://Faktopedia.pl (dostęp: 31.05.2025).
https://archive.org/stream/PanEuropaCoudenhoveKalergi/Pan-Europa%20-%20Coudenhove%20Kalergi_djvu.txt (dostęp: 31.05.2025).
https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-ideologia-longtermizmu-staje-sie-modna-to-antydemokratyczne-,nId,6421388 (dostęp: 31.05.2025).
https://cyberdefence24.pl/armia-i-sluzby/nato-dopielo-umowe-z-palantir-kupiono-innowacyjny-system (dostęp: 31.05.2025).
https://encyclopedia.pub/entry/29497 (dostęp: 31.05.2025).
https://forbiddenstories.org/story-killers-about (dostęp: 31.05.2025).
https://ia801300.us.archive.org/18/items/TechnocracyStudyCourseUnabridged/TechnocracyStudyCourse-NewOpened.pdf (dostęp: 31.05.2025).
https://imschuman.com/wp-content/uploads/2024/01/Dla-Europy-Robert-Schuman-Instytut-Mysli-Schumana-ZK-Final-do-Dystrybucji.pdf (dostęp: 31.05.2025).
https://lubimyczytac.pl/ksiazka/5135655/technofeudalizm-co-zabilo-kapitalizm (dostęp: 31.05.2025).
https://thefreethoughtproject.com/foreign-affairs/the-ai-that-triggered-a-war-how-palantir-and-the-iaea-fueled-israels-strike-on-iran (dostęp: 31.05.2025).
https://web.archive.org/web/20070930034904/http://www.technocracyvan.ca/Articles/ScientificTechnologicalDesign.html (dostęp: 31.05.2025).
https://www.bankier.pl/wiadomosc/FT-Musk-pelni-funkcje-wspolprezydenta-USA-Europe-czekaja-problemy-8870935.html (dostęp: 31.05.2025).
https://www.ssa.gov/history/briefhistory3.html (dostęp: 31.05.2025).
Jak PiS buduje mit „gry o suwerenność", https://konkret24.tvn24.pl/polityka/traktaty-unijne-jak-pis-buduje-mit-gry-o-suwerennosc-st7438477 (dostęp: 22.05.2025).
Kaczyński: Projektowane zmiany w traktatach UE oznaczają, że Polska traci suwerenność, https://www.bankier.pl/wiadomosc/Kaczynski-Projektowane-zmiany-w-traktatach-UE-oznaczaja-ze-Polska-traci-suwerennosc-8735748.html (dostęp: 22.05.2025).
Kaczyński o planie, który prowadzi do „anihilacji polskiego państwa", https://tvn24.pl/polska/jaroslaw-kaczynski-prezes-pis-o-planie-ktorego-wprowadzenie-prowadzilby-do-anihilacji-polskiego-panstwa-st7431810 (dostęp: 22.05.2025).

Kolenda-Zaleska K., *Państwo rodzi się na nowo. Ale po co?*, „Gazeta Wyborcza" z 19.04.2016 r., https://wyborcza.pl/7,75968,19940403,panstwo-rodzi-sie-na-nowo-ale-po-co.html#s=S.related-K.C-B.1-L.1..zw (dostęp: 24.08.2025).

Kto w Polsce czuje się oburzony i dlaczego, Komunikat CBOS BS/61/2013, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_061_13.PDF (dostęp: 18.05.2025).

Kwintkiewicz K., *Neuralink i technokracja. Nowy totalitaryzm ubrany w angielski garnitur*, „Krytyka Polityczna", https://krytykapolityczna.pl/weekend/neuralink-i-technokracja-nowy-totalitaryzm-ubrany-w-angielski-garnitur/ (dostęp: 31.05.2025).

Lepore J., *The World According to Elon Musk's Grandfather. What happened to antisemitic rants before social media*, https://www.newyorker.com/news/daily-comment/the-world-according-to-elon-musks-grandfather (dostęp: 31.05.2025).

List of Electoral Democracies, FIW 2024, https://freedomhouse.org/report/freedom-world#Data (dostęp: 8.10.2024).

https://freedomhouse.org/countries/freedom-world/scores (dostęp: 8.10.2024).

Liszkowski D., *Paneuropa. Część I*, https://wtowarzystwie.pl/paneuropa-czesc-i/ (dostęp: 31.05.2025).

Nations in Transit Methodology, https://freedomhouse.org/reports/nations-transit/nations-transit-methodology (dostęp: 8.10.2024).

https://freedomhouse.org/countries/nations-transit/scores (dostęp: 8.10.2024).

O konfliktach społecznych, Komunikat z badań CBOS Nr 14/2024, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_014_24.PDF (dostęp: 15.05.2025).

Ongoing hearings under article 7(1) of the TEU regarding Poland (debate), https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-01-15-ITM-017_EN.html (dostęp: 10.05.2025).

Organ L., *Ruch technokracji i Howard Scott*, https://tippinsights.com/the-technocracy-movement-and-howard-scott/ (dostęp: 31.05.2025).

Parlament Europejski, pełne sprawozdanie z obrad 11 lutego 2020 r. https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-02-11-ITM-015_PL.html (dostęp: 10.05.2025).

Polska awansowała w rankingu wolności prasy, https://tvn24.pl/polska/ranking-wolnosci-prasy-polska-awansowala-globalna-sytuacja-mediow-coraz-gorsza-st8438177 (dostęp: 19.05.2025).

Polska z niemal najniższym wynikiem w UE, https://forsal.pl/gospodarka/polityka/artykuly/8678275,ranking-wolnosci-freedom-house-polska-z-niemal-najnizszym-wynikiem-w-ue.html (dostęp: 20.05.2025).

Przeworski A., *Kryzys demokracji*, „Wszystko co Najważniejsze", nr 34, https://wszystkoconajwazniejsze.pl/adam-przeworski-kryzys-demokracji/ (dostęp: 14.05.2025).

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 10 marca 2011 r. w sprawie ustawy medialnej na Węgrzech, https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-UE/ustawa-medialna-na-wegrzech-68228229 (dostęp: 17.05.2025).

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 17 maja 2017 r. w sprawie sytuacji na Węgrzech (2017/2656(RSP)), https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52017IP0216 (dostęp: 18.05.2025).

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 12 września 2018 r. w sprawie wniosku wzywającego Radę do stwierdzenia, zgodnie z art. 7 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej, istnienia wyraźnego ryzyka poważnego naruszenia przez Węgry wartości, na których opiera się Unia, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52018IP0340 (dostęp: 20.05.2025).

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 15 września 2022 r., https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-UE/rezolucja-parlamentu-europejskiego-z-dnia-15-wrzesnia-2022-r-w-sprawie-72147058 (dostęp: 15.05.2025).

Sprawozdanie z debaty na temat praworządności i rezolucji PE nt. zastosowania art. 7 ust. 1 TUE w związku z sytuacją w Polsce Bruksela, 28 lutego – 1 marca 2018 r., https://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/defaultopisy/294/236/1/002.pdf (dostęp: 25.05.2025).

Stosunek Polaków do nierówności społecznych, Komunikat CBOS Nr 126/2024, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_126_24.PDF (dostęp: 16.05.2025).

Sytuacja w zakresie praworządności i demokracji w Polsce. Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 15 listopada 2017 r. w sprawie sytuacji w zakresie praworządności i demokracji w Polsce (2017/2931(RSP), https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-UE/rezolucja-parlamentu-europejskiego-z-dnia-15-listopada-2017-r-w-sprawie-69092982 (dostęp: 15.06.2025).

„Team Jorge": W samym sercu globalnej machiny dezinformacyjnej, https://forbiddenstories.org/team-jorge-disinformation/ (dostęp: 31.05.2025).

The electoral law, the investigative committee and the rule of law in Poland (debate), https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2023-06-14-ITM-005_EN.html (dostęp: 5.06.2025).

„The Intercept", *Behind the Curtain. A Look at the Inner Workings of NSA's XKEYSCORE*, https://theintercept.com/2015/07/02/look-under-hood-xkeyscore/ (dostęp: 31.05.2025).

Thiel P., *The Education of a Libertarian*, https://forum-ellmergroup-4851.nodechef.com/t/the-education-of-a-libertarian-peter-thiel-2009/268292 (dostęp: 31.05.2025).

Tusk: PiS i Kaczyński chcą wyprowadzić Polskę z UE, https://www.bankier.pl/wiadomosc/Tusk-PiS-i-Kaczynski-chca-wyprowadzic-Polske-z-UE-Ja-to-wiem-8190175.html (dostęp: 5.05.2025).

Uzasadniony wniosek zgodnie z art. 7 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej dotyczący praworządności w Polsce, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52017PC0835 (dostęp: 18.05.2025).

Wersja skonsolidowana Traktatu o Unii Europejskiej, https://oide.sejm.gov.pl/oide/index.php?option=com_content&view=article&id=14803&Itemid=945 (dostęp19 maja 2025).

Wiejak A., *Dwie wizje Europy*, https://imschuman.com/dwie-wizje-europy/ (dostęp: 31.05.2025).

Wilp S., *A Philosophical Exploration of F.A. Hayek's Principles as a Unique Lens for Critiquing Techno-Libertarianism*, https://susannewilp.substack.com/p/a-philosophical-exploration-of-fa (dostęp: 31.05.2025).

Wyrok TSUE w sprawie przepisów dotyczących obniżenia wieku przejścia w stan spoczynku sędziów SN (C-619/18). *24 czerwca 2019 r.*, https://www.sn.pl/aktualnosci/SitePages/Wydarzenia.aspx?ItemSID=536-0dc69815-3ade-42fa-bbb8-549c3c6969c5&ListName=Wydarzenia&rok=2019 (dostęp: 26.05.2025).

Zalecenie Komisji (UE) 2017/1520 z dnia 26 lipca 2017 r. w sprawie praworządności w Polsce uzupełniające zalecenia Komisji (UE) 2016/1374 i (UE) 2017/146, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32017H1520 (dostęp: 18.05.2025).

INFORMACJE O AUTORACH

Krzysztof Łabędź – doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, profesor w Katedrze Współczesnych Systemów Politycznych Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. W pracy naukowej zajmuje się m.in. funkcjonowaniem polskiego systemu politycznego, kulturą polityczną społeczeństwa polskiego, najnowszą historią Polski.
orcid.org/0000-0003-2255-3338; krzysztof.labedz@ignatianum.edu.pl

Mirosław Lakomy – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, politolog i medioznawca. W swoich zainteresowaniach naukowych koncentruje się na roli mediów (również nowych mediów) w procesach politycznych. Prowadzi badania dotyczące: fenomenu cyberdemokracji (demokracja 2.0), kryptopolityki i panoptycyzmu jako elementu rywalizacji politycznej, nowych ruchów społecznych, sztucznej i kolektywnej inteligencji oraz ich implikacji społecznych i politycznych. Jego badania dotyczą również kategorii prawdy w dyskursie publicznym oraz komunikowania nieetycznego w kontekście propagandy i public relations.
orcid.org/0000-0003-0556-1379; miroslaw.lakomy@ignatianum.edu.pl

Tomasz Litwin – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, adiunkt w Katedrze Współczesnych Systemów Politycznych Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się głównie wokół problematyki prawa konstytucyjnego w Polsce, parlamentaryzmu, demokracji i populizmu oraz praw człowieka.
orcid.org/0000-0001-6956-6959; tomasz.litwin@ignatianum.edu.pl

Summary

THE FUTURE OF DEMOCRACY: A POLITICAL SCIENCE ANALYSIS

The primary objective of this monograph is to analyze the future of democracy in Poland and worldwide, as shaped by factors such as the global crisis of democracy, Poland's membership in the European Union, the impact of new technologies, and the coexistence of democratic and non-democratic political systems. The central research question guiding the study is: *What will be the future of democracy in Poland and in the world?* This question is of particular significance in light of the observable crisis of democracy.

An analysis of the future of democracy must be preceded by reflection on the defining characteristics of democracy as a political system. Accordingly, the first chapter of the monograph is devoted to this issue. Contemporary democracy takes the form of liberal democracy, which encompasses not only regular, free, fair, and competitive elections enabling the alternation of power, but also the protection of human rights, the rule of law, and mechanisms and institutions that limit the power of governing politicians. Liberal democracy also requires acceptance of its fundamental principles by political actors, including both governing parties and the political opposition, the latter of which plays a particularly important role. Equally significant is the acceptance of democratic principles by society at large. This chapter also examines various aspects of the current crisis of democracy, which undermines public trust in the political system, democratic politicians, and democratic institutions. The crisis manifests itself in economic, political, and cultural dimensions.

The subsequent chapter analyzes actions taken by European Union institutions toward Hungary and Poland in response to non-democratic trends observed in both countries. In each case, populist politicians came to power and, while governing, violated fundamental principles of democracy. These violations included, in particular, the subordination of the judiciary and public media to the ruling authorities, as well as restrictions on the activities of independent civil society organizations. Although EU institutions such as the European Commission, the European Parliament, and the Court of Justice of the European Union identified clear symptoms of a democratic crisis in both states, their actions proved ineffective in halting the ongoing deterioration of democracy in Poland and Hungary.

The third chapter is devoted to various threats to democracy posed by new technologies. Silicon Valley billionaires, such as Elon Musk, are portrayed not only as pursuing further economic gains but increasingly as demonstrating ambitions to govern the world and replace democracy with a new political system – technocracy. The chapter also considers the extent to which new technologies are used to manipulate societies effectively, particularly in the context of elections. Cases such as Cambridge Analytica, Team Jorge, and the company Palantir (Mosaic) indicate that influencing voters (for example, during Donald Trump's 2016 presidential campaign or in support of Brexit advocates during the referendum campaign), as well as shaping ongoing political events (e.g., Israel's attack on Iran), is becoming increasingly feasible.

The final chapter of the monograph addresses non-democratic political systems as a potential alternative to liberal democracy. It begins with an analysis of reports by the Economist Intelligence Unit and Freedom House, which demonstrate that non-democratic regimes currently prevail in most countries worldwide. These systems are characterized by the fact that power is not derived from "the people," but from a group or an individual exercising authority; elections lose their significance, particularly their competitive

and/or free character; and ruling elites seek to establish an informational monopoly within the state. Support for non-democratic systems can be found in the writings of prominent political philosophers such as Jean-Jacques Rousseau, Friedrich Nietzsche, José Ortega y Gasset, and Carl Schmitt. Although non-democratic regimes display considerable internal diversity, three principal types can currently be identified: totalitarianism, authoritarianism, and hybrid regimes. Within such systems, the most important political institutions are the political leader and the ruling party, which exercise actual power in the state, often subject to minimal constraints. Elections in non-democratic systems are largely symbolic. Other legal and political institutions, such as parliaments, courts, and the media, are subordinated to the interests of the political leader and the ruling party. Non-democratic regimes also seek to control and subordinate civil society, which entails systematic violations of human rights.

The future of democracy does not appear optimistic. A crisis of democracy is clearly evident, with its principal causes including neoliberal economic policies combined with economic globalization, which have contributed to the impoverishment of societies in democratic states; the growing alienation of democratic political elites from society; and the widespread questioning of ideas that constitute the foundations of democracy, such as civil society, human rights, and the free market. As a result, societies have become more willing to place their trust in populist politicians who, once in power, seek to entrench their rule by dismantling mechanisms that limit their authority. Such actions may lead to the hybridization or authoritarianization of a democratic political system and its transformation into a non-democratic regime.

Contrary to Francis Fukuyama's well-known thesis on the triumph of liberal democracy and the "end of history," non--democratic systems coexist with democracies and often undergo consolidation rather than democratization. Alongside "classical" forms of non-democratic regimes, such as authoritarianism and

totalitarianism, new forms have emerged – most notably hybrid regimes. Democracy is also threatened by new technologies, which are frequently used to manipulate societies, as well as by the international corporations and Silicon Valley billionaires associated with them. These actors increasingly display ambitions to govern the world and introduce a new political system – technocracy.

From the Polish perspective, membership in the European Union initially appeared to provide a safeguard for democracy. However, in the face of non-democratic transformations in Poland and Hungary, EU institutions, despite recognizing these developments, have proved largely ineffective.

Obecny kryzys demokracji, mający różne aspekty (np. ekonomiczne, polityczne, kulturowe), podważa zaufanie społeczeństwa do tego systemu politycznego. Społeczeństwa są w związku z tym gotowe do zaufania populistycznym politykom, którzy – gdy przejmą rządy – dążą do ich utrwalenia poprzez zablokowanie mechanizmów ograniczających zdobytą władzę. Takie działania mogą prowadzić do hybrydyzacji lub też autorytaryzacji demokratycznego ustroju danego państwa i przyjęcia formy niedemokratycznego reżimu. Systemy niedemokratyczne współwystępują obok demokracji i często podlegają konsolidacji, a nie demokratyzacji. Obok „klasycznych" już form niedemokratyzmów, jak autorytaryzm i totalitaryzm, pojawiły się nowe formy reżimów niedemokratycznych – reżimy hybrydalne. Zagrożenie dla demokracji stanowią również nowe technologie, często służące do manipulowania społeczeństwami, oraz związane z nimi międzynarodowe korporacje i miliarderzy z Doliny Krzemowej. Ci ostatni coraz bardziej przejawiają ambicje do rządzenia światem i wprowadzenia nowego systemu politycznego – technokracji. Z polskiej perspektywy wydawało się, że pewnym zabezpieczeniem dla naszej demokracji będzie członkostwo w Unii Europejskiej. Jednak w obliczu niedemokratycznych przemian w Polsce i na Węgrzech instytucje unijne, choć dostrzegały te zagrożenia, to jednak okazały się bezradne.

ISBN: 978-83-7614-672-0



Fundacja Ignatianum

Ignatianum